Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 115 (10 195) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 15.V.1984 r. A B Cena 5 zł

Posiedzenie Prezydium Rządu

Współpraca KC PZPR i NK ZSL przyniosła efekty

WARSZAWA (PAP) — 14 bm. obradowało Prezydium Rządu. Rozpatrywano problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Przyjęto rządowy plan wykonania postanowień IX Kongresu ZSL, który konkretyzuje zadania wynikające z szerokiej dyskusji przedkongresowej i w czasie IX Kongresu oraz z podjętych na nim uchwał.

Wiele wniosków wynikających z IX Kongresu przedłożono bezpośrednio do realizacji zainteresowanym resortom i organizacjom spółdzielczym, część — o charakterze lokalnym — zamieszczono w terenowych programach wyborczych. Natomiast w planie rządowym znalazły się wnioski perspektywiczne, wymagające przygotowania ocen, analiz i decyzji rządowych. Zadania rządu ujęto w czterech grupach tematycznych: zapewnienie działania całej gospodarki narodowej na rzecz rozwoju rolnictwa i produkcji żywności, polityka ekonomiczna w stosunku do wsi i rolnictwa, zwiększenie dostaw środków produkcji dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz warunki rozwoju oświaty, nauki, kultury i spraw socjalnych wsi. Rządowy plan wyznacza terminy i osoby odpowiedzialne za wykonanie poszczególnych zadań.

Prezydium Rządu zapoznało się również ze sprawozdaniem o stanie rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Roczny okres realizacji uchwały XI plenarnego posiedzenia KC PZPR i NK ZSL wykazał słuszność nakreślonych w niej zadań. Sojusznicza współpraca na rzecz osiągnięcia samowystarczalności żywnościowej kraju przyniosła efekty. Nastąpiła znaczna poprawa pod względem zrównoważenia eksportu i importu artykułów rolno-spożywczych. Ujemne saldo handlu zagranicznego tymi artykułami obniżyło się ze 164 mld zł w 1981 r. do 14,7 mld zł w 1983 roku. Przywrócono zasadnicze proporcje pomiędzy produkcją roślinną i zwierzęcą, zahamowano proces ubytku ziemi na cele nierolnicze oraz proces rozdrabniania struktury agrarnej. Wzrasta, jeszcze stosunkowo powoli, średnia powierzchnia gospodarstw chłopskich. Zmniejszył się odpływ ludzi młodych ze wsi do miast. Nastąpił zdecydowany wzrost efektywności nakładów materialnych w gospodarce uspołecznionej i chłopskiej.

Stwierdzono, że realizacja programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej napotyka jeszcze na wiele ograniczeń, powodowanych czynnikami obiektywnymi. Reorientacja gospodarki narodowej na rzecz pełnego zaspokajania potrzeb rolnictwa następuje powoli. Niedostateczne są środki na rozbudowę kompleksu żywnościowego. Występują trudności w zakresie melioracji i zaopatrzenia wsi w wodę, brak jest dostatecznych ilości specjalistycznego sprzętu i materiałów melioracyjnych.

Członkowie Prezydium Rządu zapoznali się też z wynikami prac powołanego przez premiera międzyresortowego zespołu do opracowania kompleksowych przedsięwzięć rozwoju rolnictwa w rejonach górskich i podgórskich. Postanowiono, że opracowany w tej sprawie raport oraz projekt uchwały rządu zostaną rozpatrzone przez Radę Ministrów.

Ponadto Prezydium Rządu zapoznało się z informacją o stanie zagospodarowania użytków rolnych, dotychczas nie uprawianych i wymagających rekultywacji i melioracji. Łączny obszar wszystkich gruntów rolnych niewłaściwie wykorzystywanych oraz gruntów zdewastowanych, które mogą być przystosowane dla potrzeb produkcji rolniczej, wynosi ponad 100 tys. ha.

Mondale za rozmowami z ZSRR

WASZYNGTON (PAP) — Walter Mondale, ubiegający się o nominację na kandydata Partii Demokratycznej na prezydenta USA w tegorocznych wyborach, **wskazał na konieczność wstrzymania wyścigu zbrojeń i przeprowadzenia konstruktywnych rozmów rozbrojeniowych między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.** Według Mondale'a, rozmowy te doprowadzić winny do zawarcia porozumienia w sprawie kontroli zbrojeń nuklearnych.

Występując w stolicy Kalifornii, Sacramento, Mondale poddał krytyce agresywny kurs rządu Ronalda Reagana w polityce zagranicznej. Wskazał, iż polityka konfrontacji i militaryzmu obecnego szefa Białego Domu doprowadziła do zaostrzenia napięcia międzynarodowego i wzrostu groźby wybuchu wojny.

Towary bułgarskie na polskim rynku

SOFIA (PAP) — W niedzielę zakończyły się w Płowdiwie czwarte międzynarodowe targi wiosenne artykułów powszechnego użytku i wyrobów rolniczych. Siedem polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego biorących udział w tegorocznych targach zawarło transakcje wartości 16,3 miliona rubli transferowych, przy czym transakcje importowe opiewają na sumę 8,8 miliona rubli.

Największą transakcję podpisał „CIECH" kupując za 6 milionów rubli różnego rodzaju medykamenty, pastę do zębów i szampony. Transakcje centrali „Interpegro" wyniosły 2,5 miliona rubli. Sprzedała ona m.in. Bułgarii ziemniaki jadalne za sumę 1,5 miliona rubli.

Ogółem na tegorocznych targach w Płowdiwie transakcje polskiego handlu wyniosły ok. 23 milionów rubli. Zakupiono wiele towarów bułgarskich, które wzbogacą nasz rynek.

Delegacje litewskie przebywają w naszym regionie

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj, 14 bm. przybyła na Białostocczyznę delegacja Komitetu Centralnego KP Litwy. W jej skład wchodzą: zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR — **Leokadia Diržinskaite** i I sekretarz Komitetu Rejonowego KP Litwy w **Trokach** — **Janusz Fiedorowicz.**

Program trzydniowego pobytu gości litewskich przewiduje spotkania z członkami Wojewódzkiego i terenowych kolegiów wyborczych, zwiedzanie Fabryki Przyrządów i Uchwytów oraz **Białegostoku, Hajnówki i Białowieży.** Odbędą się również spotkania w zakładach pracy. Litewskich przyjaciół gościć będą działacze Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

(aw)

Od 14 maja br. w **woj. łomżyńskim** przebywają: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Litewskiej SRR — **Józef Biernatowiczius** i I sekretarz Komitetu Rejonowego Litwy w **Łozdziejach** — **Kazimierz Stoncelis.**

W pierwszym dniu pobytu członkowie delegacji spotkali się z I sekretarzem KW PZPR — **Włodzimierzem Michalukiem** i wojewodą **Jerzym Zientarą,** interesując się doświadczeniami z pracy partyjnej i kierunkami rozwoju województwa. Przebieg kam-

Ciąg dalszy na str. 2

Decyzja NKOl. ZSRR jest ostateczna

MOSKWA (PAP) — Decyzja NKOl. ZSRR w sprawie niemożności uczestnictwa sportowców radzieckich w XXIII Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles jest ostateczna — stwierdził w poniedziałek na konferencji prasowej w Moskwie przewodniczący Narodowego Komitetu Olimpijskiego ZSRR, Marat Gramow.

Przewodniczący NKOl. ZSRR stwierdził, iż lekkoatleci radzieccy aktywnie przygotowywali się do wystąpienia w Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles i mieli podstawy liczyć na kolejne sukcesy. Niemniej jednak innej decyzji NKOl. ZSRR podjąć nie mógł.

W oświadczeniu z 10 kwietnia br. NKOl. ZSRR zwrócił się do MKOl. z prośbą o rozpatrzenie problemu atmosfery, jaka powstała wokół igrzysk w Los Angeles.

Komitet Wykonawczy MKOl. na specjalnym posiedzeniu w Lozannie 24 kwietnia z udziałem przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Olimpiady w Los Angeles, Petera Ulberrotha rozpatrzył oświadczenie NKOl. ZSRR i uznał, iż jego żądania są słuszne i uzasadnione.

Jednakże 27 kwietnia przedstawiciel Departamentu Stanu USA zaprosił pracownika ambasady ZSRR w Waszyngtonie i złożył oświadczenie, w którym bezapelacyjnie zaprzeczył wszystkim naruszeniom zasad karty olimpijskiej ze strony władz amerykańskich, zaś wszystkie żądania NKOl. ZSRR zakwalifikował jako „kłamliwe oskarżenia".

Niektóre zachodnie środki masowej informacji decyzję NKOl. ZSRR nazywają bojkotem.

Jest to z gruntu fałszywe, w niczym nie naruszyliśmy karty olimpijskiej. Jeśli zaś chodzi o bojkot olimpiady, do którego wzywał były prezydent USA, Carter, i którego zwolennikiem był obecny prezydent, to obejmował on żądanie przeniesienia igrzysk z ZSRR, lub całkowitego ich odwołania.

Sportowcy radzieccy — podkreślił na zakończenie M. Gramow — nie będą uczestniczyć w igrzyskach w Los Angeles z winy reakcyjnych kół USA.

Zapisane w lokalach wyborczych

Nie czekać do ostatniej chwili

INFORMACJA WŁASNA

Do czwartku, 17 bm. wyłożone będą w obwodowych komisjach wyborczych spisy mieszkańców uprawnionych do głosowania. Wczoraj odwiedziliśmy kilka lokali, w których w czerwcu wybierać będziemy radnych.

W obwodowej komisji wyborczej nr 66, mieszczącej się w białostockim Kuratorium Oświaty i Wychowania, dyżurują dziś **Stanisław Piekut** i **Zygfryd Zdanowicz.** Pomaga im przewodniczący komisji — **Włodzimierz Mieleszko.** Dziesięciu spośród 11 członków komisji to pracownicy Kuratorium, wygodniej im w ten sposób pełnić społeczne obowiązki. Dziś np. przyjmowali wyborców już pół godziny przed oficjalnym dyżurem. Sprawdzający przychodzili od 13.30. Do 14.50 — osobiście i telefonicznie — o prawidłowości umieszczenia swoich nazwisk upewniło się 57 osób.

Maria Kułaję z ul. Ostrowskiego przyszła razem z wnuczkiem Pawełkiem. Spieszy się bardzo, bo w domu czeka obłożnie chory mąż. **Jan Popławski,** gdyby miał wymienić sprawy dla przyszłych radnych, musiałby się zastanowić. Na pewno by się znalazły. Rozmówca pracuje w Zakładach Mięsnych, stamtąd kandyduje dwóch współpracowników, więc jak trzeba, będzie się do kogo zwrócić o pomoc.

Konstanty Malawko z Rynku Kościuszki pamięta pierwsze powojenne wybory. Jako działacz społeczny wyjeżdżał do dawnych powiatów białostockiego i kolneńskiego. Niebezpiecznie wtedy było, ale człowiek był młody. Teraz pan Malawko jest emerytem i członkiem osiedlowej organizacji ORMO. Denerwuje go fakt sprzedaży alkoholu od godziny 13. Codziennie widzi, co się dzieje w pobliskich „Delikatesach". Jego zdaniem popołudniowa sprzedaż dostarcza tylko klientów do potajemek. Według niego jest to sprawa do zajęcia się przez przyszłych radnych.

W ciągu sześciu dni w obwodzie nr 66 sprawdziło spisy 36 proc. wyborców. Członkowie komisji próbują sami dzwonić do tych, którzy mają telefony domowe. Większość dziękuje im i obiecuje dopingować sąsiadów.

Ciąg dalszy na str. 2

Wyborcy wiedzą, czego chcą

INFORMACJA WŁASNA

W woj. białostockim do 10 bm. odbyło się 1.325 spośród 1.474 z zaplanowanych zebrań konsultacyjnych na których wyborcy zapoznawali się z kandydatami na radnych WRN i rad narodowych stopnia podstawowego. Część zebrań nie doszła do skutku z powodu braku odpowiedniej frekwencji, część została przełożona na dni następne.

104 z około 6.700 kandydatów nie uzyskało akceptacji wyborców. Znaczy to, że uczestnicy zebrań dokładnie przyglądali się przyszłym radnym, oceniając ich przydatność w nowo wybranych gremiach.

We wspólnych dyskusjach z kandydatami poruszane były problemy codziennego życia. Mówiono o sprawach najistotniejszych dla poszczególnych środowisk: funkcjonowaniu handlu, administracji, służby zdrowia. W wielu wsiach zgłoszone zostały propozycje czynów społecznych jako forma pomocy w budowie szkół, remiz, klubów.

W czasie posiedzenia Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON, na którym dokonano oceny przebiegu zebrań, oprócz opinii pozytywnych, zwrócona została uwaga na zjawiska negatywne. Członkowie Prezydium postanowili przyczynić się do ich wyeliminowania.

W drugiej części posiedzenia jego uczestnicy zapoznali się z głównymi kierunkami projektu wojewódzkiego programu wyborczego.

(ib)

Wiadomości dnia

Handel Austrii z krajami socjalistycznymi

★ *WIEDEŃ — Eksport Austrii do państw socjalistycznych wzrósł w pierwszym kwartale br. o ponad 34 proc. w stosunku do analogicznego okresu ub.r., a import o 26 proc. — poinformował centralny urząd statystyczny Austrii.*

Turcja odrzuciła rezolucję Rady Bezpieczeństwa

★ *ANKARA — Turcja odrzuciła przyjętą przez Radę Bezpieczeństwa NZ znaczną większością głosów rezolucję potępiającą secesjonistyczne kroki Turków cypryjskich.*

Proklamowanie „Republiki Tureckiej Cypru Północnego" oraz wymiana ambasadorów między nową republiką a Turcją — zostało ostro potępione przez rezolucję Rady Bezpieczeństwa NZ.

Turecki minister Spraw Zagranicznych ponownie opowiedział się za bezpośrednimi negocjacjami między przedstawicielami obu wspólnot cypryjskich.

Wybory na Filipinach

★ *TOKIO — W poniedziałek na Filipinach odbywają się wybory do Zgromadzenia Narodowego. Są to pierwsze wybory powszechne na Filipinach po zniesieniu w 1981 r. obowiązującego przez wiele lat w tym kraju stanu wyjątkowego.*

Obserwatorzy polityczni w Manili twierdzą, że KBL, której przywódcą jest Ferdinand Marcos, z pewnością odniesie zwycięstwo.

Czy będziemy mieli więcej telefonów?

WARSZAWA (PAP) — Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR **Stanisława Opałko** obradowała — 14 bm. Komisja Reformy Gospodarczej i Polityki Ekonomicznej KC. Zapoznała się ona ze wstępnymi tezami oceny realizacji i rezultatów reformy gospodarczej w 1983 r., które przedstawił pełnomocnik rządu d/s reformy gospodarczej minister **Władysław Baka.** Opinia komisji w tych sprawach zostanie przedstawiona Radzie Ministrów.

Komisja rozpatrzyła też aktualne problemy telekomunikacji w Polsce oraz kierunki perspektywicznego jej rozwoju do 1995 r. Wprowadzenia do dyskusji dokonał minister Łączności **Władysław Majewski.**

W warunkach reformy gospodarczej — stwierdzono — powstały przesłanki do przyspieszenia rozwoju telekomunikacji. W wyniku podjętych działań uzyskano wyższe niż w latach ubiegłych przyrosty ilości abonentów telefonicznych: w 1981 r. o blisko 80 tys., a w roku 1982 — o ponad 86 tys. W roku ubiegłym osiągnięto rekordowy przyrost ponad 108 tys. nowych abonentów.

W latach 1983—85 planuje się przyrost ponad 330 tys. abonentów telefonicznych, co oznaczać będzie zrealizowanie z pewną nadwyżką zadań wynikających z NPSG na lata 1983—85. Mimo widocznej poprawy, osiągnięty poziom telefonizacji kraju jest jednak daleki od zaspokojenia potrzeb. W dyskusji podkreślano m.in. znaczenie rozwoju telekomunikacji dla sprawnego zarządzania gospodarką, zwłaszcza w dobie reformy gospodarczej, stwierdzając konieczność szybkiej i niezawodnej wymiany informacji między przedsiębiorstwami.

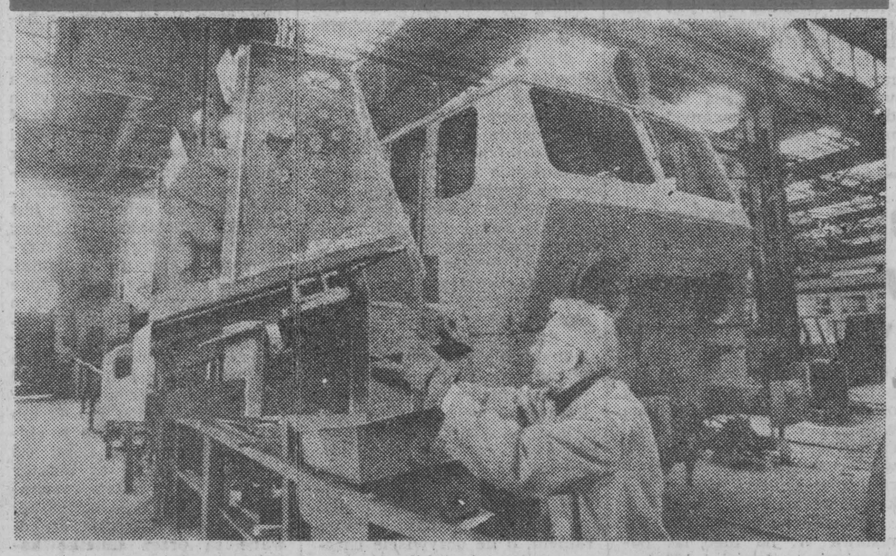

Wrocławska Fabryka Wagonów „Pafawag" przygotowuje nowy rodzaj lokomotywy elektrycznej. Posiadać ona będzie moc 3000 kW, osiąganą przy pomocy czterech silników napędzających cztery osie, po dwie osie i dwa silniki mniej niż w dotychczas produkowanych lokomotywach. Prototypowe silniki przygotował wrocławski „Dolmel". Nowa generacja lokomotyw posiadać będzie system hamowania elektrodynamicznego, czyli że oprócz hamulców mechanicznych można będzie hamować silnikiem. Zaś w wyposażeniu i konstrukcji kabiny maszynisty zastosowano wskazania naukowców zajmujących się ergonomią.

NA ZDJĘCIU: prace przy nowej lokomotywie.

CAF — Adam Hawałej

Koncentracja wojsk Izraela na granicy z Syrią

BEJRUT (PAP) — Rozgłośnia radiowa w Damaszku poinformowała w niedzielę o koncentracji wojsk izraelskich wzdłuż granic z Syrią, stwierdzając, że Tel Awiw czyni przygotowania do agresji na szeroką skalę.

Komentator radiowy podkreślił jednocześnie, że rozpętując agresję przeciwko Syrii Izrael nie będzie zdolny osiągnąć celów, jakie udało mu się zrealizować w Libanie. Plany Tel Awiwu zmierzają do przeszkodzenia porozumieniu narodowemu w Libanie.

Co dalej z marżami w handlu?

WARSZAWA (PAP) — Narzekań na funkcjonowanie handlu i jakość obsługi konsumentów nie brakuje, chociaż zaopatrzenie sklepów — zwłaszcza żywnościowych — jest dziś znacznie lepsze niż przed dwoma laty. Kontrolerzy PIH z ubolewaniem stwierdzają, że w ponad połowie badanych placówek handlowych stosunek do nabywcy jest co najmniej niezadowalający, że szwankuje sprawność obsługi, nie wykorzystywane są właściwie urządzenia techniczne, że zbyt często zamyka się sklepy bez istotnych powodów.

Poszukując przyczyn tego stanu rzeczy sami handlowcy wskazują przede wszystkim na ekonomiczną słabość ich przedsiębiorstw. Na niedawnym posiedzeniu sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przedstawiciel resortu handlu postawił wniosek o szybkie przyznanie budżetowej dotacji, umożliwiającej zwiększenie marż w handlu żywnością. Niski ich poziom, utrzymywany ze względów społecznych — argumentował — wyraźnie ogranicza samodzielność finansową dwóch największych organizacji spółdzielczych „Społem" i „Samopomocy Chłopskiej". Potwierdzają to dane statystyczne. Udział marż w obrotach w „Społem" wynosi 8 proc., a w „Samopomocy Chłopskiej" 11,5 proc. Z kolei koszty partycypują w obrotach odpowiednio w 7,3 proc. i 10,7 proc. Wszystko to sprawia, że rentowność spółdzielczych organizacji handlowych powoli zbliża się do zera. W roku 1983 wynosiła ona w „Społem" 0,68 proc., w „Samopomocy Chłopskiej" 0,77 proc.

Konsekwencje takiego stanu rzeczy są wielorakie. Najbardziej odczuwalną jest mała elastyczność handlu, również w kwestii cen. Mamy tego przykład w ostatnich dniach, kiedy dopiero udzielenie specjalnych ulg w podatku dochodowym umożliwiło przedsiębiorstwom handlowym postu-

Ciąg dalszy na str. 2

Reagan chciał „wyasfaltować" cały Wietnam

NOWY JORK (PAP) — W październiku 1965 roku, gdy Stany Zjednoczone regularnie dokonywały nalotów bombowych na Demokratyczną Republikę Wietnamu i gdy amerykańskie jednostki bojowe napływały masowo do Wietnamu Południowego, Ronald Reagan oświadczył: **„powinniśmy wypowiedzieć wojnę Wietnamowi Północnemu. Moglibyśmy wyasfaltować cały ten kraj i namalować wszędzie znaki wytyczające miejsca do parkowania, a i tak zdążylibyśmy wrócić do domu na Boże Narodzenie".**

Wypowiedź tę, kompromitujący przykład wojowniczości, buty obecnego prezydenta USA, przytoczył amerykański autor Ronnie Dugger w wydanej niedawno książce pt. „O Reaganie". Za Duggerem zacytował ją na łamach dziennika „The Washington Post" amerykański publicysta Philip Geylin, zwracając uwagę, że niedawno Ronald Reagan oświadczył, iż nadal myśli, że miał rację, gdy opowiadał się za totalną wojną przeciwko Wietnamowi.

W artykule zatytułowanym „Dawne wojownicze wypowiedzi a teraźniejszość starego człowieka", Geylin przypomina, powołując się na stenogramy oświadczeń Regana z lat 1975—79, przytoczone w książce Duggera, że obecny prezydent Stanów Zjednoczonych „pokładał wiele nadziei w wykorzystywaniu wojsk USA „do demonstrowania siły" i zalecał interwencję amerykańską w Rodezji w r. 1976, na Cyprze i w libańskiej wojnie domowej w latach 1975—76". Pewnego razu w owym okresie oświadczył też, że gdyby na półwyspie koreańskim doszło do konfliktu zbrojnego, „bombowce B-52" powinny przemienić Koreę północną w krajobraz księżycowy".

Złotówki muszą procentować

Wszyscy liczą na meliorantów

INFORMACJA WŁASNA

Melioracje użytków rolnych pozwalają uzyskiwać wyższe i stabilne plony, a także ułatwiają pracę producentom rolnym, gdyż roboty mogą być w większym stopniu zmechanizowane.

W województwie białostockim wykonawstwem inwestycji melioracyjnych zajmują się rejonowe przedsiębiorstwa w Białymstoku oraz Bielsku Podlaskim; częściowo zaś „Wodrol". Już w kwietniu rozpoczęto realizację poważniejszych prac. Dyrektor białostockiego RPM — **Józef Popowski** powiedział że jego jednostka planuje oddać do eksploatacji ponad półtora tysiąca hektarów zmeliorowanych użytków rolnych. — Między innymi będziemy kontynuować roboty na obiekcie Kazimierowo (gminy Michałowo i Narewka) o łącznej powierzchni 900 ha; w tym roku wykona się prace na 200 ha. Prowadzone są także intensywne prace przy budowie zbiornika Siemianówka, który będzie służył nie tylko dla potrzeb melioracji, ale również zaopatrzenia Białegostoku w wodę. Niedaleko Turośni Kościelnej, na obszarze 1300 ha, wykonujemy obiekt drenarski. W gminie Krypno kończymy i przekazujemy użytkownikom obiekt Jaskranka (1200 ha). To niektóre z ważniejszych budów.

Przedsiębiorstwo boryka się z licznymi problemami. Sprzęt jest poważnie wyeksploatowany, a dostawy nowego są znikome. Dochodzą do tego niewystarczające przydziały paliwa oraz kłopoty kadrowe. Młodzi ludzie niezbyt chętnie przychodzą do tego zawodu, co widać zresztą po trudnościach w naborze kandydatów do szkół melioracyjnych.

Ważną sprawą jest utrzymanie należytej sprawności urządzeń melioracyjnych. Prace konserwacyjne urządzeń podstawowych należą do obo-

Ciąg dalszy na str. 2

Tragiczne skutki suszy w Sahelu

PARYŻ (PAP) — Jezioro Ursi już można wymazać z mapy Górnej Wolty. Po dnie tego zbiornika wodnego, którego powierzchnia wynosiła setki hektarów, chodzą obecnie woły, owce i kozy, zjadając ostatnie zielone pędy trawy. Pod zabójczo upalnym słońcem woda w jeziorze całkowicie wyparowała.

Katastrofalna posucha w krajach Afryki zachodniej, położonych na południe od Sahary, trwa już ponad 10 lat. W 1973 roku w wyniku „ataku" pustyni zginęło około 100 tys. ludzi oraz miliony sztuk bydła. Od tej pory nie zaszły faktycznie żadne zmiany na lepsze. W ubiegłym roku posucha była szczególnie ciężka. W okolicach jeziora Ursi zebrano zaledwie 40 proc. normalnych plonów upraw paszowych. 90 proc. zbiorów [illegible] zostało wypalone przez słońce.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady deszczu.

Temp. maks. od 13 do 15 stop. C., min. od 9 do 11 stop. C.

Wiatr słaby okresami umiarkowany, płn.-wsch. skręcający na płd.-wsch.

IMIENINY — Zofii, Nadziei.

JUTRO — miejscami opady przelotne, cieplej. (ms)

Zapisane w lokalach wyborczych

Ciąg dalszy ze str. 1

Do tej pory nie zdarzyły się reklamacje. Dziś wyszła drobna pomyłka w miesiącu urodzenia, a także okazało się, że **Alina Prokopowicz** nie jest ujęta w spisie, ponieważ przeprowadziła się do centrum dopiero w kwietniu. Trzeba będzie to wyjaśnić.

Krystyna Kaliszewska wyjeżdża za granicę i wróci w przeddzień głosowania. Została poinformowana, że 17 czerwca będzie mogła przyjść z paszportem.

W pierwszych godzinach wczorajszego dyżuru frekwencja była spora. W ciągu niespełna półtorej godziny sprawdziło spisy 57 osób, gdy tymczasem przez całą niedzielę — 96.

Do 17 bm. pozostały trzy dni. Zachęcamy wszystkich do zainteresowania się spisami.

Obwodowa komisja wyborcza nr 97 mieści się na I piętrze w budynku NOT przy ul. Skłodowskiej. Po drodze mijam kilka napisów informacyjnych ze strzałkami wskazującymi miejsce urzędowania komisji. Sala przestronna, wokół stołów stoją fotele.

Już przed godziną 14 zgłosiło się sporo osób. 68-letnia **Maria Boćkowska** z ul. Podedwornego 2 przyszła nie do swego obwodu.

— Nie ma sprawy. Proszę usiąść — powiedziała grzecznie **Grażyna Zabłocka** i przystąpiła do wykręcania numeru telefonu do Szkoły Podstawowej nr 9, gdzie mieści się właściwy obwód wyborczy pani Boćkowskiej. Po chwili jest wiadomo, że starsza pani figuruje tam pod pozycją 291. Grażyna Zabłocka wkłada do dowodu osobistego schorowanej rencistki kartkę z numerem pozycji na liście wyborczej. Na pożegnanie życzy staruszce dobrego zdrowia w dniu wyborów, 17 czerwca.

Tymczasem druga członkini komisji **Celina Kalinowska** zagląda do statystyki. Po siedmiu dniach sprawdzania spisów wyborczych 17,2 proc. obywateli znalazło się na liście.

— Oczekujemy na przyspieszenie tempa, jak dotąd najwięcej obywateli odwiedziło nas w niedzielę — mówi Celina Kalinowska. — Nie powinniśmy odkładać sprawdzania na ostatnią chwilę, lepiej wcześniej, żeby był czas na wyjaśnienie ewentualnych pomyłek.

Największą, jak dotąd, frekwencją wyborców cieszy się komisja nr 61 przy ul. Lipowej 32. Większość tutejszych mieszkańców to ludzie w podeszłym wieku. W bramie domu spotykam zdążające do komisji siostry **Zinaidę Piotrowską** i **Wierę Szymul**.

— Nigdy nie opuściłyśmy żadnych wyborów. Tym razem też będziemy głosować.

Listy przygotowano prawidłowo — mówi **Halina Jaworowska**, członkini komisji nr 61. — Tylko czasem znajdzie się niepotrzebnie ujęte nazwisko, np. studenta, który przebywa w domu akademickim w Warszawie.

Aleksander Radziwon — członek komisji nr 61, przyjmuje telefon. Obywatel z ulicy Lipowej 12 prosi o sprawdzenie jego nazwiska na liście. Niestety, nie ma takiego adresu w spisie, powinno być w obwodzie sąsiednim przy ul. Lipowej 41. Pan Radziwon kończy rozmowę podaniem numeru telefonu właściwej komisji.

Najwięcej wyborców zgłasza się między godziną 16 a 18. Członkowie komisji zapraszają, abym przyszła przed godziną 19. Będzie wtedy wiadomo, jaka część mieszkańców obwodu już sprawdziła swoje nazwiska.

(ib, pi)

SPRAWDZANIE LIST WYBORCZYCH W SUWAŁSKIEM

W woj. suwalskim trwa sprawdzanie list wyborczych. W ciągu 5 dni odkąd spisy wyborców zostały wyłożone do wglądu w obwodach wyborczych, czynności tej dopełniło 36 proc. z ponad 300 tys. mieszkańców uprawnionych do głosowania.

W **Ełku** swoje nazwisko na liście sprawdziło 9,5 proc. uprawnionych do głosowania, **Suwałkach** — 8 proc., **Giżycku** — 18 proc., **Olecku** — 44 proc. Znacznie więcej ludzi sprawdziło spisy wyborcze w gminach. W **Rutce Tartak** ten obywatelski obowiązek spełniło 70 proc. mieszkańców uprawnionych do głosowania, w **Rynie** — 66 proc., w **Gibach** — 55 proc. **Wydminach** — 42 proc., **Rucianem Nidzie** — 26 proc. Najmniej osób odwiedziło lokale wyborcze w gminach: **Budry, Płaskiej, Orzyszu** i **Baniach Mazurskich**. (jn)

Delegacje litewskie — w naszym regionie

Ciąg dalszy ze str. 1

panii wyborczej i uprawnienia radnych w świetle nowej ustawy o radach narodowych były natomiast głównym tematem — odbywającego się z udziałem sekretarza KW PZPR, **Mieczysława Czerniawskiego** i przewodniczącego WRN, **Zygmunta Grygo** — spotkania z kierownictwem organów społecznych powołanych do przeprowadzenia wyborów. 14 bm. litewscy goście spotkali się również z członkami Komitetu Zakładowego PZPR w **Przedsiębiorstwie Przemysłu Spożywczego w Łomży** i zwiedzili wystawę poświęconą 40-leciu PRL, obrazującą przemiany społeczno—gospodarcze na Ziemi Łomżyńskiej.

W programie pobytu gości litewskich przewidziano m.in. spotkania z władzami kilku gmin, aktywem niektórych zakładów produkcyjnych, zwiedzanie m.in. Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu i kombinatu PGR „Wizna" w Grądach Woniecko.

(nom)

W **woj. suwalskim** od 14 bm. przebywa delegacja z Litewskiej SRR w składzie: zastępca członka Biura Politycznego, kierownik Wydziału Pracy Organizacyjno—Partyjnej Komitetu Centralnego KP Litwy — **Witaltas Kardamawicius** i I sekretarz Prozelskiego Rejonu (dzielnicowego) KP Litwy w **Kownie** — **Antanas Guiga**. Celem wizyty jest wymiana doświadczeń w pracy partyjnej.

Wczoraj goście spotkali się z Sekretariatem KW PZPR w Suwałkach. Przebywali również w PGR **Lega** koło Ełku. Dziś, 15 bm. spotkają się w Augustowie z członkiem KC PZPR — **Czesławą Romanowską** i harcerzami. Odwiedzą również we wsi **Ponizie** gospodarstwo rolne członka KC PZPR **Tadeusza Jagłowskiego**. Pobyt litewskiej delegacji potrwa do 16 maja.

(m)

J. Żyta prokuratorem generalnym PRL

WARSZAWA (PAP) — Rada Państwa przyjęła rezygnację z dniem 31 maja br. dr Franciszka Ruska ze stanowiska prokuratora generalnego PRL, dziękując mu za wieloletnią pracę, oraz powołała z dniem 1 czerwca br. na to stanowisko **Józefa Żytę**, dotychczasowego zastępcę prokuratora generalnego PRL.

Józef Żyta urodził się w 1927 r. w Żytniowie (woj. częstochowskie), w rodzinie chłopskiej.

Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Wrocławskim.

Jest odznaczony Orderem Sztandaru Pracy III klasy, Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jest członkiem PZPR.

Przez Ziemię Włoską — do Polski

INFORMACJA WŁASNA

Blisko 60 kombatantów — dawnych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie a obecnie aktywistów ZBoWiD, uczestniczyło — z okazji 40 rocznicy bitwy o wzgórze i klasztor Monte Cassino w spotkaniu z Prezydium ZW Związku w **Białymstoku**. Zebranych powitał prezes ZW — **Mikołaj Kiryluk** podkreślając długi i trudny szlak bojowy polskich żołnierzy.

— Kombatanckie środowisko — oświadczył m.in. — szczególnie boleśnie odczuwa fakt, że obecnie w niektórych krajach dawnej koalicji antyhitlerowskiej dość szybko zapomina się o tym, czym był faszyzm hitlerowski i jak wysoka była cena krwi wspólnie przelewanej czterdzieści lat temu, po to aby już nigdy więcej nie ginęli wśród czerwonych maków młodzi chłopcy z krajów Europy i świata...

Dokonania żołnierzy II Korpusu w kampanii włoskiej i udział w nich mieszkańców Ziemi Białostockiej przypominał przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Współpracy i Propagandy — **Krzysztof Wójtowicz**, przybliżając zwłaszcza sylwetki m.in. płk **Jana Jerzego Jastrzębskiego**, i najmłodszego ułana **Kazimierza Rytelewskiego**, który zginął w walkach o Monte Cassino licząc niespełna 18 lat. Z Kamiennej w pobliżu Dąbrowy Białostockiej pochodzi gen. **Nikodem Sulik**, który w II Korpusie dowodził 5 Kresową Dywizją Piechoty.

Z nieukrywanym wzruszeniem dzielili się swoimi przeżyciami z ciężkich walk na Półwyspie Apenińskim **Roman Jezierski, Aleksander Mironkin, Józef Mońko, Jerzy Naliwajko, Edward Piekarski** i **Antoni Szczepański**. Dzisiaj większość liczącego ok. 350 osób środowiska dawnych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie to aktywiści ZBoWiD, z których wielu pełni odpowiedzialne funkcje w zarządach kół i Zarządzie Wojewódzkim.

W czasie spotkania, prezydent Białegostoku — **Tadeusz Naczas** udekorował **Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Józefa Suchcickiego, Konstantego Wilczko** i **Antoniego Wiśniewskiego**. To wysokie odznaczenie otrzymali także **Jerzy Przyłucki i Witalis Nieroda** na centralnych uroczystościach w Warszawie. (WK)

Uwaga plantatorzy truskawek i działkowicze!

Na plantacjach truskawek występują **chrząszcze kwieciaka malinowca**, które po rozluźnieniu się pąków w kwiatostanach składają w nich jaja i podcinają szypułki, powodując zwisanie, a następnie odpadanie pąków. Zwalczanie należy przeprowadzić w momencie rozluźniania się pąków kwiatowych, napóźniej po zauważeniu pierwszych uszkodzeń. Do oprysków zaleca się stosowanie następujących środków: Metox pł. 30, Propotox M, Sadofos pł. 30, Owadofos pł. 50, Zolone. Warunkiem skuteczności jest przestrzeganie dawki preparatów oraz ilości cieczy roboczej na 1 ha.

Stałe zagrożenie dla warzyw uprawianych w ogródkach działkowych i przydomowych stanowią szkodniki. Wśród nich szczególnie szkodliwe i groźne są **larwy muchówek** z rodziny śmietek. Bardzo pospolitym szkodnikiem w uprawach warzyw cebulowych jest **śmietka cebulanka**. Jej larwy żerują wewnątrz cebul otrzymanych z siewu i z dymki. Szczypior żółknie, uszkodzone siewki zasychają, u roślin starszych gnije cebula. W celu uniknięcia szkód należy wysadzoną rozsadę lub wschodzące rośliny podlać jednym ze środków: Foschlor płynny 50, Nexion EC 40 lub Bi 58-EC — wszystkie w stężeniu 0,1 proc. w ilości 0,5 litra cieczy na 1 m bieżący rzędu. Zabieg należy powtórzyć po 10—14 dniach.

Warzywa kapustne atakowane są przez **śmietkę kapuścianą**. Początkowo larwy ogryzają szyjki korzeniowe i korzenie z zewnątrz, a następnie wgryzają się do środka. Uszkodzone rośliny najczęściej giną. Po posadzeniu kapusty wczesnej do gruntu (po 5-7 dniach) należy podlać ją zawiesiną preparatów: Primicid 30 DP w stężeniu 0,15 proc., Foschlor pł. 50, Nexion EC 40 — w stężeniu 0,1 proc. Ilość cieczy użytkowej pod każdą roślinę wynosi 50 cm sześc. Przy podlewaniu Nexionem należy unikać zwilżenia liścia sercowego roślin.

Zalecane preparaty są trujące; przy ich stosowaniu należy zachować dużą ostrożność i bezwzględnie przestrzegać okresów karencji. Zabiegi powinny być wykonywane w godzinach rannych i wieczornych. (gs)

Złotówki muszą procentować

Ciąg dalszy ze str. 1

wiązku państwa; natomiast szczegółowych (m.in. przepustów, zastawek, wylotów, studzienek) — do spółek wodnych, w których zrzeszeni są rolnicy oraz większość SKR i RSP. Na Białostocczyźnie działalnością związków spółek wodnych objętych jest **prawie 60 tys. ha obszarów zdrenowanych i 68,5 tys. ha odwodnionych (8 tys. km rowów)**.

Rok ubiegły był szczególnie dogodny do wykonawstwa robót ze względu na niewielkie opady. Spadła ilość awarii urządzeń drenarskich, jak również mniejsze było zamulenie i odrost roślinności w rowach. Pomimo to nie zrealizowano w pełni konserwacji bieżących i gruntownych. Wykonano natomiast większą ilość nowych budowli i remontów. Dobre było zaopatrzenie materiałowe (z wyjątkiem farb do malowania części metalowych).

W tym sezonie spółki prowadzą działalność na powierzchni prawie 130 tys. ha. Rzeczowy plan robót przewiduje m.in. wykonanie konserwacji gruntownej 2,5 tys. km rowów oraz remonty 562 budowli. Większość prac będzie finansowana ze składek członkowskich. (gs)

Co dalej z marżami w handlu?

Ciąg dalszy ze str. 1

lowaną już od dawna obniżkę cen przetworów owocowo-warzywnych. Również w handlu artykułami przemysłowymi — mimo widocznego bardzo wyraźnie postępu — dostosowywanie poziomu cen do aktualnego popytu nie jest zasadą powszechnie obowiązującą. Wynika to m.in. ze szczupłości środków jakie handel może gromadzić na funduszu ryzyka i przecen.

Słaba kondycja finansowa przedsiębiorstw obrotu żywnością powoduje też istotne konsekwencje w dziedzinie infrastruktury handlu. Chodzi przede wszystkim o brak szans na szerszą rozbudowę sieci. Już obecnie ich powierzchnia sklepowa przypadająca na tysiąc mieszkańców jest o ponad 100 m kw. mniejsza niż w NRD, i o 80 m kw. mniejsza, niż u południowych sąsiadów. Handel nie jest dziś atrakcyjnym partnerem dla budowlanych inwestorów — zwłaszcza spółdzielczości mieszkaniowej, która bardzo wyraźnie podniosła koszt dzierżawy wybudowanych na nowych osiedlach pomieszczeń handlowych, a ponadto żąda partycypacji w kosztach ich budowy.

Kolejną konsekwencją trudności finansowych, z jakimi borykają się przedsiębiorstwa handlowe jest brak możliwości wprowadzenia systemu motywacyjnego, wymuszającego lepszą obsługę klienta, większe zainteresowanie wielkością obrotów, a co za tym idzie, operatywność w pozyskiwaniu towarów.

Patrząc z tego punktu widzenia wniosek o zwiększenie marż wydaje się uzasadniony. Błędem byłoby jednak upatrywanie w tym jedynego antidotum na złe nadal funkcjonowanie handlu. Spore rezerwy kryją się w jego organizacji, w inercji, jaką przejawiają nadal placówki handlowe, zwłaszcza sklepy. W znacznej mierze jest ona pochodną swoistego marazmu, jaki zaistniał w handlu w okresie wyjątkowo głębokiego deficytu towarów. Sądzić jednak należy, że samo wskazywanie tych rezerw, bez uruchomienia mechanizmów wymuszających ich wykorzystanie, niewiele zmieni. Sprawa marż jest więc dziś kwestią nader istotną, a koncepcja ich dotowania (mimo wszystkich błędów tej metody) wydaje się jedynym rozwiązaniem, o ile oczywiście chcemy zachować stabilność cen żywności.

5 lat pozbawienia wolności za 21 włamań

INFORMACJA WŁASNA

Przed Sądem Rejonowym w **Białymstoku** odbył się niedawno proces mieszkańca Białegostoku, 20-letniego **Stanisława W.** Akt oskarżenia, przedstawiony przez Prokuraturę Rejonową, zarzucał mu dokonanie w Białymstoku od grudnia 1982 r. do czerwca ub.r. co najmniej 21 włamań do szatni, szafek narzędziowych, kwiaciarni, piwnic i garaży, skąd zabrał narzędzia, ubrania, pieniądze i części samochodowe łącznej wartości ok. 150 tys. zł a także kożuch, rower i inne przedmioty o łącznej wartości 159 tys. zł na szkodę osób prywatnych.

Oskarżony, będąc pracownikiem FPiU, dokonał włamań do szafki narzędziowej i szafek pracowniczych, skąd zabrał telewizor turystyczny, pieniądze, zegarki, buty i sweter. Dwukrotnie też włamał się do szatni Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 zabierając odzież, obuwie, zegarki i pieniądze należące do uczniów. Motocyklami skradzionymi z garaży lub parkingów jeździł po ulicach Białegostoku aż do wyczerpania paliwa a następnie porzucał.

Oskarżony, mimo swego bardzo młodego wieku, był już uprzednio — w r. 1982 karany za kradzież i zabranie w celu krótkotrwałego użycia pojazdu mechanicznego, na osiem miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na cztery lata. Kara ta nie była wystarczającą przestrogą skoro już w grudniu 1982 r. dokonał włamań w FPiU.

Sąd Rejonowy skazał Stanisława W. na pięć lat pozbawienia wolności i 100 tys. zł grzywny. (h)

Groźny pożar w Hajnówce

INF. WŁ. W ubiegłą niedzielę, 13 maja br. około godz. 3.40 powstał groźny pożar w DOMU WYCIECZKOWYM PTTK W HAJNÓWCE. Do akcji gaśniczej skierowano natychmiast cztery sekcje bojowe liczące dziewiętnastu strażaków. Całością kierował komendant rejonowy straży pożarnych mjr poż. inż. EUGENIUSZ PIOTROWICZ.

Ofiarą płomieni padło osiem pokoi a także częściowo dach. Udało się jednak uratować większą część budynku. W czasie akcji gaśniczej zaszła potrzeba ewakuowania piętnastu osób.

Dom Wycieczkowy PTTK w Hajnówce jest to wprawdzie budynek murowany, ale ściany wewnętrzne, stropy i dach ma drewniane. Według wstępnego dochodzenia ustalono, że pożar powstał w pokoju nr 106 zamieszkałym przez turystów z RFN.

Straty szacuje się na ponad 800 tys. zł. (h)

Chwasty plenią się w zbożach

INFORMACJA WŁASNA

Z informacji podanych nam przez kierownika laboratorium **Wojewódzkiej Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin w Białymstoku — Hannę Kwapisz** — wynika, że pojawiło się dużo chwastów zbóż jarych. W związku z tym należy przystąpić do oprysków. Zabiegi przeprowadza się w okresie od ukazania się 5 liścia do końca fazy krzewienia.

Na polach obsianych pszenicą i jęczmieniem zaleca się stosować: Aminopieliki D, M, P (w dawce 3 l/ha), Chwastox F lub DF (3 l/ha), Chwastox D lub M (5 l/ha), Pielik (1—1,5 kg/ha), Pielik+Chwastox pł. 30 (1kg+2 l); natomiast owsem: Chwastox D lub M (w dawce 4 l/ha), Chwastox DF lub F (3 l/ha), Chwastox płynny 30 (2,5—4 l/ha).

Zboża z wsiewką koniczyny należy odchwaszczać Chwastoxem pł. 30 (2,5—4 l/ha), gdy wytworzy zwarty łan, a wsiewka będzie w fazie 1—3 trójlistków.

Nie należy używać preparatów w temperaturze poniżej 10 st. C i powyżej 25 st. C. Chwastoxem DF i F można opryskiwać już w temperaturze powietrza 7 st. C.

(gs)

Umorzenie śledztwa w sprawie śmierci P. Bartoszcze

WARSZAWA (PAP) — Prokurator rejonowy w Inowrocławiu zakończył postępowanie w sprawie wypadku drogowego, któremu uległ Piotr Bartoszcze i wydał postanowienie o umorzeniu śledztwa, wobec niestwierdzenia przestępstwa.

W toku postępowania ustalono: 8 lutego 1984 r. w godzinach rannych na trasie Sójkowo — Radłówek w kanale Smyrnia znaleziono przewrócony na bok samochód osobowy „Syrena-bosto" nr rej. BYZ 39-53 należący do P. Bartoszcze. W toku wstępnych czynności zebrano dane wskazujące na to, że samochód uderzył w metalową barierę mostku i stoczył się z nasypu do wspomnianego kanału. Brak poważniejszych uszkodzeń samochodu i śladów krwi wskazywał na to, że kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku, opuścił pojazd i oddalił się z miejsca wypadku.

Funkcjonariusze MO z Inowrocławia i członkowie rodziny P. Bartoszcze wszczęli poszukiwania wymienionego. Dnia następnego, 9 lutego br. brat P. Bartoszcze, Roman w pobliżu miejsca wypadku natrafił w polu na pojedyncze ślady stóp i idąc za nimi znalazł zwłoki brata. Leżały one w odległości 620 m od miejsca wypadku w pierwszej nadpowierzchniowej cembrowinie studni melioracyjnej, wysokości 80 cm, w pozycji zgiętej w łuk. Ślady na polu wskazywały, że szedł on przez pole zataczając się i padając na ziemię. Teren był błotnisty i ślady błota widocznie były na rękach, twarzy i odzieży zmarłego.

Jak wynika z opinii biegłego z Zakładu Medycyny Sądowej, wydanej na podstawie sekcji zwłok i przeprowadzonych dodatkowych badań narządów ciała zmarłego, przyczyną śmierci P. Bartoszcze był nieszczęśliwy wypadek. W krwi denata bowiem stwierdzono znaczne stężenie alkoholu — 2,20 promille, zaś w moczu 2,82 promille. W toku sekcji zwłok biegły stwierdził u P. Bartoszcze przewlekłe zapalenie mięśnia sercowego, co w zestawieniu ze stanem upojenia alkoholowego i wysiłkiem fizycznym doprowadziło do utraty przytomności i w konsekwencji upadku twarzą do podłoża, a następnie uduszenia się.

Biegli z PZMot. z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego wydali opinię, że przyczyną zaistniałego wypadku było najechanie samochodem na barierę mostku. Stan techniczny samochodu nie miał wpływu na wjechanie pojazdu na przeszkodę.

Eksperci z Wydziału Fizyko-Chemii Zakładu Kryminalistyki KGMO po zbadaniu próbek ziemi pobranej ze zwłok i odzieży zmarłego stwierdzili, że pochodzi ona z gruntu w obrębie trasy, którą od miejsca wypadku do miejsca znalezienia zwłok przebył P. Bartoszcze.

Do udziału w śledztwie prokurator dopuścił pełnomocnika rodziny zmarłego P. Bartoszcze, adwokata Ryszarda Piotrowskiego, który składał uwzględniane przez prokuratora wnioski dowodowe oraz był powiadamiany o terminach czynności śledczych. Został on także, przed podjęciem decyzji o umorzeniu, zaznajomiony z aktami śledztwa.

Rozpowszechnianie na tle tej sprawy w kraju i za granicą nieprawdziwych wiadomości, że śmierć P. Bartoszcze była następstwem celowego działania innych osób, nie znajduje w świetle, przeprowadzonego osobiście przez prokuratora — śledztwa, żadnego uzasadnienia w zebranym obszernym materiale dowodowym.

Wyniki kilkumiesięcznego śledztwa w sprawie śmierci Piotra Bartoszcze — pisze dziennikarz PAP — potwierdziły początkowe przypuszczenia, że był to nieszczęśliwy wypadek. Okoliczności, w jakich do niego doszło są, rzec by można, typowe. Kierowca znajduje się w stanie nietrzeźwym, następuje kolizja na drodze.

Wydarzeniu temu towarzyszyło „szczególne" zainteresowanie zachodniej prasy, „żywo" zareagowały na nie dywersyjne rozgłośnie radiowe. Sprawiła to osoba ofiary wypadku, który stał się przez to swoistym pretekstem do niewybrednych oskarżeń i absurdalnych dociekań.

19 lutego br. radio „Wolna Europa" nawiązując do tego zdarzenia w komentarzu pt. „Komu potrzebna była śmierć działacza chłopskiego Piotra Bartoszcze" podkreślało, że „udostępniona dziennikarzom milicyjna informacja stara się przekonać, że był to nieszczęśliwy wypadek, że oto jeszcze jeden młody, pijany człowiek szedł wiejską ulicą, zatoczył się, wpadł do rowu, udusił się błotem. To w mniemaniu władz Urzędu Bezpieczeństwa powinno wystarczyć za wyjaśnienie. To powinno zamknąć całą sprawę. W tym momencie ma nastąpić cisza i rodzinny żal za zmarłym". 27 lutego, ta sama rozgłośnia w wieczornej audycji „Panorama dnia" przekazała tekst komunikatu, który w tej sprawie wydać miał tzw. Komitet Obrony Solidarności w Bydgoszczy. Nie pozostawiono w nim już żadnych niedomówień, oświadczając wprost, iż: „według wszelkiego prawdopodobieństwa został on bądź bezpośrednio zamordowany przez funkcjonariuszy SB, bądź zaszczuty przez nich na śmierć. Okoliczności tajemniczego wypadku samochodowego, w szczególności zaś wrzucenie zwłok do studni melioracyjnej w odległości ok. 800 metrów od miejsca rzekomej kraksy wskazują, iż Piotr Bartoszcze został zabity".

Także 20 marca br. nawiązując do informacji podanych przez „Trybunę Ludu" „Wolna Europa" donosiła o „lukach i sprzecznościach w oficjalnej wersji śmierci Piotra Bartoszcze". Zamieszczone wówczas w „TL" fragmenty wypowiedzi członków rodziny zmarłego uznano za „fakty, które bezpieka chciała podać", zaznaczając, iż „fakty istotne dla sprawy pozostały tajemnicą".

Wszystkie te „informacje", „miarodajne komentarze", podporządkowane zostały tezie podstawowej: władze gotowe są fizycznie niszczyć ludzi, którzy zaangażowali się w walkę polityczną. Nie był to niestety pierwszy przypadek podjęcia — przez siły wrogie socjalistycznej Polsce — próby rozpętania histerycznej kampanii oskarżającej władze i organa porządku publicznego o usuwanie ludzi uznanych za „przeciwnych" bądź „niewygodnych".

Polska opinia publiczna była szeroko informowana o tego rodzaju wydarzeniach i ich wykorzystywaniu w propagandowej nagonce na nasz kraj. Zawsze też służyły one ściśle określonym celom: podważaniu prestiżu Polski, uzasadnianiu, iż nie jest ona państwem praworządnym. W społeczeństwie polskim umacniać miały niechęć do władz, mobilizować go do antypaństwowych wystąpień i działań.

Nie jest ważne jak przeciwnicy naszego kraju zareagują na opublikowany komunikat. Jak go skomentują, czy będą próbowali podtrzymywać wcześniejsze oszczerstwa, czy też tym razem całą sprawę przemilczą. „Właściwa robota" została już wykonana, wynagrodzenie za nią zapłacone.

37 WYŚCIG POKOJU

W Pradze

Kolarze bułgarscy finiszowali najszybciej

Brawurowa ucieczka P. Bartkowiaka

Być może za sprawą telewizji jesteśmy świadkami narodzin nowej kolarskiej potęgi. Któż bowiem na starcie tegorocznego Wyścigu Pokoju w Berlinie zaliczał Bułgarów do faworytów majowej imprezy? Tymczasem, z etapu na etap, jadą oni jakby pewniej i co najważniejsze bez tremy wobec uznanych sław.

Na trasie z Mostu do Pragi robili praktycznie co chcieli. 23-letni — **Christo Zajkow** w wielkim stylu dogonił na wzniesieniach przed Strahovem, 2—3 kilometry przed metą, dwójkę uciekinierów. Polak — **Bartkowiak** i Włoch — **Poli** uciekali samotnie przez 45 kilometrów, ale niestety, tuż przed metą, musieli skapitulować. Był to ich wielki dramat, bo Bułgar wcale nie miał zamiaru chować się za plecami rywali tylko mocniej nacisnął pedały i pomknął ku mecie. Na ekranach TV widać było wyraźnie, że żaden z prześciguiętej dwójki nie był w stanie „utrzymać jego koła". Kiedyś w takim stylu „odjeżdżali" od peletonu Suchoruczenkow i jego radzieccy koledzy, a jeszcze wcześniej — Polacy. Czasy jednak zmieniają się i dziś na kolarskich trasach „rządzą" tak mocni zawodnicy jak wicemistrz Bułgarii — Zajkow.

Jego kolega z drużyny, dotychczasowy lider WP — **Nenczo Stajkow**, za bonifikatę po przyprowadzeniu peletonu na metę V etapu, powiększył swą przewagę nad **Ugriumowem** i **Ludwigiem** o 6 sek. Tym samym potwierdził, że będzie jednym z liczących się kandydatów do końcowego zwycięstwa. Tym bardziej, że na finiszu wyprzedził ubiegłorocznego mistrza świata — **Uwe Raaba**.

Bohaterami etapu byli jednak niewątpliwie najbardziej doświadczony z uczestników wyścigu Rumun **Romascanu** i polski debiutant **Bartkowiak**.

W trudnym pagórkowatym terenie na wąskich i śliskich szosach zaatakował najpierw **Romascanu**. Dołączyli do niego Włoch — **Manenti** i Węgier — **Halasz**. Prowadzili wyścig przez kilkadziesiąt kilometrów. Peleton doścignął ich na 90 km trasy i wtedy ruszyli do ataku dwaj kolejni zawodnicy — Bartkowiak i Poli (Włochy). Prowadzili wyścig przez 45 km wygrywając lotne i górskie premie. Jeszcze 5 km przed metą mieli 30 sek. przewagi nad peletonem, w którym na czele bez przerwy pojawiały się sylwetki zawodników bułgarskich.

Polak odzyskał jednak na piątym etapie fioletową koszulkę najaktywniejszego kolarza Wyścigu i wysunął się na drugą pozycję w klasyfikacji górskiej.

Polscy zawodnicy po dość niepomyślnym dla nich czwartym etapie bardzo chcieli wczoraj zrehabilitować się za niepowodzenia a szczególne zatrzeć wrażenie wywołane spóźnieniem na starcie. Trener **Ruciński** zapowiadał, że nie dadzą się tym razem zaskoczyć, spróbują walczyć o poprawienie swych lokat.

Piąty etap, choć interesujący i pełen emocji, nie przyniósł poważniejszych zmian w klasyfikacjach. Czołowe drużyny miały w zasadniczym peletonie po kilku przedstawicieli, tak więc w klasyfikacji drużynowej zmiany były także niewielkie. Zysk zanotowali jedynie kolarze CSRS przesuwając się przed zespół holenderski.

Polscy kolarze nieznacznie awansowali w klasyfikacji, głównie wskutek słabszej jazdy na piątym etapie **Loetzscha** i **Radtke** z NRD. Kolarze ci nie wytrzymali tempa, odpadli z prowadzącej grupy i zanotowali kilkunastominutowe straty na mecie. Jak trudny był to etap świadczy fakt, że na trasie wycofali się trzej kolejni zawodnicy. W sumie więc peleton liczy obecnie 99 kolarzy.

NA MECIE POWIEDZIELI

TADEUSZ KRAWCZYK: „Robiliśmy wszystko co się dało, żeby Bartkowiak utrzymał przewagę aż do mety. Kiedy jednak z peletonu uciekł lider, grupa przyspieszyła tempo i przewaga szybko malała.

MIECZYSŁAW KORYCKI: „Kiedy Bartkowiak „szedł" na górskie premie starałem się jechać na czołowych pozycjach w peletonie. Zrezygnowałem z walki o punkty w klasyfikacji górskiej, żeby nie podkręcać tempa grupy. Bułgarzy byli jednak ciągle w przodzie i pracowali bardzo mocno".

PAWEŁ BARTKOWIAK — (nie mógł odżałować niedzielnego etapu, kiedy stracił kilka minut do zwycięzcy). „Szkoda, że Włoch tak słabo jeździł po górach. Na płaskich odcinkach pracowaliśmy obaj równo i dawał mi mocne zmiany. Kiedy jednak zaczynał się podjazd zostawał z tyłu i musiałem na niego czekać. Zastanawiałem się czy nie próbować solowej jazdy, ale w tych trudnych warunkach nie dałbym chyba rady. Etapowe zwycięstwo było bardzo blisko, mam nadzieję, że mimo dzisiejszego niepowodzenia pokaże się jeszcze w tym wyścigu".

KLASYFIKACJA V ETAPU:

INDYWIDUALNA

1. Ch. Zajkow (Bułgaria) — 3:48.37 (z bon.)
2. N. Stajkow (Bułgaria) — 3:48.47 (z bon.)
3. U. Raab (NRD) — 3:48.50 (z bon.)
4. O. Ludwig (NRD) — 3:48.53
5. A. Novosad (CSRS)
6. A. Stadler (RFN)
7. P. Bartkowiak (Polska)
8. L. Ferebauer (CSRS)
9. I. Gancea (Rumunia)
10. P. Ugriumow (ZSRR)
15. A. Mierzejewski (Polska)

Miejsca pozostałych Polaków:

22. T. Krawczyk
31. M. Korycki
32. A. Serediuk
38. A. Zagajewski — wszyscy w czasie 3:48.53

WYNIKI V ETAPU

DRUŻYNOWE:

1. Bułgaria — 11:26.33
2. NRD — 11:26.39
3. CSRS — 11:26.39
4. ZSRR — 11:26.39
5. Polska — 11:26.39

PO V ETAPACH

INDYWIDUALNIE

1. N. Stajkow (Bułgaria) — 17:38.23
2. P. Ugriumow (ZSRR) — 17:38.38
3. O. Ludwig (NRD) — 17:39.17
4. U. Raab (NRD) — 17:39.26
5. S. Suchoruczenkow (ZSRR) — 17:39.53
6. S. Uslamin (ZSRR) — 17:40.14
7. O. Jentzsch (NRD) — 17:40.15
8. S. Woronin (ZSRR) — 17:40.38
9. A. Serediuk (Polska) — 17:41.15
10. T. Barth (NRD) — 17:41.17
13. T. Krawczyk (Polska) — 17:41.41
24. M. Korycki (Polska) — 17:42.34
25. P. Bartkowiak (Polska) — 17:45.24
32. A. Mierzejewski (Polska) — 17:55.24
33. A. Zagajewski — 17:56.43

KLASYFIKACJA NAJAKTYWNIEJSZYCH

1. P. Bartkowiak (Polska) — 8 pkt.
2. L. Giovenzana (Włochy) — 8 pkt.
3. N. Stajkow (Bułgaria) — 6 pkt.
4. P. Ugriumow (ZSRR) — 5 pkt.
5. U. Raab (NRD) — 5 pkt.
6. A. Poli (Włochy) — 5 pkt.

KLASYFIKACJA GÓRSKA

1. N. Stajkow (Bułgaria) — 13 pkt.
2. P. Bartkowiak (Polska) — 10 pkt.
3. N. Romasvanu (Rumunia) — 8 pkt.
4. E. Poli (Włochy) — 6 pkt.
5. P. Ugriumow (ZSRR) — 5 pkt.

DZIŚ V ETAP

Trasa wtorkowego, piątego etapu Wyścigu Pokoju prowadzi z Pragi do Mlada Bolesław i ma 145 km długości. Start nastąpi o godz. 13, a przyjazd kolarzy na metę spodziewany jest ok. godz. 16.30. Na tym etapie nie ma premii górskich, są natomiast trzy lotne finisze: w Lysa (36 km), Kopidino (90 km) i Hole Vrchy (127 km).

Radio rozpocznie meldunki z trasy etapu o godz. 14.25. Telewizja rozpocznie bezpośrednią transmisję o godz. 15.50.

Doniesienia agencyjne

MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE

Poniedziałek był drugim dniem indywidualnych mistrzostw Polski w boksie.

Pojedynkiem, który w przedpołudniowej serii wzbudził największe emocje i rozgrzał słupską publiczność była walka w wadze piórkowej między Krzysztofem Kosedowskim (Legia), a Januszem Wysockim (Czarni). Wydawało się, że niespełna 20-letni pięściarz Czarnych, który nawet w swoim klubie jest rezerwowym, nie ma żadnych szans. Tymczasem Wysocki stawił niezwykle twardy opór renomowanemu przeciwnikowi. Sędziowie punktowali 4:1 dla Kosedowskiego, a ich werdykt spotkał się z gwałtownym sprzeciwem publiczności przekonanej o zwycięstwie swojego boksera.

23 BM. MECZ Z IRLANDIĄ PŁN.

Selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski Antoni Piechniczek podał w poniedziałek (14 bm.) do wiadomości 17-osobowy skład piłkarskiej reprezentacji Polski na międzypaństwowy mecz z Irlandią Płn., który odbędzie się 23 bm.

W reprezentacji znaleźli się: Józef Młynarczyk, Roman Wójcicki, Jerzy Wijas, i Włodzimierz Smolarek (wszyscy Widzew Łódź), Jacek Kazimierski i Andrzej Buncol (Legia Warszawa), Krzysztof Pawlak, Józef Adamiec i Mirosław Okoński (Lech Poznań), Waldemar Matysik (Górnik Zabrze), Marek Ostrowski (Pogoń Szczecin), Marek Chojnacki (

Niech matki wiedzą

Każda miejscowość ma swoją historię. Ileż kart zapisał czas! Jedne wspomnienia wygasły, inne żyją.

RAJSK — to cała księga. Wiejski Dom Kultury. Kobiety w ludowych strojach, barwnych jak polne kwiaty. Uśmiechnięte twarze. Są koleżanki z sąsiednich Plutycz. Występy zespołu „Zgodne maki". Pieśni polskie i białoruskie. Słowa i nuty. Przeszłość i teraźniejszość. Plany...

Sięgnijmy do tej księgi, zapisanej na tablicach pamięci. Jeden z wielu rozdziałów: **rok 1934.** Za odmowę uiszczania nadmiernych świadczeń policja aresztowała około 500 chłopów z Rajska i okolic. Komunistów - buntowników. Odbyło się sześć procesów, zapadły surowe wyroki. Sanacja uczyła rolników posłuszeństwa.

Inny rozdział, najbardziej tragiczny: **rok 1942.** Noc okupacji. Strach i terror. W odwet za akcję partyzancką zapada decyzja władz niemieckich — rozstrzelać 149 ludzi, przynajmniej jedną osobę z każdego domu, zrównać buntowniczą wieś z ziemią, wymazać z mapy na zawsze. Rozpacz mieszkańców, łzy, cierpienie, kule, śmierć, ogień, zagłada...

Rozdział powojenny: **lata 1944—45.** Powrót na ojcowskie hektary, wrastanie korzeniami w swoją ziemię, praca, uporczywa praca, pierwsze budowy, zapał, radość zmieszana z bólem, nadzieja, akt odrodzenia.

Przed chwilą tyle pogody było jeszcze w naszych oczach. I nagle słowa ludowych pieśni rozsypują się wokół. Wiosna spływa w zagony i traci swe barwy. Znów perlą się łzy. Tych wspomnień nikt nie zdoła zatrzeć, oddalić, pomniejszyć. One wyrosły z tej gleby i zostaną tu jak pomnik i drogowskaz. Wszystko załamuje się w nas, gdy przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich — **Eugenia SZUMSKA** opowiada drżącym głosem o tamtych dniach. Tyle miała okazji mówić o wydarzeniach sprzed kilkudziesięciu lat, tylu ludzi ją słuchało, tyle zmieniło się wszędzie, a jednak zawsze jest tak samo. Smutek, piekący smutek nie pozwala się opanować.

Patrzymy na pożółkłe fotografie w Izbie Pamięci Narodowej. Tyle nazwisk, tyle twarzy. Wszystkie jak gdyby mówiły niemymi ustami: nie zapomnijcie nas nigdy!

— Chcę oddać hołd poległym — mówi przewodnicząca i uczcić ich pamięć chwilą ciszy jak bohaterów.

Cisza. Przejmująca, pełna napięcia. Gorzkie łzy...

Eugenia Szumska mówi dalej:

— **Serce płacze. Niech miliony matek dowiedzą się o naszej tragedii. Oby nigdy już nie wróciły takie czasy...**

W sąsiedniej salce — życie. Kobiety urządziły tu tradycyjną wiejską izbę. Zgromadziły eksponaty sprzed wielu lat. Niech będzie symbolem, kontrastem, pomostem łączącym czas. Smutek nieco przygasa na twarzach. Trzeba oderwać się od przeszłości, od dni najsmutniejszych. Wracamy w dzień dzisiejszy. Toczy się rozmowa o wsi i jej mieszkańcach.

Ktoś napisał o Rajsku, że w tej wsi jest jak w przysłowiu: „Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle". Szatan widocznie nie mógł, więc sprawy wzięły w swe ręce kobiety. W 1966 roku założyły Koło Gospodyń Wiejskich. Tak się zaczęło. Zebrania, szkolenia, konkursy i kursy, różne inicjatywy. Opowiadają teraz o tym z przejęciem i satysfakcją. Niby drobne sprawy, a jakże ważne. To im zawdzięcza wieś okazały dom kultury. — Jesteśmy dumne z tego, że pomagaliśmy społecznie przy budowie tego obiektu, mleczarni, sklepu...

— Dużo robimy, proszę gości — mówi Eugenia Szumska — i dużo jeszcze zrobimy.

Dzisiejsi goście: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk**, sekretarz KW — **Stanisław Suchodolski**, prezes WZRKiOR — **Zdzisław Lipski**, który wręczył kobietom z Rajska odznakę „Zasłużony dla kółek rolniczych". Słowa dumne i wzniosłe przeplatają się z prozą życia.

Kobiety opowiadają z humorem:

— Dostałyśmy kiedyś większą nagrodę. Rada w radę i mówimy, że pojedziemy po raz pierwszy w Polskę. Dziesięciodniowa wycieczka do Zakopanego i okolic. A nasze chłopy zgłaszają veto. Szepcą między sobą: „jakże to, będziemy nocować bez żonek? A jak ich licho podkusi, to nie wrócą na wieś. I co my zrobimy bez naszych bab? Zginiemy marnie". Pojechały i wróciły. Później, siedząc na skibach, opowiadały wszystkim, jak wygląda Polska.

— I co, konflikty trwają nadal?

— A skądże, chłopów trzeba umieć wychować...

Teraz mówią w sprawach wsi. Niepokoją się, że młodzi wciąż uciekają, szczególnie dziewczęta. Niejeden kawaler, co to by mógł być dobrym gospodarzem, szuka kandydatki na żonę. Dwóch w końcu założyło rodziny, inni są w rozpaczy. Pat. Bez baby nie ma na wsi życia. Albo taka sprawa: zaczęli budować drogę, bo to wstyd i niewygoda tonąć w błocie. Nie starcza gotówki. Proszą o pomoc gminę i województwo. Mówią nieśmiało: — Wiemy, rozumiemy, że kryzys, ale niech i nam coś kapnie w roku.

Chór znów śpiewa rzewne pieśni o życiu i miłości. Powtarza się refren: „bo w traktorze taka dusza, że bez części się nie rusza". Święta prawda. „Zgodne maki" symbolizują atmosferę tej wsi. Są rzeczywiście zgodne, pracowite, aktywne. Nie obiecują sobie i innym złotych gór. Ale powtarzają: „jeszcze dużo zrobimy". I jakże im nie pomóc? Przedstawiciele władz notują i na pewno uczynią wszystko, by spełniło się i to marzenie kobiet.

Rajsk szczyci się Krzyżem Grunwaldu III klasy. Odrodził się jak Fenix z popiołów, rozpaczy i silnej woli. Jest znów pogodny, ukwiecony pełen nadziei. Żyje — na przekór siewcom śmierci i zniszczenia.

Czas na pożegnanie. Znów przypominają się słowa: **„Serce płacze"** kiedy myślimy o tragedii, jaką zgotowała tej wsi wojna. A jednocześnie **„Rośnie serce"**, gdy poznajemy tych ludzi i ich dorobek. Często wraca do tych chat rozpacz, ale życie ma swoje prawa i toczy się dalej.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

INFORMATOR WYBORCY (27)

Reklamacja

Art. 36 ust. 1 Ordynacji stanowi: „Po wyłożeniu spisu wyborców można wnieść do organu, który sporządził spis, reklamację w sprawie nieprawidłowości spisu, w szczególności pominięcia w nim lub zamieszczenia określonych osób."

Nie każda nieprawidłowość wymaga wniesienia reklamacji. Sprostowania oczywistych omyłek, np. w pisowni nazwisk lub imion, mogą być dokonywane „od ręki" przez dyżurującego członka komisji wyborczej na podstawie okazanego dowodu osobistego. Jeżeli jednak dane z dowodu osobistego nie wystarczają do uwzględnienia żądania sprostowania, sprawa może być rozstrzygnięta tylko w trybie reklamacyjnym. Wniesienia reklamacji wymaga zwłaszcza dopisanie w spisie wyborców osoby pominiętej lub wykreślenie osoby zamieszczonej — zdaniem — reklamującego bezpodstawnie.

Reklamację wnosi się do organu, który sporządził spis wyborców, tj. do naczelnika (prezydenta) miasta, naczelnika gminy, naczelnika miasta i gminy.

Reklamację wnosi się za pośrednictwem obwodowej komisji wyborczej. Reklamację wnosi się ustnie lub pisemnie. Z ustnego wniesienia reklamacji spisuje się protokół, który podpisuje osoba wnosząca i członek komisji przyjmujący reklamację.

Po otrzymaniu reklamacji obwodowa komisja wyborcza przesyła ją niezwłocznie organowi administracji państwowej stopnia podstawowego, który sporządził spis wyborców. Komisja prowadzi rejestr wniesionych reklamacji. Wpisuje w nim m.in. datę wniesienia reklamacji i datę jej przekazania właściwemu organowi do załatwienia. Reklamacje wolne są od wszelkich opłat.

Organ administracji, do którego skierowano reklamację, obowiązany jest ją rozpatrzyć w terminie 3 dni od daty wniesienia i dokonać określonych czynności odpowiednio do poczynionych ustaleń. Nad przestrzeganiem terminu do załatwienia reklamacji czuwa obwodowa komisja wyborcza i w razie jego uchybienia występuje z interwencją.

W wyniku rozpatrzenia reklamacji organ, który sporządził spis wyborców, załatwia ją w ten sposób, że:

— uzupełnia spis albo

— prostuje błędnie wpisane dane dotyczące wyborcy albo

— skreśla ze spisu osobę, której reklamacja dotyczy, doręczając jej decyzję wraz z uzasadnieniem, albo

— pozostawia reklamację bez uwzględnienia, doręczając reklamującemu decyzję wraz z uzasadnieniem.

Już z tych sposobów możliwego załatwienia reklamacji wyraźnie wynika, że reklamacja może dotyczyć nie tylko osoby reklamującego ale także innej osoby zamieszczonej lub pominiętej w spisie wyborców.

Z.M.

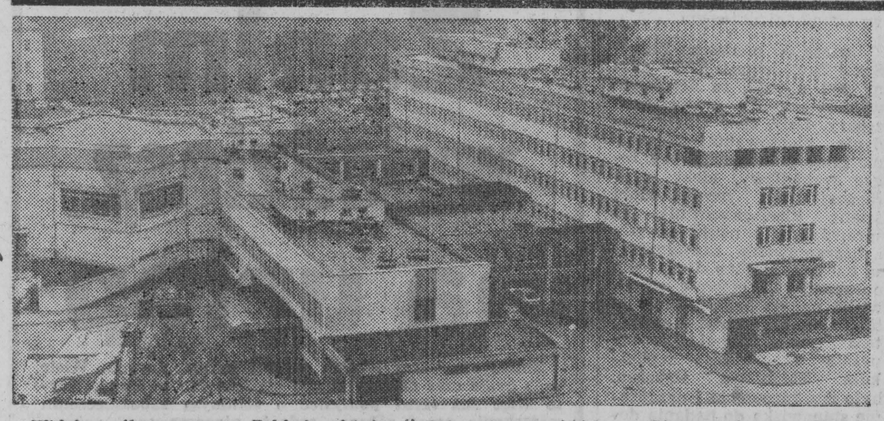

Widok ogólny nowego Zakładu Anatomii Patologicznej AMB w Białymstoku przy ul. Podedwornego.

Trzydziestolecie Zakładu Anatomii Patologicznej

Z okazji trzydziestolecia Zakładu Anatomii Patologicznej białostockiej Akademii Medycznej i oddania od użytku nowego gmachu, w którym Zakład ten uzyskał siedzibę, odbyła się sesja naukowa. Uczestniczyli w niej wybitni luminarze polskiej patologii, a wśród nich wielu światowej sławy uczonych. Obecni też byli I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk**, wicewojewoda — **Jerzy Slezak**, członkowie Senatu uczelni z rektorem — prof. dr hab. **Jerzym Łebkowskim.**

Kierownik Zakładu Anatomii Patologicznej AMB prof. dr hab. **Henryk Nowak** zapoznał zebranych z historią, osiągnięciami i bieżącymi pracami naukowymi, dydaktycznymi i usługowymi. Zakład powstał w r. 1952, a jego założycielem i pierwszym kierownikiem był prof. dr Ludwik Komczyński.

Do r. 1972 warunki pracy były bardziej niż trudne. W lutym ubr., po trzydziestu przeszło latach ciasnoty i niewygody, budowlani przekazali nowy gmach. Piękny architektonicznie i funkcjonalny, wyodrębnia trzy podstawowe funkcje Zakładu: część dydaktyczną, dydaktyczno-usługową i naukową. Zyskano niezbędne pomieszczenia na pracownie mikroskopii elektronowej transmisyjnej, skaningowej, histoenzymatycznej i patologii ośrodkowego układu nerwowego, cytologii klinicznej, onkologii doświadczalnej, hodowli tkanek, autoradiografii i fluorescencji, pracownię biopsyjną i histopatologii autopsyjnej. Zakład jako jedyny w kraju wyposażony został w mikroskop elektronowy skaningowy, dający obraz trójwymiarowy.

W minionym trzydziestoleciu Zakład odnotował wiele poważnych osiągnięć naukowych i dydaktycznych. Pracownicy naukowi opublikowali 660 prac naukowych w czasopismach krajowych i zagranicznych, uczestniczyli w 800 zjazdach naukowych, wygłosili ponad 250 referatów. Liczne są kontakty białostockich patomorfologów z podobnymi ośrodkami w kraju i za granicą m.in. z naukowcami Związku Radzieckiego, Anglii, Finlandii i Szwecji.

W ramach walki z nowotworami złośliwymi, pracownie histopatologiczne, a zwłaszcza biopsyjna, przeprowadzają badania mikroskopowe pooperacyjnych wycinków podejrzanych o schorzenia nowotworowe, nadsyłanych przez szpitale z województw białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego i olsztyńskiego. Rocznie bada się ok. 50 tys. takich wycinków.

Otwarcie sesji poprzedziło uroczyste nadanie sali wykładowej w nowym gmachu Zakładu, imienia Ludwika Komczyńskiego. W tej właśnie sali odbędzie się X jubileuszowy Zjazd Patomorfologów Polskich.

Tekst i zdjęcia:
ROMAN SIEŃKO — CAF

Gdybym został radnym

Pomagałbym młodym

GRZEGORZ KAMIŃSKI — jako człowiek 27-letni — uważa, że młodzież powinna w działaniu dawać przykład innym. Młodzi bowiem cokolwiek robią — robią dla siebie, dla swojej przyszłości.

Niestety, z doświadczenia wie, że nie wszyscy jego koledzy uznają tę zasadę. Niektórzy chcieliby otrzymywać, nic z siebie nie dając. Ostatnio, jako członek Rady Młodzieżowej przy Komitecie Miejskim PZPR, interesuje się realizacją uchwał IX Plenum KC partii w sprawie młodzieży i na razie nie widzi zbyt optymistycznych wniosków. Uchwały nie są wprowadzane w życie tak, jak być powinny. Młodzież niezbyt konsekwentnie usiłuje pewne sprawy egzekwować, a dyrekcje i organizacje partyjne, zajęte innymi problemami, nierzadko kłopoty młodych odkładają na później. I trudno się dziwić, jeśli młodzież nie dopinguje, znaczy, że można poczekać, bo są ważniejsze zagadnienia.

Grzegorz kandyduje do Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku. Jest członkiem ZSMP, w „Unitrze-Biazet" pełni funkcję przewodniczącego koła wydziałowego. Należy do PZPR i jest członkiem Komitetu Zakładowego partii. Z racji swojego wieku chciałby, gdyby został wybrany, reprezentować w MRN interesy młodych. Na razie jednak po kilku spotkaniach z wyborcami obserwuje, że młodym ludziom nie bardzo zależy na jego orędownictwie. Na dwóch zebraniach w okręgu 3 na Antoniuku, z którego kandyduje, na palcach mógł wśród wyborców policzyć ludzi młodych. Większość stanowili starsi, to oni zgłaszali problemy osiedla. Kandydaci już je znają na wyrywki. Brakuje automatów telefonicznych, za mało jest sklepów spożywczych, przychodnia lekarska, zaplanowana do budowy, już teraz wydaje się mieszkańcom za ciasna, więc należałoby uzupełnić dokumentację.

Grzegorz Kamiński mieszka na Wygodzie, pracuje przy Szosie Północno-Obwodowej, a kandyduje z Antoniuka. Wyborcy — jak wynikało z dyskusji — woleliby mieć wśród przyszłych radnych mieszkańców swojej dzielnicy. Ten problem powtarza się prawie na wszystkich spotkaniach. Potrzebę „swojego" radnego uzasadnia się łatwiejszym z nim kontaktem, większym zainteresowaniem z jego strony problemami swojego środowiska. Nie jest to sprzeczne z logiką, ale też nie musi być jedynym rozwiązaniem. Po pierwsze nie wybieramy radnych dzielnicowej, a Miejskiej Rady Narodowej, zgodnie z ordynacją, muszą oni zamieszkiwać na terenie działania danej rady, a nie w okręgu wyborczym.

Przyszły radny, reprezentując potrzeby swoich wyborców, powinien uwzględniać interesy ogólnomiejskie, jedno z drugim harmonijnie łączyć. Stąd nic nie stoi na przeszkodzie, by Grzegorz Kamiński, oddalony miejscem zamieszkania od swego okręgu wyborczego, dobrze spełniał swoje obowiązki, wszystko zależy od człowieka.

Załoga „Biazetu" jest młoda, średnia wieku wynosi około 30 lat. Problemy młodzieży znane są więc Grzegorzowi. Najistotniejszym z nich, według niego, są sprawy mieszkaniowe. Gdyby został radnym, starałby się pomóc młodym kolegom w zdobywaniu własnego mieszkania. Wie co to znaczy, ponieważ sam oczekuje na „M" w Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Drogi do własnego mieszkania mogą być różne, największe szanse daje budownictwo jednorodzinne. W „Biazecie" ta forma jest praktykowana. Zakład daje pożyczki, miasto place i można budować, spłacając kredyty przez lata. Upowszechniając ten typ budownictwa, należałoby — zdaniem kandydata do MRN — czynić starania o jak najtańszą technologię i jak najlepszą organizację pracy. I to Grzegorz Kamiński — jeśli wejdzie do Miejskiej Rady Narodowej — będzie miał na uwadze. (ib)

Z WCZORAJSZYCH LISTÓW

Czy będziemy pić „Augustowiankę"?

Augustów to jedno z nielicznych miast w Polsce o wysokich walorach turystyczno-wypoczynkowych. Obszary wód łączą się tu z obszarami puszczy, a atmosfera jest jeszcze wolna od zanieczyszczeń.

Zdawałoby się, że sama natura obdarzając Augustów skarbem czystego i nie skażonego powietrza, przeznaczyła to miasto na uzdrowisko dla milionów chorych Polaków. Niestety, jeśli w porę nie przerwiemy procesu zatruwania wód głębinowych zasilających wszystkie źródła wody pitnej — w tym rzek, jezior i studni — Augustów uzdrowiskiem na pewno nie zostanie.

Ten śmiertelny proces rozpoczął się kilka lat temu i trwa do dziś. Augustowskie Zakłady Obuwnicze spuszczają ścieki przemysłowe, resztki gum oraz nieużyteczne kleje budaprenowe do jeziorka, które znajduje się na działkach ogrodów pracowniczych im. XX-lecia PRL. Otoczone terenem bagiennym, położone poniżej paru metrów od poziomu jezior augustowskich, jest gardłem oddechu wód głębinowych, wentylem do czystej atmosfery.

Zatrucie tego jeziora odpadami przemysłowymi jest równoznaczne z zatruciem wszystkich augustowskich jezior, a także wód, które zasilają wodociągi, studnie i wodopoje.

(bm)

EDMUND KULOWSKI
Augustów

Nowości rynkowe i eksportowe propozycje białostockich spółdzielni

W ostatnich latach znacznie zmniejszył się eksport wyrobów spółdzielczości pracy w porównaniu do najlepszego okresu. I choć, ogólnie rzecz biorąc, dynamika wzrostu produkcji spółdzielczości kilkakrotnie przeskoczyła dynamikę w przemyśle państwowym, to propozycje eksportowe tego działu gospodarki stały się skromniejsze. Ubiegłorocznego planu, który przewidywał zwiększenie eksportu ogółem o 2%, (w tym do drugiego obszaru płatniczego o ponad 11%) — nie wykonano. W minionym roku eksport wyrobów spółdzielni w skali kraju był o 40 proc. niższy niż w r. 1980. Jeśli chodzi o oferty handlowe spółdzielczości, to w ostatnich latach zmniejszyły się we wszystkich grupach wyrobów.

Prawdą jest również i to, że mimo wzrostu dynamiki wytwarzania, także na rynku krajowym jakoś nie pojawiły się nowe atrakcyjne wyroby. Zarówno wśród propozycji na kraj jak i na eksport często powielano stare wzory sprzed lat. Nasi spółdzielcy jak gdyby zapomnieli, że ofertę należy dostosować do wymogu zagranicznego odbiorcy, a rodzimy klient też nie chce kupować byle czego.

Mimo tej, ogólnie niepomyślnej sytuacji, jeśli chodzi o eksportowe oferty i nowe wzory wyrobów, niektóre białostockie spółdzielnie w ostatnich trudnych latach zanotowały pewne sukcesy. I tak, mając na uwadze eksport, w **Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Białostoczanka"** dużo uwagi poświęcono podniesieniu jakości, wprowadzono pewne usprawnienia technologiczne i techniczne. Załogę mobilizował fakt, że za twardą walutę można będzie nabyć nowoczesne maszyny wieloczynnościowe, produkowane przez renomowane firmy zachodnie a także dokupić potrzebne części zamienne.

W minionym roku „Białostoczanka" wysłała do ZSRR 10 tys. kurtek młodzieżowych i tyle samo piżam męskich do RFN. Warto podkreślić, że wymagający kontrahent za-

Ciąg dalszy na str. 4

Powstaje „Słownik naftowy"

5 tys. haseł tłumaczących znaczenie np. słowa kiwon, berak, łobak, baryszówka, maziarz itp. zawierać będzie „Słownik naftowy" pierwszy tego typu w Polsce opracowany pod redakcją inż. Kazimierza Kachlika. Żmudnej pracy zgromadzenia i uporządkowania materiałów do słownika podjęli się członkowie „Klubu Seniora" działającego przy Krakowskim Oddziale Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego.

Dzieło będzie drugim wydanym w Polsce specjalistycznym wydawnictwem poświęconym górnictwu naftowemu i przeróbce ropy naftowej.

„Słownik naftowy" tłumaczyć będzie np. znaczenie zwrotów: pompowanie indywidualne i pompowanie grupowe (wykorzystanie pompy do jednego lub kilku odwiertów), słów: maziarz (wytwórca stałych smarów do chłopskich wozów), łobak (zbieracz ropy z wycieków wodnych przy pomocy specjalnych wiechci z konopi, baryszówka (blaszany cylinder, w którym oznaczało się ciężar właściwy oleju) czy kiwon (pompa do tłoczenia ropy) lub berek (obciążnik używany podczas wierceń).

„Słownik naftowy" dokumentować będzie liczącą prawie dwa stulecia historię polskiego górnictwa ropy naftowej oraz jej przeróbki. (PAP)

Przysparzają dewiz

Okazuje się, że nawet niewielkie zakłady mogą zarabiać dewizy, jeżeli oczywiście potrafią produkować dobre towary. Przykładem tego może być Zakład Produkcji Drzewnej „Las" z Czarnej Białostockiej, prowadzony przez Czesława Kasiukiewicza. Zatrudnia zaledwie trzydzieści dziewięć osób, fachowców oraz przyuczonych stolarzy, którzy produkują różnego rodzaju opakowania drewniane oraz wyposażenie wnętrz. Znaczna część produkcji przeznaczana jest na eksport. Od pięciu lat zakład realizuje tzw. „program szwedzki". Są to drobne elementy drewniane do wyposażenia mieszkań, domków letniskowych i campingowych oraz drobne meble w naturalnym kolorze sosny. Towar idzie jak przysłowiowa woda.

W Czarnej Białostockiej prowadzony jest również skup od chałupników i wiejskich rzemieślników „galanterii" — grabi drewnianych, trzonków do siekier, wideł i młotków, mioteł i innych tego typu wyrobów. Zakład ostatnio modernizuje się. Obecnie budowana jest nowa hala i kotłownia, zaplecze socjalne dla załogi. Jak z tego widać, dobra praca daje wymierne efekty.

Na zdjęciu: Stanisław Socha obsługuje równiarkę.

CAF — Roman Sieńko

Zdrowie na peryferiach (3)

Na pograniczu normy

Pielęgniarka Małgorzata Wieczorek, od dwudziestu lat pracująca w przychodni, obecne jej warunki określa mianem „prawie luksusowych". Jeszcze do niedawna za szumnie brzmiącym szyldem kryły się dwa przepierzone segmentami meblowymi gabinety, służące za rejestrację, gabinety lekarskie i psychologiczne. Nietrudno więc wyobrazić sobie tamte warunki pracy.

WOJEWÓDZKA Przychodnia Zdrowia Psychicznego w Łomży przy ul. Turlejskiego. Samo dotarcie tutaj nastręcza wiele kłopotów. Dopóki przy Szosie Zambrowskiej nie oddany zostanie prawdziwy szpital — nie ma większych nadziei na poprawę egzystencji.

Ludzie mówią, że najgorzej jest wtedy, jak ktoś zachoruje „na głowę". W stwierdzeniach tych kryje się również wiele lęku przed konsekwencjami tej choroby u sąsiada, kogoś z rodziny. Takiemu zawsze lepiej zejść z drogi. Nie wiadomo kiedy żartuje. A z tym, co mówi — nikt się prawie nie liczy.

W drewnianym pawilonie przy ul. Turlejskiego, każde słowo wysłuchiwane jest z uwagą, każda — czasem z trudem zbudowana myśl. Rozmowy prowadzone są bardzo spokojnie, ze zrozumieniem i życzliwością. Obojętne z kim by lekarz nie rozmawiał — z „papieżem" czy „napoleonem", pospolitym wariatem czy uzależnionym. Wszyscy wiedzą, że od tych rozmów zależy bardzo wiele. Pracą placówki, w skład której wchodzą: punkt antikolowy, poradnie zdrowia psychicznego: dla dorosłych oraz dla dzieci i młodzieży, poradnia odwykowa i schorzeń nerwicowych, kieruje dr **Lucyna Pakuła.** Podopieczni, którzy z różnych względów nie mogą dotrzeć do poradni, są odwiedzani przez lekarza w domu. Również dlatego, że mimo poprawy warunków lokalowych — nadal jest ciasno.

— Ile człowiek przeżywa niepokoju o pacjenta z depresjami, psychozami alkoholowymi. Trudno też przewidzieć reakcję poszczególnych organizmów na konkretne specyfiki. Brak intensywnego nadzoru uniemożliwia nam również wykonywanie — często niezbędnych — iniekcji. Najbezpieczniej i najlepiej dla pacjenta byłoby zaopatrzyć go w leki, skierować na oddział pobytu dziennego i stale obserwować jego reakcję.

ŁEKARZE MARZĄ

o niewielkim choćby oddziale dziennego pobytu. Potrzebny byłby też oddział psychosomatyczny. Ale to już szczyt luksusu. Na razie wystarczyłoby dwadzieścia łóżek na oddziale pobytu dziennego — w zupełności.

Jest to szczególnie ważne w depresjach...

Rozlega się powszechne wołanie szpitali i przychodni w kraju o lekarzy psychiatrów. Znane są placówki, gdzie pracuje tylko jeden lekarz o tej specjalności. W ostatnich latach spadło zainteresowanie zawodową opieką nad ludźmi z defektami psychicznymi.

W Łomży sytuacja przedstawia się nieźle. Pracuje tu trzech lekarzy psychiatrów: **Lucyna Pakuła, Barbara Antoniuk i Andrzej Szenk.** Pediatra **Maria Śmiarowska** prowadzi poradnię zdrowia psychicznego dla dzieci i młodzieży.

Raz w tygodniu dr A. Szenk, wykorzystując prywatnego „malucha", odwiedza **Kolno** i znajdujące się w jego okolicy wsie. Z dawnych miast powiatowych poradnie zdrowia psychicznego ma tylko **Zambrów.** Do innych dojeżdżają lekarze nawet z Białegostoku.

Czy lekarskie wysiłki można zawrzeć

W SUCHYCH STATYSTYKACH?

Czasem nawet trzeba, gdyż trudniej niż gdziekolwiek indziej jest tu scharakteryzować nie zawsze widoczną pracę i ludzką życzliwość. W łomżyńskiej poradni w ub.r. zarejestrowanych było ponad 1,7 tys. pacjentów. Udzielono prawie 16 tys. porad. W „odwykówce" swoje kartoteki posiadało ponad 200 osób. Tu z kolei udzielono ponad 1,9 tys. porad, w tym — jedną czwartą — mieszkańcom wsi. Statystyki zanotowały również 1,7 tys. porad psychologicznych i 170 skierowań do szpitali psychiatrycznych.

Wiele czasu zajmują również konsultacje szpitalne. Tego jednak nie ujmują już żadne statystyki.

Ciąg dalszy na str. 4

Nr 115 (10 195) 15.V.1984 r.

Nowości rynkowe i eksportowe propozycje białostockich spółdzielni

Ciąg dalszy ze str. 3

chodnioniemiecki nie reklamował ani jednego egzemplarza. W tym roku załoga „Białostoczanki" wykona 20 tys. bluzek do RFN w tzw. obrocie uszlachetniającym; polega on na tym, że ich odbiorca (firma „Bega") dostarcza wzory i materiały, a w „Białostoczance" tylko szyją. Kontrakt ten przyniesie stronie polskiej około 10 tys. dolarów czystego zysku. Z firmą „Bega" białostocka spółdzielnia wiąże pewne nadzieje na przyszłość. Jest szansa zwiększenia eksportowej partii bluzek jeszcze w tym roku. Przyrost ilościowy eksportu „Białostoczanki" w br., w porównaniu do roku ubiegłego wzrósł o 100 proc.

Natomiast jeśli chodzi o nowe wzory, to w r. 1983 wprowadzono ich aż 48, w tym roku planuje się wprowadzić 60. Będą to głównie różnego typu płaszcze pikowane dla dzieci i fartuszki.

W **Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Pokój"** wprowadzono dwa nowe wzory eksportowe — ubranie męskie trzyczęściowe i marynarka męska — model sportowy (obydwa do ZSRR). Ponadto w produkcji znalazły się trzy nowe fasony spódnic i jedno ubranie dla odbiorcy krajowego. W ubiegłym roku wyeksportowano 27 tys. wyrobów o łącznej wartości około 90 mln zł.

Na rok bieżący zaplanowano wprowadzenie dwu nowych wzorów ubrań na rynek radziecki, dwu modeli spodni na rynek zachodni i jednego ubrania męskiego na kraj. Podjęto również bardzo ważną decyzję, na mocy której kobiety przebywające na urlopach macierzyńskich będą mogły szyć w systemie nakładczym czapki z resztek ubraniowych. Na ten rok w „Pokoju" zaplanowano wytworzyć wyroby wartości 245 mln zł, z tego ponad 40 proc. trafi na eksport.

Z bogatą ofertą eksportową wystąpiła w ubiegłym roku **WOSP „Bielpo" im. Nowotki.** Do Austrii i Danii sprzedawano komplety pościelowe, do Francji — stołowe, do Anglii i Szwecji — prześcieradła, do Austrii — obrusy, do ZSRR — poszwy, komplety pościelowe i prześcieradła. Do produkcji wprowadzono 48 nowych wzorów: jedenaście eksportowych (bielizna pościelowa i obrusy), 28 na rynek krajowy, dziewięć wzorów bielizny na potrzeby szpitalnictwa.

Jeśli chodzi o rok bieżący, to „Bielpo" eksportuje do Austrii komplety pościelowe i koperty, do Anglii — prześcieradła, do Francji — komplety stołowe. Trwają również pertraktacje w sprawie kilkuletniego kontraktu z Austrią. Jeśli dojdzie on do skutku, to jeszcze w tym roku, dodatkowo na rynek austriacki trafi 120 tys. kompletów bielizny pościelowej z metką „Bielpo". Jeśli chodzi o nowe wzory, to przewiduje się, że w tym roku wprowadzi się ich piętnaście. Będą to głównie — bielizna pościelowa, bielizna dziecięca, spódnice i sukienki.

(il)

Koniki polskie z Popielna

W miejscowości Popielno, woj. suwalskie znajduje się stacja hodowlano-doświadczalna PAN, zajmująca się m.in. badaniami i ochroną dzikiego konia tarpana. Niedawno osiem koników-ogierów skierowano na „przeszkolenie" do Państwowego Stada Ogierów w Kętrzynie, woj. olsztyńskie. Codziennie koniki-tarpany odbywają spacery po placu, ujeżdżane są także przez młodych jeźdźców—uczniów kętrzyńskich szkół podstawowych.

NA ZDJĘCIU: koniki z Popielna na rocznych „wczasach" w Kętrzynie.

CAF — STANISŁAW MOMOT

Ciekawe

Tysiąc wycieczek u... Popiela

Historyczna Kruszwica, zwłaszcza jej legendarna Mysia Wieża i jezioro Gopło osnute mitami są caroz popularniejsze wśród turystów. Na ten sezon swój przyjazd do siedziby Popiela zaawizowało już blisko tysiąc wycieczek z całego kraju.

W Kruszwicy czeka już na turystów promenada nad jeziorem oraz wyremontowana i w części zrekonstruowana Mysia Wieża. Wymieniono tu sławne drewniane schody wydeptane przez pokolenia wycieczkowiczów, zastępując je nowymi lecz w stylu epoki. Urządzono również mini — muzeum miejscowych i okolicznych wykopalisk historycznych.

Dobry rok dla orłów

Jak informują miłośnicy ornitologii, bieżący rok zapowiada się wyjątkowo dobrze dla orłów bielików, mających swe siedziby na Wybrzeżu Szczecińskim. W Wolińskim Parku Narodowym, na sześć par orłów bielików „zamieszkałych" na jego terenie — trzy przystąpiły do lęgów.

Motyle i znaczki

Dużym zainteresowaniem cieszy się w Opolu wystawa entomologiczno - filatelistyczna, zorganizowana w salach Muzeum Śląska Opolskiego Zgromadzono na niej ok. 800 motyli ze zbiorów własnych oraz placówek muzealnych w Częstochowie i Bytomiu, a także blisko 600 znaczków pocztowych, których tematem są motyle — z kolekcji dr. Andrzeja W. Skalskiego.

Kiedyś słynęli z zegarów

W szkołach średnich pierwsze dni maja każdego roku są wyjątkowo pracowite. Wiadomo — matura! Właściwie to już w kwietniu rośnie napięcie, szczególnie w technikach i innych szkołach zawodowych. Towarzyszy ono egzaminom z przygotowania zawodowego i z nauki zawodu. Jest to bowiem dla młodych ludzi pierwszy poważny sprawdzian.

W białostockim **Zespole Szkół Zawodowych Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy** wypadł on w tym roku dość imponująco. Świadczą o tym oceny, wśród których dominowały bardzo dobre i dobre. Drugi rok z kolei uczniowie V klasy technikum i IV liceum zawodowego otrzymali takie tematy do realizacji, których efektem miała być konkretna pomoc naukowa, niezbędna w procesie nauczania. Taką, którą młodsi koledzy w latach przyszłych wykorzystają w praktycznej nauce zawodu, a konkretnie w ćwiczeniach. Ubiegłoroczne pomoce służą właśnie uczniom tego zespołu.

Plon tegorocznej pracy zgromadzono w pracowni mechaniki precyzyjnej, bowiem większość tego, co zrobili przyszli adepci zawodu, będzie uzupełniało wyposażenie wspomnianej pracowni.

Jeszcze do niedawna Zespół Szkół Zawodowych CZSP znany był z tego, że uczniowie wykonywali w warsztatach zegary. Dziś, choć ciągle tradycja montowania zegarów nie ginie (właśnie kolejny zegar wahadłowy, efekt tegorocznej pracy ucznia, zdobi ścianę klaso-pracowni), to sprawdziany z nauki zawodu i przygotowania zawodowego są bardziej złożone. Uczniowie opracowywali głównie stanowiska np. do badania oporów tarcia w łożyskach. Rezultatem 60-godzinnej pracy ucznia V klasy technikum **Zbigniewa Cybulko,** było rozpracowanie i urządzenie stanowiska do badania dokładności termometrów. Inny abiturient, **Mirosław Flejmer** przygotował stanowisko do sprawdzania dokładności tachometru stroboskopowego. Są prace, które mogą mieć zastosowanie szersze, nie tylko w szkole, jak chociażby przyrząd do sprawdzania naszych domowych gazomierzy. Jest to efekt pracy **Krzysztofa Chrupka** i **Andrzeja Dondziło.**

Inne, ale równie potrzebne urządzenia, wykonywali w ciągu 21 godzin uczniowie czwartych klas liceum zawodowego o specjalności elektromechanik urządzeń przemysłowych. Dość ciekawie prezentuje się latarka, która może być zawieszana przy wozie konnym i służyć jako sygnalizator. Zaś urządzenie, przy pomocy którego mając do dyspozycji zasilanie jednafazowe, można zasilać trójfazowe np. silnik elektryczny — dyrektor Zespołu Szkół **Mieczysław Pawluczenia** postanowił zgłosić jako wniosek racjonalizatorski. Szkoła gotowa jest wspomniany przyrząd produkować na sprzedaż, oczywiście jeśli byliby nabywcy.

Tegoroczny sprawdzian zawodowy dał więc konkretne, wymierne efekty w postaci niezbędnych pomocy naukowych, które posłużą młodszym klasom. Trwa właśnie nabór uczniów do Zespołu. Już w tej chwili na niektóre kierunki, jak chociażby na mechanikę precyzyjną, do technikum zgłosiło się dwóch uczniów na jedno miejsce. Natomiast brak chętnych do nauki zawodu ślusarz-spawacz i konserwator urządzeń włókienniczych.

Życie w tej szkole nie zamyka się w murach budynku, dlatego też uczniowie sami dla siebie szykują boisko sportowe — poszerzone, lepiej zagospodarowane, za kilka miesięcy ma być gotowe.

Nabór do szkoły, lata nauki, sprawdziany z zawodów i matury, a w międzyczasie trochę sportu i rozrywki — to normalny bieg życia szkolnego. W Zespole Szkół Zawodowych CZSP jest ono może intensywniejsze, bo też zarówno pedagodzy jak i uczniowie tak je sobie zaplanowali. (kp)

Fot. ANATOL CHOMICZ

Twórcze pomysły w ZDZ

Ostatnio w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku racjonalizatorzy sporo uwagi poświęcają modernizacji drobnych wyrobów lub uruchomieniu ich nowej produkcji. Autorami tych pomysłów są: **Stanisław Jagiełło, Jerzy Gołębiowski** i **Edward Wieliczko.** W stanie prób jest m.innymi cenny projekt modernizacji prostownika — wyrobu na rynek. Ta propozycja — jak twierdzą fachowcy — przyniesie znaczne oszczędności materiałowe, szacowane na pół miliona złotych w skali rocznej. Autorem tego opracowania jest inż. **Wiesława Gólcz.**

W ZDZ wyróżnia się zwłaszcza **Bogdan Korycki,** który zgłosił w tym roku kilkanaście wniosków. Warto podkreślić, że w celu wyzwolenia twórczej pomysłowości młodych każdego roku urządzany jest konkurs „Każdy uczeń — racjonalizatorem". (ges)

Zanim wyjedziesz na urlop

Zbliża się okres letnich wyjazdów urlopowych. Wiele osób przez czas dłuższy będzie nieobecnych w domu. Warto więc już teraz pomyśleć o solidnym zabezpieczeniu mieszkania przed różnego rodzaju nieproszonymi gośćmi. Zwłaszcza, że ostatnio notuje się — szczególnie w miastach — sporą ilość włamań, gdzie łupem sprawców padają nie tylko rzeczy wartościowe, ale niejednokrotnie dorobek całego życia. Sądzimy, że pożyteczne tu będą uwagi i spostrzeżenia Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymstoku.

Zacznijmy więc od

sprawy podstawowej

jaką jest uczulenie wszystkich bez wyjątku lokatorów na potrzebę ochrony mienia swego i sąsiadów. Zbyt wiele jest jeszcze znieczulicy i braku zdecydowanej reakcji, nawet w przypadku gdy huk i łoskot wyważanych drzwi rozlega się na całą klatkę schodową.

Trzeba też bardziej zwracać uwagę na fakt pojawienia się w pobliżu budynku osób nieznanych lub ich przebywania bez określonego celu na klatce schodowej. W takim przypadku, w razie podejrzeń lub też stwierdzonych faktów włamania bądź też usiłowania włamania — należy natychmiast wezwać MO. Im szybciej — tym lepiej. Nawet gdyby skończyło się na wyjaśnieniu bądź też wylegitymowaniu.

Czas włamań

Stwierdzone zostało, że włamywacze operują w grupach dwuosobowych. Zjawiają się przeważnie w godz. 8—15, wędrują po klatce schodowej, pod byle pretekstem (czy tu mieszka Kowalski, a może „wstrzelić" kołki, wstawić żaluzje, uszczelnić drzwi i okna) dzwonią do mieszkań aby sprawdzić czy, ktoś jest w domu. Jeśli zorientują się, że lokator jest w mieszkaniu a od rzekomego instalatora żąda okazania upoważnienia do wykonywania usług i okazania dowodu osobistego, wówczas przepraszają, wycofują się i... pukają do drzwi sąsiednich lub piętro wyżej.

Mniej gadulstwa — więcej ostrożności

Jakże często udzielona bez zastanowienia osobie zupełnie nieznanej informacja typu „proszę tam nie pukać i nie dzwonić, lokatorów nie ma, są w pracy, wyjechali na urlop", jest doskonałą wskazówką gdzie należy dokonać włamania. A takie właśnie wiadomości uzyskują bez trudu rzekomi „kuzyni" i „znajomi". Bo i w takich rolach potrafią włamywacze wystąpić.

Rada dla osób starszych — pod żadnym pozorem nie należy otwierać drzwi osobom nieznanym. Przestrzegamy też przed włóczącymi się wróżbiarkami. Znane są przypadki napadów rabunkowych na ludzi starszych, którzy nieopatrznie wdali się w rozmowę, otworzyli drzwi i — co najgorsze — wpuścili do środka. Pisaliśmy o tym, jak tragiczne to miało skutki.

Warto wiedzieć

o skutecznych sposobach zabezpieczania mieszkań. Nie wspominamy tu o PZU bo każdy decyzję podejmuje sam. Trzeba jednak pamiętać o przysłowiu „Mądry Polak po szkodzie".

Zbyt mało uwagi przywiązuje się do wzmocnienia drzwi wejściowych, zainstalowania dodatkowych zamków i łańcuchów, wyposażenia w urządzenia przeciwwłamaniowe i sygnalizację alarmową. Koszt instalacji — w porównaniu z wartością naszego mienia — jest doprawdy niewielki. Wydatek to niezbędny ale wtedy bardziej spokojnie idziemy do pracy lub jedziemy na urlop.

Nie należy trzymać w mieszkaniu większej ilości gotówki. Jej miejsce to książeczka oszczędnościowa. Wychodząc z domu trzeba pamiętać o dokładnym zamknięciu drzwi balkonowych i okien, zwłaszcza w mieszkaniach na parterze i pierwszym piętrze.

Należy też przestrzegać zamykania drzwi wejściowych od piwnic a od administracji osiedlowej kategorycznie domagać się przegradzania piwnicznych korytarzy. W tej kwestii samorządy mieszkańców powinny być nieustępliwe. Warto też zadbać o solidniejsze zamknięcia piwnic (mocne drzwi, lepsze zamki bądź kłódki).

Domofony — dobra rzecz

Przed kilku laty w niektórych białostockich osiedlach prawdziwą furorę zrobiły domofony. Skutek był natychmiastowy — tam gdzie były domofony a tym samym zamknięte drzwi do klatek schodowych — nie notowano włamań!

Szkoda tylko, że po pewnym czasie instalacja domofonów utknęła w miejscu. BSM, „Zachęta", „Rodzina Kolejowa". Zarząd Budynków Mieszkalnych nie robią nic albo bardzo niewiele aby domofonów przybywało.

Nie bez winy są i sami lokatorzy pozwalający aby ich dzieci pozostawiały otwarte drzwi wejściowe na klatki schodowe lub nie reagujący na „zabawy" w postaci naciskania guzików. Zwracamy więc uwagę — więcej domofonów!

Wreszcie sprawa ostatnia czyli dozorcy albo

gospodarze domów.

Tak się niestety składa, że w wielu wypadkach nie są oni ani dozorcami ani — tym bardziej — gospodarzami domów. Często swą pracę sprowadzają wyłącznie do sprzątnięcia. Jakość tej pracy różna też bywa. A przecież gospodarz domu to nie tylko ten, który sprząta i zamiata ale także razem z lokatorami czuwający nad ładem, porządkiem i bezpieczeństwem. Takich gospodarzy domów z prawdziwego zdarzenia jest wciąż za mało!

Mając w perspektywie wyjazd na wczasy bądź urlop, zastanówmy się co zrobić, aby mieszkanie nasze było lepiej niż obecnie zabezpieczone. Ale nie zastanawiajmy jedynie — zróbmy coś konkretnego w tej sprawie.

JERZY KRASS

Czytelnicy pytają — „GW" odpowiada

Kredyt bankowy na budowę domu

Listy naszych Czytelników skierowane do redakcji „GW", dotyczące możliwości uzyskania kredytu bankowego na budowę domu przekazaliśmy do wyjaśnienia do Oddziału Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej w Ełku.

Z otrzymanego pisma wynika, że możliwości kredytowe banków spółdzielczych zostały określone uchwałą Sejmu PRL o planie kredytowym i założeniach polityki pieniężno-kredytowej na 1984 r.

W stosunku do występujących potrzeb są one poważnie ograniczone. Dlatego też banki zostały zobowiązane do prowadzenia selektywnej polityki kredytowej polegającej m.in. na wspieraniu pomocą kredytową najbardziej pilnych i uzasadnionych potrzeb mieszkaniowych.

Pomoc kredytowa na budownictwo mieszkaniowe dla rzemieślników powinna być zapewniona zwłaszcza osobom, dla których budowa pomieszczenia mieszkalnego jest warunkiem niezbędnym do podjęcia lub kontynuowania działalności produkcyjnej lub usługowej. Jeżeli wykonywany przez kogoś charakter usług (usługi remontowo-budowlane) nie wymaga odrębnego pomieszczenia z przeznaczeniem na warsztat usługowy, kredyt nie musi być przyznany. Ponadto, ten kto wykonując wspomniane usługi przez wiele lat, posiada warunki do wybudowania domu mieszkalnego w oparciu o własne środki i własną siłę fachową, również nie może liczyć na pomoc banku.

(bk)

KSIĄŻKI NADESŁANE

PORÓWNANIA, STUDIA O KULTURZE MODERNIZMU. PIW 1983, nakład 2000 egz., str. 197, cena 150 zł.

SZKIC PROGRAMU POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ. MAJ 1893, Wydawnictwo Lubelskie 1983, nakład 3000 egz., str 56, cena 25 zł.

RYSZARD GRUNDMAN — SMUGI NA NIEBIE. Wydawnictwo MON 1983, nakład 30 000 egz., str. 432, cena 140 zł.

Wspomnienia lotnika.

LEONARD ŁUKASZUK — DEMOKRACJA W PAŃSTWIE WSPÓŁCZESNYM, KiW 1983, nakład 5000 egz., str. 385, cena 220 zł.

JERZY KRASZEWSKI — CIENIE WIELKICH MANIPULACJI, KiW 1984, nakład 20 000 egz., str. 185, cena 75 zł.

IZABELLA BODNAR — ARIA VARIATA. Wydawnictwo Literackie 1984, nakład 5000 egz., str. 59, cena 30 zł.

Mikropowieść.

DOROTA CHRÓŚCIELEWSKA — GÓRA, DOLINA. Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 2000 egz., str. 50, cena 20 zł

Tomik wierszy.

GRZEGORZ GRZEBAN, JAN RUSINEK — STUDIUM SZACHOWE W POLSCE 1890—1980. Wydawnictwo „Sport i Turystyka" 1983, nakład 20 000 egz., str. 149, cena 90 zł.

Fachowcy-rolnikom

Możliwości uprawy soi

Soja jest jednoroczną rośliną zielną o silnie rozwiniętym systemie korzeniowym. Należy do rodziny motylkowych, których cechą charakterystyczną jest symbioza z bakteriami wiążącymi wolny azot z powietrza. Jest to roślina o dość cienkiej łodydze, sztywna, o krótkim owłosieniu, osiągająca od 0,6 do 1,2 m wysokości. Liść złożony jest z trzech listków. Strąk zawiera 2—3 nasiona.

Dojrzałe nasiona zawierają do 42 proc. białka o bardzo wysokiej wartości biologicznej, ponadto niemal wszystkie aminokwasy w ilościach bardzo zbliżonych do białka zwierzęcego, zaś poziom tłuszczu w nasionach dochodzi do 22 proc. Poza tymi walorami trzeba też wspomnieć, że jest dobrym źródłem żelaza, fosforu, wapnia i witamin: A, F i z grupy B.

Soja jest rośliną o dość dużych wymaganiach klimatycznych. W Polsce trudno dojrzewała bądź dawała małe plony. Długoletnie prace hodowlane doprowadziły do uzyskania odmian o krótkim okresie wegetacji i dobrze plonujących w naszych warunkach klimatycznych.

Najkorzystniejsza jest uprawa po okopowych, ale również dobra po zbożach, w trzecim roku po oborniku. Gleba powinna być żyzna, nie zachwaszczona, zasobna w wapń, łatwo nagrzewająca się, a przy tym zatrzymująca dostateczną ilość wody. Nawożenie stosuje się przed siewami i na ar wynosi: N — 0,4 kg, P — 0,6—0,8 kg, K — 0,8—1,2 kg.

Siewki soi wrażliwe są bardzo na przymrozki, dlatego siewu dokonuje się wówczas, gdy temperatura wynosi powyżej 8 stopni C. (okres technologiczny: kwitnienie wiśni). Na ar wysiewa się około 1 kg nasion, w rzędy co 30 cm na głębokość 3 cm. Odległość w rzędach — 5 cm. Prace pielęgnacyjne to przede wszystkim niszczenie chwastów.

Soję należy zbierać, gdy strąki są dojrzałe i mają barwę brązową. Kosi się ją bardzo nisko lub wyrywa roślinę z korzeniem. Zebraną w ten sposób soję wiąże się w pęczki i dosusza w przewiewnym miejscu.

Prace nad upowszechnieniem uprawy soi w woj. białostockim rozpoczął WOPR w 1981 r. Na 100 poletkach uprawiano odmianę polską Ajmę oraz w ub.r. na 200 poletkach — odmianę Progres. Zarówno jedna jak i druga dała średnie plony wielkości 17,5 kg z ara. Wspomnieć należy, że przebieg pogody w ostatnich latach był bardzo korzystny do uprawy. Odmiana Progres, która jest w br. dostępna w sklepach nasiennych dojrzewa w początkach września.

Wysoka wartość odżywcza soi uzasadnia celowość wykorzystania jej w gospodarstwie domowym i żywieniu; zwłaszcza w obecnej sytuacji zaopatrzeniowej stwarza możliwość wzbogacenia uszczuplonej puli rynkowej produktów wysokobiałkowych. Nadaje się do wszechstronnego zastosowania kulinarnego, zarówno w potrawach słonych jak i słodkich. Dlatego już w tym roku polecam uprawę tej rośliny w każdym ogródku przydomowym.

mgr inż. Danuta Wąsek
WOPR w Białymstoku

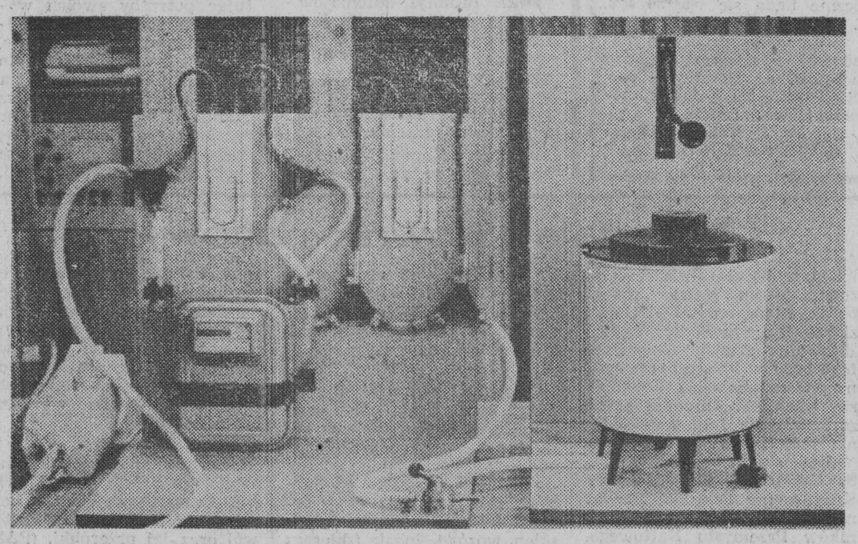

Dzięki tej aparaturze można sprawdzać gazomierz.

Na pograniczu normy

Ciąg dalszy ze str. 3

Lekarze są gorącymi zwolennikami ograniczenia formalności „papierkowych". Każdy pacjent — to osobna kartoteka. Pierwsza wizyta w poradni wiąże się z koniecznością wypełnienia rubryk w olbrzymim formularzu. Strata papieru i czasu.

— Od pisania powieści są urzędnicy — słyszę od jednego z psychologów.

Od dnia, w którym weszła w życie ustawa o wychowaniu w trzeźwości, w baraczkach przy ul. Turlejskiego jest znacznie spokojniej. Dawno już tu nie było milicyjnego radiowozu. Pielęgniarki oddychają lżej, bezpieczne o siebie i podlegające im wyposażenie. Wzrasta zainteresowanie osób uzależnionych leczeniem dobrowolnym. Ci, którzy wiedzą już, że przestali podlegać przymusowi leczenia, z błogą często radością rozpierają się pod kioskami z piwem.

— Wśród tych, którzy postanowili ostatecznie zerwać z nałogiem, przeważają ludzie młodzi — mówi dr B. Antoniuk. — Często niewiele jeszcze życiu zawdzięczający. Może to paradoks, ale chyba i obecna sytuacja ekonomiczna decyduje, że młody człowiek coraz częściej zastanawia się, czy posiadane pieniądze przeznaczyć na wódkę, czy też na inny cel...

Na zasadzie wilka wywołanego z lasu — otwierają się drzwi poradni. Wchodzi młody mężczyzna z jednej z podłomżyńskich miejscowości. Pielęgniarka wyciąga z szufladki odpowiedni kartonik. Dr A. Szenk przystępuje do rutynowych czynności.

— Kiedy pan pił po raz ostatni?

— Wczoraj...

DUŻO? NIE...

— Co, trudno wytrzymać?

— Trudno, ale ja muszę...

— Jak pan śpi?

— Źle — budzę się, pocę...

— Niech pan wytrzyma. Do końca tego tygodnia bezsenność powinna minąć. Potem nastąpi dalsza poprawa. Tu otrzyma pan leki i cztery dni zwolnienia. W tej sytuacji przecież pan nie może iść do pracy. Proszę pamiętać, zwolnienie musi pan wykorzystać wyłącznie na leczenie. Od teraz przestaje pan pić alkohol i trzeba z tym wytrzymać przez wiele miesięcy. Inaczej leczenie nie będzie skuteczne. W przyszły poniedziałek poprosimy pana z małżonką.

Od drzwi dolatują zapewnienia, że już nigdy więcej, że w końcu musi zmądrzeć, poważniej pomyśleć o rodzinie, o życiu. Lekarze twierdzą, że wielu z tych ludzi dotrzymuje słowa.

Nikt nie wie jeszcze dokładnie, ile osób spośród zarejestrowanych dziś w poradni odwykowej wytrzyma do końca. Najbardziej krytyczny jest setny dzień. Jeśli pacjent wytrzyma ten okres bez kieliszka wódki — może czuć się przywrócony społeczeństwu. Ważne jest jednak, że ci którzy przekraczają próg poradni, czynią to z własnej woli.

Zawołanie, że walka z alkoholizmem jest sprawą wszystkich, stało się wyświechtanym sloganem. Można by sformułować wniosek, że im częściej hasło to znajduje się w obiegu, tym bardziej uwidacznia się jego niemoc.

Poważnym sojusznikiem lekarzy powinny być zakłady pracy. Powinny, bo mają warunki. Tymczasem w poradni słyszę o jednym tylko przypadku, gdzie dyrektor fatyguje się nawet do domu dawnego pacjenta poradni odwykowej, interesuje się stanem zdrowia. Ta psychoterapia przynosi bardzo dobre rezultaty. Rzecz dotyczy konkretnie Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii.

Inna sprawa, że społeczeństwo nie może pochwalić się zbyt wysoką kulturą zdrowia psychicznego. Większość ludzi wychodzi z założenia, że jest uwłaczające zgłoszenie się do lekarza-psychiatry. Gdy natomiast w grę wchodzi skierowanie na leczenie szpitalne w Choroszczy — większej tragedii już być nie może.

W pogoni za gigantomanią i sztuczną nowoczesnością, tak modną w latach siedemdziesiątych, zapodziały się gdzieś problemy ludzi starych i niedołężnych, często z psychicznymi upośledzeniami. Nikt nie myślał o domach spokojnej starości, gdzie ci ludzie, często niechciani i odrzucani przez najbliższe rodziny, mogliby dożyć końca swoich dni.

Małgorzata Wieczorek czekała dwadzieścia lat na poprawę swoich warunków pracy. Nie musi już umykać na korytarz, gdy przyjdzie pacjent i chce lekarzowi zwierzyć się „w cztery oczy". Pacjenci oraz lekarze i psycholodzy mają możliwość cichej i serdecznej rozmowy w oddzielnych gabinetach.

NIE MA JUŻ KOLEJEK

do jedynego biurka. Nie ma ich również w poczekalni. Pracownicy przychodni i pacjenci mówią o kolejnym kroku łomżyńskiej służby zdrowia. Ci ostatni dodają, że gdyby wszyscy lekarze byli tacy serdeczni i wrażliwi, opinia o służbie zdrowia byłaby nieco inna.

— Tu widać troskę o pacjenta — mówi Anna M. — Nikt chyba nie spotkał się tu z nieprzychylnością. Troskę o ludzi widać choćby w godzinach pracy przychodni. W poniedziałki, środy i piątki czynna jest do godz. 18. To z myślą o tych, którzy pracują. Poza tym lekarz dyżuruje w każdą sobotę. Ja tu przychodzę z przyjemnością...

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Wyprzedaż towarów po obniżonych cenach w sklepach

URKU

ŁOMŻA

następujących branż:
◇ konfekcyjnej
◇ galanteryjnej
◇ upominkowej
◇ zabawkarskiej
◇ papierniczej

k 2012-1

Zawiadamiamy PT klientów z Suwałk i okolic o otwarciu nowego sklepu „Veritas"

w Suwałkach przy ul. Kościuszki 45 „c"
◇ DEWOCJONALIA
◇ PŁYTY
◇ KSIĄŻKI

ZAPRASZAMY

k 1979-0

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO „N A R E W" w ŁOMŻY

ZATRUDNIĄ

— mężczyznę w stopniu oficera lub chorążego pożarnictwa na stanowisko
INSPEKTORA OCHRONY P-POŻAROWEJ

Wymagany co najmniej 5-letni staż pracy w zawodzie.

Zakład zapewnia mieszkanie w budownictwie zakładowym.

Ponadto zatrudnimy robotników wykwalifikowanych na stanowiska:
▼ dekarz
◆ stolarz
▼ malarz
◆ murarz-tynkarz
▼ tokarz

Wymagane wykształcenie zawodowe lub dyplom czeladniczy oraz odbyta służba wojskowa

robotników niewykwalifikowanych na stanowiska pomocnicze w zawodach:
▼ dekarz
▼ murarz

Bliższych informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego ŁZPB „Narew" w Łomży, pok. 215, lub telefonicznie 62-31, wew. 185.

k 1986-0

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO „N A R E W" w Łomży

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

— maszynistów kotłów

Wymagania: minimum 2 lata stażu pracy przy obsłudze kotłów typu OR-10, OR-16, OR-32 lub OSR-16, ORS-32, względnie OKR-16, tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodzie palacz i aktualne uprawnienia energetyczne, wiek nie więcej niż 40 lat.

— mężczyzn z uprawnieniami do obsługi suwnicy i turbiny.

W wyjątkowych wypadkach po okresie próbnym istnieje możliwość przydziału mieszkania w budownictwie zakładowym.

PONADTO ZATRUDNIMY:

— mistrza warsztatu remontowego Elektrociepłowni wymagane wykształcenie wyższe lub średnie o kierunku energetycznym lub mechanicznym oraz staż pracy na stanowisku mistrza.

Po okresie próbnym zakład zapewnia mieszkanie.

— mistrza oddziału urządzeń elektrycznych wymagane wykształcenie wyższe o kierunku elektrotechnicznym i 2 lata stażu pracy lub średnie o kierunku jak wyżej i 5 lat stażu pracy.

Bliższych informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego ŁZPB „Narew" w Łomży, pokój 215 lub tel. 42-11 wew. 185.

k 1884-0

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRZYZAKŁADOWA ŁOMŻYŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO w Ł o m ż y w roku szkolnym 1984/85

przyjmuje zapisy

do klas pierwszych kształcących uczniów w następujących zawodach:
▲ murarz
▲ malarz budowlany
▲ mechanik maszyn budowlanych
▲ monter instalacji budowlanych

Wiek kandydatów 15—17 lat.

Nauka w szkole trwa 3 lata.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne w następującej wysokości:
klasy I — 2150 zł
klasy II — 2550 zł
klasy III — 3350 zł
a także inne świadczenia pieniężne i rzeczowe.

Absolwenci szkoły mają zapewnioną dobrze płatną pracę oraz możliwość kontynuowania nauki w technikum dla pracujących.

Zgłaszający się o przyjęcie zobowiązani są przedłożyć:
— podanie
— świadectwo szkolne z kl. VII i wyciąg ocen za I okres kl. VIII
— dokument urodzenia lub dowód osobisty jednego z rodziców do wglądu
— świadectwo zdrowia ucznia kończącego szkołę podstawową
— odpis karty szczepień ochronnych
— 3 fotografie.

k 1629-0

LOKALE

M-2 — SPRZEDAM. Tel. 312-46, (po 17). g 3929-1

KATOWICE — M-3 spółdzielcze zamienię na podobne w Suwałkach, Białostockiem. Waldemar Świacki, Katowice 10, Brynowska 43/53. g 3938-1

MIESZKANIE własnościowe 60 m kw., ul. Lipowa — sprzedam. Tel. 208-05. g 3905-1

SAMOCHODY

BŁOTNIKI z tworzywa — Moskwicz, Wartburg, Fiat Volkswagen, Renault — dorabia Lisowski, 05-815 Michałowice k/Ursusa, 1 Maja 32, tel. 49-05-33. k 1720-1

„FIATA" 125p (1978 rok) — sprzedam. Czarna Białostocka, Podleśna 22, Sadowski, (po 16). g 3909-1

„FIATA" 125p 1500 (1983 rok prod.) — sprzedam. Monopolowa 24/27. g 3901-1

„FIATA" 125p 1500 (1981 rok) — sprzedam. Ełk, Sikorskiego 9/12. p 1093-1

„FIATA" 125p 1500 (1977 rok) — sprzedam. Wiadomość: Ełk, tel. 32-40. p 1094-1

„ŁADĘ" 1500 S (1978 rok) — sprzedam. Sokółka, ul. Wesoła 18, tel. 31-63. Zbigniew Zubrzycki. g 3940-1

SKODĘ Octawię — super — sprzedam. Suwałki, Kościuszki 73. Sg — 3665-1

SKODĘ „Octawię" — sprzedam. 16-300 Augustów, ul. Związków Zawodowych 24/15 po 17. tel. 24-62, Folejewski Stanisław. p 1101-1

„WARSZAWĘ" — sprzedam. Suwałki, ul. Waryńskiego 22/16, tel. 36-02. (po godz. 17). p 1082-1

„WARTBURGA" 353 — sprzedam. Berlinga 17 m 9. g 3921-1

„NOORD WIND" Przedsiębiorstwo Zagraniczne w Polsce z siedzibą w Białymstoku, ul. Sokólskiego 55 sprzeda samochód ciężarowy Furgon Ford D 0707 „Diesel". k 2085-0

RÓŻNE

TELEWIZOR turystyczny — sprzedam. Tel. 411-472. g 3933-1

BILARDY elektroniczne, gry telewizyjne — okazyjnie sprzedam. Gdynia, tel. 22-39-28. g 3889-0

DYWAN zamienię na lodówkę, pralkę lub telewizor czarno-biały. Tel. 237-31. g 3932-1

DYWAN 2,5x3,5 — sprzedam. Skłodowskiej 11 m 20, (po 16). g 3941-1

CHŁODZIARKĘ i pralkę, używane — sprzedam. Tel. 366-97, (po 17). g 3927-1

GARAŻ w pobliżu ul. Parkowej — kupię. Parkowa 2 „a" m 21. g 3936-1

PRZYCZEPĘ campingową, kosiarkę konną i sieczkarnię — sprzedam. Czarna Wieś Kościelna, Witold Litman. g 3923-1

BETONIARKĘ (uszkodzoną, bez silnika) — kupię. Tel. 337-31 wew. 354. g 3985-1

DOM z ogrodem sprzedam. Suwałki, Armii Czerwonej 45. Sg — 3664-1

ŁAPY — domek, ogród — sprzedam. 412-981, (16—19). g 3939-1

WILLĘ w Łomży, 105 m kw. — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „3937". g 3937-1

DOM z ogrodem 31 arów — sprzedam. Wiadomość: Dąbrówki 20, poczta Wasilków, woj. białostockie. g 3935-1

DOM, zabudowania gospodarcze — sprzedam. Stanisława Kardyńska, wieś Studzianki 116. g 3926-1

DOM piętrowy — sprzedam za bony. Czarna Białostocka, Dzierżyńskiego 12. g 3900-1

DOM parterowy — sprzedam. Wiadomość: 19-400 Olecko, ul. Orzeszkowej 9. p 1112-0

SPRZEDAM atrakcyjny dom z wygodami (c.o., łazenka) 1 ha ziemi, zabudowania gospodarcze, murowane w pobliżu szosy Białystok, Ełk, Downary, Kuczyńscy. g 3987-1

DOM murowany wraz z budynkami gospodarczymi w centrum Hajnówki — sprzedam. Wiadomość: Dubiny 186. p 1077-1

DZIAŁKĘ budowlaną o pow. do 1 ha w Rajgrodzie — kupię. Liszewski, Pomiany, poczta Bargłów. p 1028-00

PLAC w Międzylesiu zamienię na mieszkanie własnościowe w woj. suwalskim. Adres: Olecko, Os. Nad Legą, bl. 3 m 5. Sg — 3667-1

SPRZEDAM 1,5 ha ogrodu. Jasienica nr 289. Tłuszcza, Janina Roguska. k 1719-1

8 HA gruntu ornego w Jasionowie (7 km od Suwałk) sprzedam. Jabłokowicz, Jasionowo. Sg — 3670-1

CIĄGNIK C-355, stan dobry — sprzedam. Marian Kołodko, Choroszcz, ul. Lipowa 34. g 3902-1

5 MAJA br. na trasie Browar, Dojlidy — Mickiewicza zgubiłem wędkę z kołowrotkiem w pokrowcu. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem — tel. 417-962, Niemczynowicz, Mickiewicza 33 „a"/41. g 3904-1

SKRADZIONO prawo jazdy na nazwisko Eugeniusz Szelągowski. p 1100-1

10 MAJA 1983 rok zagubiono prawo jazdy kat. AB. Jerzy Siedziewski, Zambrów, Łąkowa 7. p 1085-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABC, wydane przez UG w Piszu na nazwisko Zdzisław Lejman, Turowo 12-213 Jeże. p 1088-1

REJON Energetyczny Bielsk Podlaski unieważnia zagubioną dn. 6 kwietnia 84 r. plombownicę monterską o symbolach RE-3 Nr 11. k 2041-1

ZAGUBIONO klucze z breloczkiem słoń w taksówce. Wiadomość: 355-713 wew. 50. g 4098-1

Komitetowi Wojewódzkiemu i Miejskiemu PZPR, AS w Białymstoku, Organizacji POP Nr 19 PZPR oraz krewnym, sąsiadom i znajomym, którzy okazali pomoc oraz towarzyszyli w ostatniej drodze naszego drogiego męża i ojca

MIKOŁAJA BEBKO

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA.

g 3958-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu naszej pracownicy

ANNY GODLEWSKIEJ

składają:

Dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Mońkach. k 2127-1

Dyrekcji, współpracownikom „PREFABET Ełk", krewnym i znajomym, którzy w ciężkich dla nas chwilach okazali serce i pomoc oraz uczestniczyli w pogrzebie nieodżałowanej pamięci

TADEUSZA TURONIA

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA.

g 3965-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ANTONIEMU RAFAŁKO

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Zarząd i współpracownicy GS „SCh" w Knyszynie. k 2129-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr inż. JERZEMU KARASZEWSKIEMU

Zastępcy Dyrektora w związku ze śmiercią

OJCA

składają:

Kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego, współpracownicy Wydziału Rolnictwa oraz KZ POP. k 2130-1

22 kwietnia 1984 r. w wieku 48 lat zmarł

inż. GRZEGORZ SZURCZAK

Prezes d/s Technicznych Spółdzielni Niewidomych „Zorza" w Rynie

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

RODZINIE

składają:

Zarząd, Rada Nadzorcza i Związku Zawodowego, Podstawowa Organizacja Partyjna oraz pracownicy Spółdzielni Niewidomych „Zorza" w Rynie. k 2144-1

Wyrazy głębokiego współczucia

lek. med. FRANCISZKOWI LIŹNIEWICZOWI

z powodu śmierci

MATKI

składają:

dyrekcja oraz pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bielsku Podlaskim. k 2143-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

Kol. red. MICHAŁOWI PIEKARKOWI

Przewodniczącemu Zarządu Związku Zawodowego z powodu śmierci

OJCA

składają:

członkowie Związku Zawodowego Pracowników Białostockiego Wydawnictwa Prasowego.

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

Kol. BOGDANA GUDANOWSKIEGO

składają:

kierownictwo i pracownicy Oddziału Wojewódzkiego „Społem" CZSS w Białymstoku. k 2161-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. RYSZARDOWI GOSKOWI

z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają:

Rada, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „Razem" w Łomży. k 2142-1

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci naszego pracownika

JADWIGI WYKOWSKIEJ

składają:

Rada, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „Razem" w Łomży. k 2141-1

INFORMUJEMY, że

Fabryka Wyrobów Runowych „Agnella" w budowie w Białymstoku z m i e n i ł a nazwę na:
FABRYKA DYWANÓW „AGNELLA" w budowie w Białymstoku

Siedziba Dyrekcji przedsiębiorstwa, połączenia telefoniczne i telexowe pozostają bez zmian.

k 2148-0

Rejon Energetyczny Łomża informuje odbiorców o planowych przerwach w dopływie prądu z tytułu przebudowy linii codziennie w godz. 7—16 w miejscowości:
— Grajewo, hotel DMR, ul. Wiktorowo, Skośna, Koszarowa, Konstytucji 3 Maja, Dolna, Buczka w dniach 16—18 i 23—25 maja br. k 2114-1

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU W BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na n/w pojazdy
1. „Fiat" 126 p, rok prod. 1979, cena wywoławcza — 62.500 zł
2. „Fiat" 126 p, rok prod. 1980, cena wywoławcza — 50.000 zł
3. Gaz 69 M, rok prod. 1972, cena wywoławcza — 250.000 zł
4. „Star" 29, rok prod. 1972, cena wywoławcza — 156.400 zł

Pojazdy można oglądać 5 dni przed przetargiem w siedzibie OSZK/OSK i POP:
poz. 1 — OSK i POP Hajnówka, ul. Parkowa 2
poz. 2, 3, 4, — OSZK i POP Białystok, ul. Wołodyjowskiego 2/4

Przetarg odbędzie się 29 maja 1984 r. o godz. 10 w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kierowców w Białymstoku przy ul. Wołodyjowskiego 2/4.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu II przetarg odbędzie się w dniu następnym w miejscu i czasie jak wyżej.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej nabywanego pojazdu na konto NBP II O/M Białystok Nr 5021-2743-132 nie później niż dzień przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2078-1

KOMUNIKAT
ZARZĄD ŁOMŻYŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ w Łomży
uprzejmie i n f o r m u j e, że

w świetlicy Spółdzielni, ul. Świerczewskiego 7 „b" odbędą się z e b r a n i a z członkami oczekującymi na mieszkania w n/w terminach:
22 maja 1984 r. godz. 17 — członkowie oczekujący do roku 1977
23 maja 1984 r godz. 17 — członkowie oczekujący do roku 1983.

k 2150-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

T E A T R Y

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Henryk VI na łowach", (duża scena), godz. 11, „Sąd nad królem" (mała scena), godz. 12.30 i 14.

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Pan Fajnacki", godz. 10, „Arlekin i inni" (Goniądz).

K I N A

„Pokój" — „Blues Brothers", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 16 i 19.

„Ton" — „Pieśń o Rolandzie", prod. franc. (od lat 15), godz. 11, „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Akademia Pana Kleksa" — cz. II „Tajemnica Golarza Filipa", prod. polsk. (b.o.), godz. 10, 11.45, 13.30 i 15.30. „I... jak Ikar", prod. franc. (od lat 15), godz. 17.30 i 20 (ostatnie dni).

„Forum" — 40 lat filmu polskiego: „Zezowate szczęście", godz. 17.30.

K I N A W W O J E W Ó D Z T W A C H

B I A Ł O S T O C K I M

Bielsk Podlaski — „Baza ludzi umarłych" prod. polsk. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Krzyk" prod. polsk. (od lat 18).

Hajnówka — „Zbrodnia w taidze" prod. radz. (od lat 12).

Łapy — „Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12).

Siemiatycze — „Białe tango", prod. radz. (od lat 15).

Sokółka — „39 stopni", prod. ang. (od lat 12).

Ł O M Ż Y Ń S K I M

Łomża „Millenium" — „Blues Brothers", prod. USA (od lat 15).

Łomża „Październik" — „Jak rozwód to rozwód", prod. CSRS (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — „Okno", prod. polsk. (od lat 18).

Zambrów — „Elegia" prod. bułg. (od lat 15).

S U W A L S K I M

Suwałki „Bałtyk" — „Lata dwudzieste, lata trzydzieste" prod. polsk. (od lat 15).

Suwałki „Kultura" — „Stracone życie", prod. węg. (od lat 18).

Augustów — „Afera Concorde", prod. włosk. (od lat 15).

Biała Piska — „Wciąż o miłości", prod. franc. (od lat 15).

Ełk „Orzeł" — „Rejs do Singapuru", prod. rum. (od lat 12).

Ełk „Studio" — „Rocky II", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „Poszukiwacze zaginionej arki" prod. USA (od lat 12).

Ełk „Zorza" — „Dworzec dla dwojga" prod. radz. (od lat 12).

Giżycko — „Zwariowana rodzina", prod. węg. (b.o.).

Gołdap — „Kaskader z przypadku", prod. USA (od lat 18).

Olecko — „Poszukiwacze zaginionej arki", prod. USA (od lat 12).

Orzysz — „Prognoza pogody", prod. polsk. (od lat 15).

Pisz — „Haracz szarego dnia", prod. polsk. (od lat 15).

Prostki — „Hair", prod. USA (od lat 15).

Ruciane Nida — „Smuga cienia", prod. polsk. (od lat 12).

Sejny — „Czułe miejsca", prod. polsk. (od lat 18).

Węgorzewo — „Kochanica Francuza", prod. ang. (od lat 15).

Wydminy — „Austeria", prod. polsk. (od lat 15).

M U Z E A

W B I A Ł Y M S T O K U

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Galeria malarstwa polskiego", „Pradzieje Białostocczyzny". Wystawy czasowe: wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie północni sąsiedzi Słowian", „Z badań etnograficznych na terenie budowy zalewu Siemianówka".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16 i w niedziele w godz. 11—16.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (ul. Warszawska 37) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Majdanek".

Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 10—17.30. Wystawa czasowa: „Radzieckie malarstwo i grafika batalistyczna" (ze zbiorów muzeów LSRR).

Muzeum w Tykocinie — nieczynne do odwołania z powodu remontu.

W Ł O M Ż Y

Muzeum Okręgowe (ul. Krzywe Koło 1) — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Łomżyńskie w 40-leciu Polski Ludowej".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w sobotę i niedzielę w godz. 9—17. Wystawy: „Pradzieje Nowogrodu i okolic" „Konserwacje drewna zabytkowego".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 10—18. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Tkaniny dwuosnowowe", „Polska — moja ojczyzna" — wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci.

W S U W A Ł K A C H

Muzeum Okręgowe (ul. Kościuszki 81) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Malarstwo polskie XIX/XX wieku".

Muzeum im. M. Konopnickiej (ul. Kościuszki 31) — czynne codziennie w godz. 9—17.

W Y S T A W Y

W B I A Ł Y M S T O K U

Salon Wystawowy BWA (Arsenał, ul. Mickiewicza 2) — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa Zofii Artymowskiej.

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska" (ul. Sienkiewicza 14) — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej, szkła i wyrobów sztuki użytkowej.

W Ł O M Ż Y

Salon Wystawowy BWA (ul. Armii Czerwonej 19) — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16. Wystawa rzeźby Janusza Czarnego.

W S U W A Ł K A C H

Galeria BWA (ul. Kościuszki 81) — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—17. „Rewolucja i ruch robotniczy w grafice".

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00; Meldunki z trasy VI etapu WP: 14.25, 15.00, 15.30, 16.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.05 Poranne sygnały. 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik poranny; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.40 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Walka z szatanem" — odc. pow.; 11.05 Muzyka rozrywkowa: 11.30 Muzyka popularna; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Śpiewa M. Rottrova; 13.30 Muzyka starego Wiednia; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.10 Problem dnia; 16.20 Relacja z zakończenia VI etapu Wyścigu Pokoju; 17.00 Muzyka i Aktualności; 17.25 Ten stary, dobry jazz; 18.05 Gorący temat; 18.15 Scena i film; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.20 Minirecital; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 „Jabłoń" — odc. pow.; 20.50 Jazz w pigułce; 21.05 Kronika sportowa; 22.25 Muzyczne porównania; 23.10 Panorama świata; 23.30 Poetyckie prezentacje; 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.50; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Przeboje non-stop; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Pismak" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi W. Machan; 9.30 „Playback" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Relaks w stereo; 12.00 Tematy z rezonansem; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 „Playback" — odc. pow.; 14.10 Muzyka z klubów i estrad; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.30 Przegląd płytowy; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 20.30 A. Rubinsteina powroty do Łodzi; 21.00 Lista byłych przebojów; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 Teatr PR: „Zelda i Scott"; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza P. Sztompke; 23.00 „Pismak" — odc. pow.; 23.20 Muzyka naszych czasów; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.15 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Złote rendez-vous" — odc. pow.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Koniec Zgody Narodów" — odc. pow.; 10.30 Chicagowska szkoła jazzu; 11.00 Kształt człowieczeństwa; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Homo Faber" — odc. pow.; 12.05 W tonacji „Trójki"; 13.00 „Złote rendez-vouz", odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Sześciu muzyków w poszukiwaniu prawdy baroku; 15.05 Big-beat na płytach; 15.45 Prosto z kraju; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 W wersji polskiej wystąpili...; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Homo Faber" — odc. pow.; 20.00 Cały ten rock; 20.45 Warsztaty muzyczne; 21.00 Radiowy leksykon smyczkowców; 21.45 Książka tygodnia: „Uczniowie z Sais"; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 D. Ellington i jego muzyka; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50; 7.05 Kalendarz radiowy; 7.15 Przed pierwszym dzwonkiem; 7.25 Odkrywanie natury; 7.40 Język rosyjski; 7.55 Piosenki radzieckie; 8.10 Jesień nie zawsze złota — magazyn; 8.30 Ulubione melodie operetkowe; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. III; 9.35 Teatr dla Przedszkolaków: „O kozie, która lubiła kłamać"; 10.00 Historia kl. VII; 10.30 Polskie orkiestry symfoniczne; 11.00 Język polski kl. II lic.; 11.30 Kolekcje płytowe; 12.10 Okolice nakłucia; 12.30 W Jezioranach; 13.00 Muzyka kl. III; 13.25 Ptaki na pięciolinii; 14.00 W trosce o przyszłość; 14.15 J. Ptaszyn Wróblewski i jego zespoły; 14.30 Tajemnice świata; 15.00 Piano-forte; 15.30 Zanim podejmiesz decyzję; 15.45 Muzyka nastolatków; 15.50 „Gra w życie" — odc. pow.; 16.05 Leksykon piosenki literackiej; 16.35 Widnokrąg; 17.05 Wielka symfonika; 18.00 Słownik higieny psychicznej; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.55 NURT; 20.15 Melodie wieczoru; 20.30 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Wirtuozi naszego stulecia; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Z mikrofonem przez wieś" — aud. T. Haładyja; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Do redakcji wpłynął list" — kom. K. Wójtowicza; 17.20 Każdy może śpiewać (stereo); 17.45 „Woda dla Ełku" — aud. L. Pilarskiego; 18.00 „Zdzisław Piernik — koncert na tubę solo" — aud. Z. Gładyszewskiej.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR
9.00 Język polski — kl. IV—VI
9.30 Film dla II zmiany — „Powiat na północy" — serial prod. CSRS
11.55 Język polski kl. III lic.
12.50 Plastyka — kl. III
13.30 i 14.00 TTR
15.55 Program dnia
16.00 „U przyjaciół"
16.30 DT — Wiadomości
16.40 Dla młodych widzów: „Latający Holender" — „Klub Zdobywców Oceanów"
17.05 Dla dzieci: „Michałki"
17.30 „Męstwo" — serial społeczno-obyczajowy prod. ZSRR
18.30 Studio Wyścigu Pokoju
19.00 Dobranoc
19.05 „Układ Warszawski" — Przyjaźń 84
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Powiat na północy" — serial prod. CSRS
21.10 Studio Wyścigu Pokoju
21.25 „O skutecznym rad sposobie" — program publicyst.
22.00 DT — Komentarze
22.25 Seans Filmowy
23.00 Złota Tarka 84
23.30 DT — 24 godziny

PROGRAM II

15.50 Studio Wyścigu Pokoju — VI etap.
16.55 Program dnia
17.00 DT — Wiadomości, telefon dwójki
17.10 „Za kierownicą"
17.30 „Powroty" — Darłowo 1945
18.00 „Poszukiwania" — Ewa Iżykowska
18.30 Program lokalny
19.00 „Skojarzenia" — teleturniej
19.20 Przeboje dwójki
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Gorąca linia" — express reporterów
20.15 „Tarnów 83" — pianiści
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki
21.30 Sprawy ludzkie
21.50 Filmy Trzech Pokoleń: „Rzeczpospolita babska" — polska komedia obyczajowa

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.35 — Filmy animowane
7.05 — „Śmieszne szczęście" — spektakl
9.35 — Śpiewa N. Jeskulniewa
12.50 — Filmy dokumentalne
13.45 — Zrób to sam
14.40 — „Kupalinka" — koncert
15.10 — Zwierzyniec
15.40 — Film dokumentalny
15.45 — Program poetycki
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Co potrafi kolektyw
17.50 — „Granica państwowa" — film telewizyjny cz. I i II
19.00 — Dziennik
19.35 — Międzypaństwowy mecz w piłce nożnej Finlandia — ZSRR
21.20 — Wyścig Pokoju

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7 w niedziele i święta cała dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 31-271, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-36.

Informacja kolejowa — tel. 910.

A P T E K I

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 310-61.

S Z P I T A L E

D Y Ż U R Y C O D Z I E N N E

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

D Y Ż U R Y S Z P I T A L I

W D N I U 15.V.1984 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W Ł O M Ż Y

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne cała dobę.

A P T E K A

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W S U W A Ł K A C H

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

A P T E K A

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony ul. Kościuszki 101, tel. 22-41

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redak

Przedwyborcze spotkania

Sprawy bliskie i znane

Spotkań takich, jak to w Szkole Podstawowej nr 5 w Suwałkach jest w ostatnich dniach dużo. Wyborcy spotykają się ze swoimi przyszłymi przedstawicielami w radach narodowych. Ubiegłotygodniowe zebranie w „piątce" może nie było zadziorne i zbyt głośne, ale mówiło się tam o sprawach ważnych dla mieszkańców miasta, a głównie tych z „Północy". Wszyscy, zarówno kandydaci jak i ci którzy będą ich wybierać 17 czerwca, znają problemy swojego osiedla bardzo dobrze. Wiele tu jeszcze niedostatków, więcej niż w starej części miasta. Mimo to zebrani z zainteresowaniem wysłuchali informacji o perspektywach rozwoju społeczno-gospodarczego Suwałk w najbliższych latach. Ogrom zadań, jakie czekają na realizację najlepiej świadczy o skali potrzeb. Długo by je wyliczać. Wystarczy wymienić chociażby trudną sytuację w oświacie, szczególnie w szkolnictwie podstawowym. Sporo jest również do zrobienia w ochronie środowiska, handlu itd. Ludzi interesuje kiedy występujące braki zostaną uzupełnione. Pytanie takie padło także na spotkaniu. Wszyscy chcą aby to się stało jak najszybciej, ale możliwości są takie, jakie są — próbowano tłumaczyć.

Czas na prezentację kandydatów do WRN i MRN. Podawane są podstawowe dane z życiorysu każdego z nich: rok urodzenia, zawód, miejsce pracy, stanowisko, sprawowane funkcje społeczne i etc. W „piątce" przeważała młodzież. Dobry prognostyk, bo komu jak komu, ale młodym radnym in spe nie powinno brakować energii i chęci do społecznej pracy. Brak uwag do przedstawionych kandydatów prowadzący potraktował jako ich aprobatę przez uczestników zebrania. Jest propozycja aby sami zainteresowani powiedzieli o sobie coś więcej niż to było w prezentacji. Szkoda, że tak się nie stało.

Głos zabiera obecny na spotkaniu przewodniczący RW PRON — **Edward Smoła.**

— Nie możemy — mówił — tworzyć programu wyborczego na podobieństwo „koncertu życzeń". Trzeba patrzeć realnie i ukończyć głównie przedsięwzięcia już rozpoczęte. Nie można też ograniczać się do własnego podwórka. Konieczna jest szersza perspektywa np. w skali województwa, bo przecież w innych miastach i gminach problemy są podobne i równie trudne...

Jednak na sali konsekwentnie trzymano się spraw i okolic najbliższych. Ludzie nie mówili bynajmniej przy tym o kwestiach górnolotnych. Wręcz przeciwnie. Mocno trzymali się ziemi. Pytano: dlaczego na „Północy" ziemia kryje tyle dobra: cementu, stali i innych materiałów potrzebnych budownictwu? Czy stać nas na taką rozrzutność i bezmyślność? Dlaczego jedni kładą asfalt lub sadzą trawę, a drudzy zrywają i niszczą? Róbmy raz, a solidnie. Niepokojono się także o kulturę w osiedlu, które — prócz punktów bibliotecznych — niczego innego nie może zaoferować. Czyżby zapomniano, że **dla blisko 10 tys. mieszkańców sama „sypialnia" nie wystarczy?** Dużo jest małych dzieci. Co będzie za kilka lat, jak one powyrastają. Co wówczas mają robić, gdzie pójdą? Trzeba już dziś o tym pomyśleć. To samo tyczy się skromnej sieci handlowej. Dużo psioczono na projektanta osiedla: kto to widział, aby karetka pogotowia nie mogła dojechać do budynku!?

Ludzie narzekają, ale muszą mieszkać w warunkach takich, jakie są. W przypadku dróg — sprawa prawie nieodwracalna. Rzecz jednak w tym — podkreślano — aby tych błędów unikać w przyszłości, nie powtarzać złych wzorów!

— Są to rzeczy bliskie i znane nam — mówiła jedna z kandydatek. — Jesteśmy stąd, dlatego zrobimy wszystko, aby poprawić życie w naszym osiedlu...

Nie wypada tej deklaracji komentować. Upływ czasu pokaże na ile trafne były to słowa.

Przy okazji spełniamy prośbę o zamieszczeniu informacji o ośrodkach wyborczych w Suwałkach. Miejskie Kolegium Wyborcze mieści się w budynku Urzędu Miejskiego, pokój 114, tel. 29-69, Miejskie Biuro Wyborcze — Urząd Miasta, pokój 100, tel. 35-79 i Miejska Komisja Wyborcza również ma swoją siedzibę w UM, pokój 114, tel. 51-64.

JERZY MARKS

Wyniki II etapu akcji „Posesja—84"

Bałagan milszy niż porządek

W **WOJ. SUWALSKIM** zakończono drugi etap akcji „Posesja-84", który trwał od 16 do 28 kwietnia br. W akcji uczestniczyły 342 zespoły i grupy kontrolne. Stwierdzono, że nie wszystkie zalecenia wydane przez grupy kontrolne w pierwszym etapie zostały wykonane, co odzwierciedla ilość ujawnionych obecnie wykroczeń. Stwierdzono ich 4750; większość z nich dotyczyła spraw porządkowych — 2544, pożarowych — 1292, sanitarnych — 869.

W drugim etapie akcji stosowano już środki represyjne. Ogółem nałożono 4057 kar, w tym mandatami ukarano 1640 osób, sporządzono 137 wniosków do kolegiów do spraw wykroczeń, wszczęto 358 postępowań przygotowawczych oraz sporządzono 684 upomnienia egzekucyjne.

Należy jednak podkreślić, że pierwszy etap akcji przyniósł także pozytywne rezultaty. Uporządkowano m.in. obejścia i posesje gospodarskie. Nie można jednak powiedzieć tego o posesjach, zakładów pracy i szkół.

Ostatni przypadek jest szczególnie drażliwy, gdyż szkoły przecież są tym miejscem, gdzie młody człowiek powinien stykać się z atmosferą dobrej pracy, ładu i porządku. (stk)

Zgłoszenia do 30 czerwca br.

Łomżyński przegląd twórczości amatorskiej

Tworzą często od wielu lat, a jedynymi świadkami ich zmagań o nadanie swym wizjom artystycznym najbardziej wymownych form i barw są ściany własnego mieszkania. Tylko niewielu z nich, plastyków-amatorów, znajduje nauczyciela lub chociażby życzliwego patrona, który ułatwi zakup farb, pędzli czy innych niezbędnych materiałów lub umożliwi co jakiś czas konfrontację własnych dzieł z dokonaniami innych. Jeżeli jednak — jak to bywa w większości środowisk — oczekiwanie na takowego patrona przedłuża się w czasie, najlepiej jest liczyć... na siebie. Do takiego wydaje się, wniosku doszli członkowie niedawno powstałego Robotniczego Stowarzyszenia Kultury w Łomży. Głównie staraniom jego kierownictwa, przy wsparciu inicjatywy przez Wojewódzki Dom Kultury, zawdzięczają łomżyńscy twórcy sfinalizowanie pierwszego w województwie Przeglądu Twórczości Amatorskiej.

Wszystkim łomżyńskim plastykom-amatorom przypominamy: tylko do 30 czerwca br. można zgłaszać własne, wykonane dowolną techniką, prace na wystawę. Każda z nich powinna posiadać metryczkę z następującymi danymi: imię i nazwisko twórcy, wiek, adres, tytuł pracy i technika jej wykonania. Twórcy mogą zgłosić do WDK w Łomży (ul. Sadowa 12) jedną lub dwie prace. Najlepsze będą eksponowane na wystawie zorganizowanej w ramach obchodów 40-lecia PRL. Celem przeglądu twórczości amatorskiej jest przede wszystkim umożliwienie wszystkim znającym już swe możliwości plastykom zamieszkałym w woj. łomżyńskim zaprezentowanie swego dorobku, ale także — zachęcenie innych do sprawdzenia twórczych predyspozycji w tej dziedzinie.

Dla twórców najwyżej ocenionych dzieł — WDK i tymczasowy zarząd Robotniczego Stowarzyszenia Kultury w Łomży — przygotowały nagrody: będą one wręczone w czasie uroczystości otwarcia wystawy. (nom)

Mały jubileusz WUSP w Kolnie

Od 10 lat prowadzi działalność **WYTWÓRCZO-USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY W KOLNIE.** Produkuje ona **odzież dziecięcą i dla dorosłych, zabawki, jak również świadczy usługi motoryzacyjne, pralnicze, stolarskie, wodno-kanalizacyjne, fotograficzne.**

Ubiegłoroczne zadania gospodarcze spółdzielnia wykonała w 117 proc. wypracowując 13 mln zł. zysku. Rynek otrzymał 92 tys. sztuk odzieży i ponad 125 tys. zabawek.

Na br. spółdzielnia przyjęła do realizacji zadania gospodarcze wartości 200 mln zł. Są one o 25 proc. wyższe niż wartość produkcji i usług osiągnięta w ubiegłym roku. W tych ramach zamierza się m. in. uszyć 120 tys. sztuk odzieży i wykonać 140 tys. sztuk zabawek.

Spośród 212-osobowej załogi najwydajniej pracują: Maria Nikonowicz, Danuta Pianka, Halina Wszeborowska, Zofia Mieczkowska i Irena Narowska z Zakładu Odzieżowego, Anna Duda, Anna Klimek, Halina Kuczyńska, Marianna Klimek, Danuta Wyska oraz Janina Sekścińska z zakładu zabawek i długoletni pracownik spółdzielni, mechanik samochodowy Kazimierz Długozima. (jf)

Manifestacja w Olecku

Wołanie młodych o pokój

Jak już informowaliśmy, 9 maja w **Olecku** odbyła się manifestacja pokojowa młodzieży. Uroczystość została zorganizowana przez ZW ZSMP w Suwałkach i spółdzielczość mieszkaniową. Uczestnicy sztafety pokoju i przyjaźni przekazali na ręce zastępcy sekretarza generalnego Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **Leszka Kamińskiego** (na zdjęciu) kroniki — zapis myśli i uczuć młodych ludzi. Sztafeta rozpoczęła się w październiku ub.r. w Szczecinie.

W trakcie manifestacji **Rozwita Mischke** z Opola odczytała apel o pokój, mówiąc m.in.: „Znamy wysoką cenę majowego zwycięstwa. Dlatego łączymy się we wspólnym łańcuchu ludzi dobrej woli, którzy we wszystkich zakątkach ziemi manifestują wolę pokojowego współżycia i międzynarodowej współpracy".

Na wieczorne spotkanie w Olecku licznie przybyli młodzi zrzeszeni w ZSMP i uczniowie oleckich szkół.

(m)

Fot. ROMAN ŁYSIONEK

Czerwony kur wciąż groźny!

▲ 27 pożarów i straty w wysokości ponad 3 mln zł.
▲ Uwaga, lasy płoną!

REJONOWA Komenda Straży Pożarnych w Grajewie swoją działalnością obejmuje miasta i gminy: **Rajgród, Szczuczyn, Grajewo, Goniądz, Radziłów, Wąsosz i Trzcianne.** W ciągu ub. r. odnotowano aż 76 pożarów. Spowodowały one straty ponad 29 mln zł. Spłonęło m.in. całkowicie 16 budynków i 65 częściowo, sporo hektarów lasu, stogów i stert siana i słomy, wiele inwentarza żywego, maszyn i sprzętu rolniczego. W pierwszym kwartale br. wybuchło 27 pożarów, z tego aż 22 w samym marcu. Spowodowały one straty ponad 3,1 mln zł. **Najwięcej pożarów powstało wskutek niefrasobliwego wypalania przez rolników łąk i pastwisk. Płonęły przy tym stogi siana, pobliskie lasy i zabudowania gospodarskie!**

W kwietniu br. nasiliły się pożary lasów m.in. w okolicach wsi **Kuligi, Sośnia, Podlasek i Klimaszewnica.** Odnotowano już 20 pożarów. Tylko dzięki pełnej gotowości i sprawnym działaniom gaśniczym grajewskiej straży nie dopuszczono do większych strat i szybko likwidowano groźny żywioł.

Największe zagrożenie występuje nadal w gminach **Grajewo, Wąsosz i Radziłów.** Wciąż też najwięcej pożarów powstaje wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez dorosłych. To oni, a nie dzieci, są głównymi sprawcami pożarów, bo aż w 99 proc. Mimo szerokiej akcji uświadamiającej i profilaktycznej, w dalszym ciągu, szczególnie we wsiach, zdarza się często karygodne lekceważenie obowiązujących przepisów w zakresie bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

W takich przypadkach winnych naruszenia przepisów karze się mandatami bądź grzywnami wymierzanymi przez kolegium do spraw wykroczeń. Organa kontrolne nie są jednak nastawione na karanie. Wszyscy muszą zrozumieć, że jakiekolwiek lekceważenie przepisów przeciwpożarowych staje się przyczyną groźnych pożarów i poważnych strat w gospodarce indywidualnej i narodowej!

(mar)

ŁOMŻYŃSKIE

Nowy rocznik statystyczny

Na przełomie lipca i sierpnia br. ukaże się rocznik statystyczny woj. łomżyńskiego. Publikacja ta zawierać będzie obszerne zestawienie danych dotyczących sytuacji gospodarczej i społeczno-kulturalnej województwa w ub.r. W porównaniu do lat poprzednich — od początku istnienia — od 1975 r. Szczególnie interesująco przedstawia się tablica przeglądowa, zamieszczona we wstępnej części rocznika, gdzie zaprezentowany będzie także zestaw odrębnych tablic w przekroju terytorialnym.

Zasadnicze dane zgrupowano w 19 działach poprzedzonych uwagami ogólnymi dotyczącymi metodologii opracowania i stosowania pojęć. W tegorocznym wydaniu rocznika tablice szczegółowe wzbogacone będą o informacje z zakresu ochrony środowiska i świadczeń społecznych. Warto dodać, że „rocznik 1984" będzie w ciągu najbliższych lat jedynym opracowaniem przeznaczonym dla bardzo szerokiego kręgu odbiorców, gdyż w ostatnim czasie wojewódzkie roczniki statystyczne wydawane będą tylko dwa razy w pięciolatce.

Zainteresowanych informujemy, że zamówienia mogą składać w Wojewódzkim Urzędzie Statystycznym w Łomży, ul. Senatorska 50. (kłos).

Turystyczne propozycje

RAJD PO PUSZCZY KOZIENICKIEJ

Szkolny Klub Krajoznawczo-Turystyczny „Świntuch" PTTK przy Zespole Szkół Elektronicznych w Warszawie zaprasza młodych turystów z trzech naszych województw na I młodzieżowy rajd po Puszczy Kozienickiej „Świniada 84". Odbędzie się on w dniach 25—27 bm. Obok poznania najpiękniejszych zakątków Puszczy Kozienickiej w programie przewidziano m. in. ciekawe konkursy z nagrodami, w tym na najbardziej rozśpiewaną grupę i „Miss Świniada 84".

Uczestnicy otrzymają też pamiątkowe znaczki i proporczyki oraz punkty na Odznakę Turystyki Pieszej.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału Żoliborskiego PTTK w Warszawie przy ul. Kasprowicza 40, tel. nr 34-68-25 lub 34-54-43, gdzie też można uzyskać wszelkie szczegółowe informacje. (mar)

„RUMCAJS" ZAPRASZA

Oddział Śródmieście PTTK w Warszawie oraz Młodzieżowy Klub Turystyczny „Rumcajs", harcerskie kluby turystyczne — „Wyga" i „Świerszcz" PTTK przy warszawskim Technikum Łączności nr 1 zapraszają mieszkańców naszych trzech województw do udziału w ciekawych imprezach wypoczynkowo-rekreacyjnych w ramach jubileuszowego XV Zlotu szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych PTTK, który odbędzie się od 18 do 20 maja br. w Kampinosie, na terenie obiektów PTTK. W programie przewidziano m.in. sejmik turystyczny, wesołe ogniska wieczorne, konkursy krajoznawcze i rysunkowe, zawody na orientację i zręcznościowe, giełdy turystyczne, wystawy itp.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Oddziału PTTK Warszawa — Śródmieście, ul. Świętokrzyska 32, gdzie też można uzyskać szczegółowe informacje. (mar)

Propozycje dla motocyklistów

Mniej gazu - więcej rozumu!

Wiosna na drogach rozbraja kierujących. Warunki podróżowania są dobre, a zatem nie ma co się martwić. Jeździmy wręcz beztrosko, a skutki tego postępowania są fatalne. Nie chcę „podpierać" się danymi ze statystyki wypadków prowadzonej przez Wydziały Ruchu Drogowego WUSW — są one zbyt groźne w swojej wymowie! Warto jednak uświadomić sobie podstawową prawdę: **na drodze, bez względu na panujące warunki atmosferyczne, należy uważać, nie można pozwolić na dekoncentrację uwagi — w żadnym przypadku!**

Prawdziwą wiosnę oceniamy po kolorze i ilości liści na drzewach, wiosnę motoryzacyjną —po ilości motocyklistów na drogach. Ci ostatni są prawdziwą plagą dróg. Oni też — oprócz pieszych — padają najczęściej ofiarami wypadków drogowych. Szybkie motocykle, pochodzące z importu, pozwalają na rozwijanie relatywnie wysokich prędkości jazdy. Rzecz w tym, że drzewo ponosząc śmierć na miejscu wypadku... Takich informacji przybywa wraz z upływającymi dniami wiosny. Czy tak musi być? Czy młodzi ludzie — bo o nich przede wszystkim chodzi — muszą jeździć z aż tak dużą brawurą?

Odpowiedzi na powyższe pytania można by szukać długo i wątpię czy znalazłoby się jednoznaczną, wyjaśniającą przyczyny istniejącego stanu rzeczy. **Przecież — na dobrą sprawę — większość posiadaczy motocykli swoją edukację kończy na kursie przygotowującym do uzyskania prawa jazdy. Nie słyszałem, ażeby jakikolwiek klub, organizacja młodzieżowa czy inne stowarzyszenie podjęło się prowadzenia drugiego etapu szkolenia, który nazwałbym pogłębianiem wiadomości z dziedziny techniki jazdy.** Ponieważ czegoś takiego nie ma skutki zaniedbań są takie, jakie są — wiele wypadków z ofiarami śmiertelnymi!

Motocykliści lubią szpanować: lśniący chromami motor, duży kask, stosowny ubiór i... absolutny brak umiejętności. A przecież do tego należy dodać bardzo ważny element, jakim jest alkohol. Każda kontrola drogowa prowadzona przez inspektorów Wydziałów Ruchu Drogowego RUSW i WUSW ujawnia przypadki prowadzenia motocykli pod wpływem alkoholu. Połączenie motocykla w ruchu z pijanym kierowcą to — w moim przekonaniu — najgorszy z możliwych mariaży. Przecież taki człowiek, w odróżnieniu od pijanego kierowcy samochodu, ma przed sobą tylko koło i kawałek błotnika — jest to żadna osłona przed skutkami „spotkania się" z twardą nieruchomą przeszkodą lub innym pozostającym w ruchu, ale znacznie większym pojazdem.

SZANOWNI POSIADACZE SZYBKICH MOTOCYKLI! Mam propozycję. Jeśli chcecie dożyć w pełnym zdrowiu wieku statecznego, proponuję abyście mniej odkręcali manetkę gazu, a więcej uczyli się sposobu prowadzenia motocykla. Wbrew powszechnemu przekonaniu, kierowanie motocyklem jest dość dużą sztuką, której umiejętności trzeba posiąść, a dopiero potem można sobie pozwalać na szybką jazdę! **Powtarzam jeszcze raz, że szybkie prowadzenie motocykla pod wpływem alkoholu to pewna śmierć — o tym koniecznie trzeba pamiętać!**

I jeszcze jedno: **nie obowiązuje co prawda przepis o włączaniu świateł mijania w ciągu dnia, ale w trosce o własne życie i zdrowie miejcie je włączone. Jesteście wówczas bardziej widoczni na drodze, jesteście przez to bardziej bezpieczni!**

JANUSZ GRYSIN

SPORT

Piłkarskie echa

Kilkunastu młodych mężczyzn schodząc z boiska z trudem tłumiło łzy. Upust dali im dopiero w szatni. Niektórzy łkali z żalu, ale większość ze złości, a konkretnie z powodu niemocy. Zrobili bowiem wszystko, by zdobyć jakże potrzebny punkt, który im jednak w ordynarny sposób odebrano. W innej szatni kilkunastu innych mężczyzn w tym samym czasie cieszyło się ze zwycięstwa. Natomiast w jeszcze innej szatni, trójka jeszcze innych panów być może miała wyrzuty sumienia, ale jednocześnie odbierała podziękowania za dobre wykonanie zadania.

Kiedy i gdzie to się działo? W tym konkretnym przypadku nietrudno się domyśleć. Dzieje się jednak tak na wielu stadionach i to wcale nie tak znowu rzadko. Widok płaczących mężczyzn z powodu poozrnie tak błahego jak przegranie meczu, jest i śmieszny, i irytujący. Śmieszny dla tych którzy porażkę utożsamiają jedynie ze stratą kilku, kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu (to już na najwyższych szczeblach) tysięcy złotych. Irytujący zaś dla wszystkich, którzy właściwie pojmują ducha sportowej rywalizacji.

Do pewnej przychylności arbitrów dla gospodarzy niejako z zasady wszyscy zdążyliśmy się już przyzwyczaić. W futbolu, gdzie pojedynki toczą się zazwyczaj na oczach licznej widowni przyjmuje się to jako coś zupełnie prawidłowego. Toteż sędzia chcąc się nieco przypodobać kibicowskiej większości, łaskawszym okiem patrzy na gospodarzy, a nieco surowiej ocenia poczynania gości. Można dyskutować, czy tak być powinno, ale tak już jest i zmienić tego nie sposób.

Wszystko ma jednak swoje granice. Kiedy te ostatnie zostają przekraczane, ktoś musi wyciągnąć odpowiednie sankcje. I to drastyczne, a nie — jak zazwyczaj bywa — symboliczne. Zasadniczy problem jednak w tym, że biegu wydarzeń już się nie odwróci i nie odda się punktów pokrzywdzonym.

Czy szanse Jagiellonii na utrzymanie się w II lidze zmalały na tyle, by popadać w panikę? Oczywiście, że nie. Jednak białostocki zespół czekają jeszcze naprawdę trudne pojedynki. Nasz drugoligowiec kolejno będzie podejmował w Białymstoku: Radomiaka, stołecznego Hutnika, Resovię i Stal ze Stalowej Woli, a w spotkaniach wyjazdowych skonfrontujemy siły z Koroną, Stalą Mielec i pabianickim Włókniarzem. Aby uniknąć degradacji trzeba zdaniem wtajemniczonych zdobyć jeszcze 7 pkt. Wydaje się, iż jest to zupełnie realne. Oczywiście pod warunkiem, utrzymania przez jagiellończyków dotychczasowej — dobrej dyspozycji i wykluczenia pozaboiskowych machinacji.

A im bliżej końca rozgrywek o tych coraz głośniej. Chociażby ostatnio w III lidze. Ktoś gdzieś kogoś widział, ktoś inny z kimś rozmawiał ktoś następny uruchomił wyobraźnię i... No właśnie. Daleki jestem od twierdzenia, że na tym szczeblu futbolowej rywalizacji nie zdarzają się przypadki „podkładek", czy „drukowania" spotkań. Irytują mnie jednak domysły bezpodstawne.

Ostatnio najwięcej dostaje się — z racji pewności trzecioligowego bytu — piłkarzom Mazura. Mieli rzekomo „podłożyć się" w Szczytnie Gwardii — zremisowali; mieli podobno oddać punkty również Śniardwom — a tu także zremisowali, przesądzając tym samym w praktyce o losie tych ostatnich. Że co; Ułatwili wygraną w Suwałkach Wigrom? Bzdura. Ci, co oglądali ten mecz, nie mają najmniejszych wątpliwości. Gospodarze byli lepsi i wygrali jak najbardziej zasłużenie.

A do niedowiarków mam pytanie: czy z taką agresywnością i poświęceniem walczą futboliści — jak to było w przypadku piłkarzy Mazura — którzy... chcą przegrać? (m.in. żółta kartka Daleckiego). I czy Bołądź, Liminowicz, Serafin i ich koledzy są ąż tak miernymi kopaczami, że nie stać ich na pokonanie nie grających przecież wiosną najlepiej ełczan?

Podobne pytania i przykłady można by mnożyć. Nie w tym jednak rzecz. Kończąc zaś kwestię „podkładek" mam apel. Szanowni sympatycy futbolu! Zanim wysnujecie i rzucicie posądzenia, pamiętajcie o jednym. Na boisku grają piłkarze, którzy mają przecież określone ambicje, więc fakt, iż podyskutują między sobą działacze zainteresowanych klubów, bądź pogwarzą znajomi trenerzy, doprawdy o niczym nie świadczy. A o lewy grosz, który ponoć nadal krąży, w dzisiejszych czasach coraz trudniej. W klubach brakuje bowiem przede wszystkim tzw. pieniędzy prawych. Nawet na sprzęt i bieżącą działalność.

Aby wygrywać szuka się więc pomocy gdzie indziej. Gdzie? Również nietrudno się domyśleć. Rodzi się więc kolejne pytanie: kto jest bardziej winien — ci, którzy dają, czy też biorący? Nie odpowiadając nań jednoznacznie, pozwalam sobie jedynie zwrócić uwagę na fakt, iż ci pierwsi pamiętając o zasadzie: „jak nie ty, to ciebie" są przynajmniej w minimalnym stopniu usprawiedliwieni — pragną ułatwiać zwycięstwa swoim.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

Liga okręgowa

Wyniki i tabele

Grupa łomżyńsko-ostrołęcka: Mazowsze — Orzeł 4:2, Narew Ostr. — Olimpia 1:0, Warmia — Grom 2:4, Makowianka — Mławianka 2:3, Płońsk — Ostrovia 3:2, Mazovia — Błękitni 3:3, Start Działd. — Bawełna 6:1.

1. Mławianka	38:4	78:13
2. Grom	35:7	68:22
3. Narew	32:10	62:18
4. Olimpia	30:12	47:19
5. Błękitni	27:15	52:43
6. Makowianka	24:18	46:28
7. Mazovia	24:18	54:43
8. Ostrovia	19:23	32:46
9. Bawełna	16:26	37:51
10. Płońsk	13:29	36:65
11. Start	11:31	47:69
12. Warmia	10:30	26:54
13. Orzeł	8:32	26:76
14. Mazowsze	5:37	20:96

(kr)

Grupa suwalska: Sparta Aug. — Mazur Wydminy 1:0, Rominta Gołdap — Wigry II 5:0, Mazur Pisz — Jurand Bemowo Piskie 3:0, Mazur II Ełk — MKŻ Mikołajki 0:1, Ruciane Nida — Czarni Olecko 0:0.

1. Nida	24:6	37:9
2. Rominta	23:7	47:13
3. Czarni	20:10	25:16
4. Mazur P.	18:12	23:21
5. Sparta	14:16	24:34
6. Mazur II	12:18	29:29
7. MKŻ	11:19	21:28
8. Wigry II	11:19	25:41
9. Wydminy	9:21	18:39
10. Jurand	8:22	16:35

(kr)

Sprawni jak żołnierze

W Łomży odbył się wojewódzki finał zawodów sportowo-obronnych pod nazwą **„Sprawni jak żołnierze".** Wystartowali uczniowie szkół podstawowych i średnich. Musieli oni wykazać się dużą sprawnością ogólną a także przygotowaniem specjalistycznym — umiejętnością pokonywania przeszkód terenowych, obsługi sprzętu technicznego. Wśród uczniów szkół podstawowych najlepsze wyniki osiągnęły dziewczęta z **SP 1 Kolno** i chłopcy ze **Zbiorczej Szkoły Gminnej w Turośli.** W rywalizacji szkół średnich wygrała drużyna dziewcząt z **Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie** oraz chłopcy z **Zespołu Szkół Rolniczych w Marianowie.**

Najlepsze wyniki indywidualne: **Dorota Kukiełko (SP 1 Kolno), Lidia Bogdan (ZSOiZ Grajewo), Dariusz Dąbkowski (ZSG Turośl) i Mirosław Krajewski (LO Zambrów).** (kr)

Młodzi gwardziści najlepsi w Ostrołęce

Kończą się różnego typu eliminacje przed finałowymi pojedynkami tegorocznej, XI już edycji Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Najmłodsi adepci sztuki pięściarskiej spróbowali swoich sił w makroregionalnej eliminacji. Na ringu w Ostrołęce wystąpiło 57 zawodników (rocznik 1967 i młodsi) z Warszawy, Olsztyna, Suwałk i Białegostoku. Prawo udziału w finale OSM (8—15 lipiec) w Poznaniu wywalczyło ośmiu reprezentantów białostockiej Gwardii, siedmiu ich kolegów z Warszawy i dwóch z Mazura Ełk.

W Poznaniu wystąpią m.in. w wadze papierowej **Dariusz Snarski** (Gwardia) i **J. Krukowski** (Mazur); w wadze koguciej — **Wojciech Sawicki** (Gwardia); w wadze lekkiej — **Andrzej Potocki** (Gwardia); w wadze półśredniej — **Jarosław Aleksiuk** (Gwardia); w wadze lekkopółśredniej — **Wacław Stasiewicz** i **Jacek Nurkowski** (obaj Gwardia); w wadze półciężkiej — **K. Muraczewski** (Mazur) i ciężkiej — **Bogdan Onoszko** (Gwardia).

Białostoczanie tak licznym udziałem w spartakiadowym finale potwierdzili swoją przynależność do czołówki młodzieżowej kraju. (lad)

Szachowa spartakiada

W Augustowie odbyły się eliminacje strefowe do XI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Szachach. Startowały juniorki i juniorzy młodsi. Najlepsze wyniki uzyskały: **Barbara Tokajuk** z Białegostoku — 8,5 pkt z 9, **Renata Kowalska** z Ostołęki — 7 i **Bożena Rynkiewicz** z Łomży — 6,5 pkt.

Wśród chłopców I miejsce zajął **Ryszard Królikowski** z Warszawy — 7 pkt. przed **Piotrem Kozłowskim** (Białystok) — 6,5 pkt., **Maciejem Jakubowskim** — 6,5 pkt.

Wszyscy ci zawodnicy zakwalifikowali się do finału centralnego.

Prowadzono także klasyfikację zespołową turnieju. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna łomżyńska, na trzecim — Hańcza Suwałki. W rywalizacji wojewódzkiej zdecydowanie zwyciężyła Warszawa przed Białymstokiem i Suwałkami. Oceniono także zainteresowanie szkół, w których uczą się młodzi szachiści, tą dyscypliną. Najlepiej wypadły **Szkoła Podstawowa nr 2 w Sejnach** i **Liceum Ogólnokształcące w Łapach.** (kr)

Sezon maratończyków

Białostoccy maratończycy dość wcześnie zaczęli sezon, być może to pozwoliło na uzyskiwanie już teraz niezłych wyników. W Siedlcach odbyła się impreza pod nazwą „Mały maraton podlaski". Obsada była dość silna i na tym tle dobrze zaprezentowali się biegacze z Białegostoku. 18-kilometrową trasę biegu najszybciej pokonał zawodnik AZS Siedlce Zygmunt Zdańkowski, a trzecie miejsce zajął Tadeusz Dziekoński (Jagiellonia) zaś piąte Zdzisław Nielipiński (SZS AZS).

(kr)

Siatkarskie „trójki"

W Suwałkach rozegrano ciekawą imprezę, której walory trudno przecenić. Wprawdzie nie było tam „wielkiego sportu", ale emocji też niemało. Odbył się tam turniej siatkarskich „trójek", zorganizowany z okazji Dnia Zwycięstwa o puchar Prezydenta tego miasta. Startowali starsi i młodsi. A oto wyniki: 1. Zespół Szkół Zawodowych CZSP w Suwałkach, 2. Związek Nauczycielstwa Polskiego, 3. JW 1792, 4. Wojewódzka Federacja Sportu.

Puchar otrzymali zawodnicy, którzy zajęli pierwsze miejsce. (kr)

Parkingi?—To do załatwienia!

Spokojne noce za 200 zł

Codziennie rano pod białostockimi blokami rozlega się ryk rozgrzewanych silników, widać podekscytowanych panów biegających z butelkami, których zawartość znika w przepastnych czeluściach chłodnic fiatów, syrenek, wartburgów. Dopiero około godz. 8 uspokaja się, powoli ulatnia się woń spalin, podnosi się zgnieciona kołami trawa. Wtedy na kilka godzin można wyjść na podwórko, bez obawy pozwolić pociechom na zabawę w piaskownicy. Do 15. Wówczas wszystko zaczyna się od nowa — zmotoryzowani pracownicy wracają w rodzinne pielesze.

A każdy gna jak może, bo a nuż miejsce już będzie zajęte — to najbezpieczniejsze, bo najbliżej okna. Na nic protesty, skargi, znaki zakazu. Samochód bowiem — bardzo ważne dobro doczesne, wychuchane i z wielkim trudem zdobyte — musi być pod ręką i trzeba go mieć na oku, bo nigdy nic nie wiadomo. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach złodziejskiego boomu.

Niestety, sporo w tym jest racji.

KRADZIEŻE

bowiem i włamania do pojazdów są nadal na porządku dziennym, a raczej — nocnym. Giną koła, akumulatory, znikają same pojazdy, by nie odnaleźć się nigdy lub w stanie kompletnej ruiny, gdzieś w podmiejskim przydrożnym rowie.

Z drugiej strony trudno się dziwić tym, którzy we wdychaniu „aromatów” spalinowych nie gustują, mogą i chcą dłużej się wyspać etc. Czy wobec tego sprzecznych racji „antysamochodziarzy” i właścicieli pojazdów rzeczywiście nie da się pogodzić? Okazuje się, że nie jest tak źle. Bardzo wiele bowiem zależy od inicjatywy tak jednych, jak i drugich.

W ubiegłym roku na łamach „GW” w cyklu „Parkingowe ABC” — staraliśmy się pokazać, jak wygląda sprawa postojów i parkingów w naszym mieście, a także — jakie wyjście z niewesołej, jakby nie było, sytuacji, znaleźli mieszkańcy osiedla „Piasta I”. Postanowili oni mianowicie własnymi siłami, acz przy wydatnej pomocy administracji, zorganizować

SPOŁECZNY PARKING STRZEŻONY

I udało się. Okazało się przy tym, że gra warta była świeczki. Za 300 zł miesięcznie i trochę społecznej pracy uzyskali pewność, że ich samochodu nikt nie okradnie, a przy tym zrobiło się pusto pod oknami okolicznych bloków.

Obecnie w Białymstoku funkcjonuje już siedem takich parkingów. Nie są to, rzecz jasna, giganty. Mogą pomieścić od 30 (najmniejszy — z osiedla „Mickiewicza”) do 350 (na „Piasta II” — wzdłuż ul. Towarowej) pojazdów.

Trzeba także powiedzieć, że dwa następne nabierają już realnych kształtów — w pobliżu bloków przy ul. Fabrycznej 57, gdzie administracja osiedla „Sienkiewicza” przystąpiła do wykonywania ogrodzenia oraz osiedla „Przyjaźń” przy ul. Gagarina. Tu mieszkańcy pozazdrościli sąsiadowi spod „6” i postanowili zrobić to samo, co on. Materiał już jest, pozwolenie także, lada dzień ruszą prace przygotowawcze.

— Parkingi powstają

Z INICJATYWY WŁAŚCICIELI

pojazdów — mówi kierownik administracji osiedla „Przyjaźń” — **Stanisław Gromada.** My natomiast pomagamy im w miarę naszych możliwości, czy to dając materiał czy też udostępniając warsztaty i narzędzia. Oczywiście, ani lokatorzy mający samochody, ani administracja nie decydują o powstaniu takiego parkingu. Na ten temat wypowiada się Zarząd Spółdzielni, zgodę musi wyrazić komitet blokowy, a także osiedlowy i dopiero wtedy można przystąpić do roboty. Ludziom jednak to się coraz bardziej podoba. Mieć spokojną noc za 200 zł, jak na naszym pierwszym parkingu... To jest to!

Nie wszędzie jednak — co dość dziwne — mieszkańcy takie inicjatywy przejawiają. Na „Białostoczku”, jak twierdzi administracja nikt o tym nie pomyślał, na parkingu osiedlowym na „Słonecznym Stoku”, gdzie za miejsce płacić trzeba 800 zł miesięcznie, są jeszcze wolne miejsca, więc po co społeczny? Z drugiej strony są osiedla, gdzie po prostu nie ma jak parkingu wcisnąć. Tym bardziej, że zdaniem niektórych kierowników spółdzielczych ADM-ów opłaca się to dopiero przy 100 miejscach, choć parking przy Gagarina może pomieścić jedynie 40 samochodów i wszyscy są jakoś zadowoleni. W osiedlu „Bema” za to miejsca jest aż nadto, ale rozwieszane w klatkach apele o zgłaszanie się chętnych, nie przyniosły rezultatu. Z kolei ulgę dla mieszkańców „Piasków” ma przynieść planowany obok „Centralu” parking, niestety administrowany przez Spółdzielnię Inwalidów, czyli po prostu drogi.

Jest rzeczą zrozumiałą, że administracje nie mają obowiązku ani organizować parkingów, ani troszczyć się o lokatorskie auta. Ale nic chyba nie stoi na przeszkodzie, aby przedstawić komitetom osiedlowym możliwości osiedla w tym względzie. A i te ostatnie mogłyby wykazać więcej inicjatywy. Bądź, co bądź wbrew pozorom chodzi tu o dobro wspólne: bezpieczeństwo samochodów i świeży podmuch pod blokowymi oknami.

TOMASZ KALINOWSKI

„Sprawny uczeń w zawodzie”

Ostatnio w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku podsumowano na szczeblu wojewódzkim wyniki konkursu „Sprawny pczeń w zawodzie”. To współzawodnictwo, stanowiące formę edukacji zawodowej przyszłych fachowców zostało poprzedzone eliminacjami wewnątrzwarsztatowymi.

Wojewódzki konkurs składał się z części teoretycznej i praktycznej. Uczniowie pod okiem komisji sędziowskiej samodzielnie wykonywali stabilizator napięcia do telewizorów kolorowych i przyrząd do naprawy samochodów. Przyszłe krawcowe szyły bluzkę sportową. Kryteria ocen pracy były złożone. Brano pod uwagę nie tylko jakość ich wykonania, ale także — organizację i bezpieczeństwo pracy oraz porządek na stanowisku roboczym.

W grupie elektromechaników laureatami zostali: **Mirosław Grabowicz, Wiesław Bednarski i Krzysztof Białobrzeski.** W grupie tokarzy zwycięzcami są: **Wiesław Sacharko, Jarosław Suszyński i Jan Giesko.** W grupie krawiectwa damskiego lekkiego najlepsze okazały się: **Barbara Chojnowska, Małgorzata Płachecka i Marzena Zadroga.**

Laureaci otrzymali dyplomy, nagrody pieniężne i rzeczowe. Najlepsi kandydaci na przyszłych fachowców wezmą udział w eliminacjach centralnych. Może nawiążą do dobrych tradycji w 1982 r., kiedy reprezentant białostockiego ZDZ zajął pierwsze miejsce na konkursie w Moskwie, w grupie krajów RWPG?

(ges)

Manifestacja mieszkańców Milejczyc w 39 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem.

Kwiaty i wieńce od harcerzy i delegacji radzieckiej Delegatury Rurociągu „Przyjaźń”.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

W rocznicę Dnia Zwycięstwa

W ubiegłą niedzielę, 13 bm., z okazji obchodów Dnia Zwycięstwa odbyły się podniosłe uroczystości w **Czeremsze i Milejczycach** (woj. białostockie). Kołu Gminnemu ZBoWiD w Czeremsze, liczącemu stu członków, wyróżniającemu się swą aktywną działalnością na rzecz środowiska, przekazany został sztandar ufundowany przez społeczeństwo. Trzem kombatantom wręczone zostały **Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski**, a siedmiu — medale **„Za udział w wojnie obronnej 1939 r.”.**

W uroczystości tej uczestniczyli przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, członek Prezydium ZW ZBoWiD — płk **Edmund Krzemiński** i prezes ZW ZBoWiD — **Mikołaj Kiryluk**, przedstawiciele Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, blisko 2 tys. mieszkańców Czeremchy i okolicznych miejscowości. Szczególnie liczny był udział młodzieży.

W Milejczycach, na miejscowym wojskowym cmentarzu gdzie pochowanych jest ponad 1,5 tys. żołnierzy radzieckich poległych w lipcu 1944 r. w czasie walk o wyzwolenie południowych regionów Białostocczyzny, złożone zostały wieńce i wiązanki kwiatów.

Na naszych zdjęciach — fragmenty z niedzielnej uroczystości w Milejczycach. (h)

Na wczasy do NRD

Zapowiada się atrakcyjny urlop dla tych pracowników, którzy otrzymają skierowania na wczasy w NRD. W ramach wymiany z przedsiębiorstwami niemieckimi, jedenaście zakładów pracy Białostocczyzny skieruje swych pracowników na wypoczynek w kraju sąsiadów.

Z wczasów w NRD skorzysta 457 reprezentantów załóg: „Sierżana”, „Fast”, „Uchwytów”, Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Białostockiego Przedsiębiorstwa Instalacji Elektrycznych, „Agrometu” z Czarnej Białostockiej, Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego oraz Regionalnego Związku Spółdzielczości Inwalidzkiej.

Wymienione przedsiębiorstwa zrewanżują się zaproszeniem na wypoczynek urlopowy w Polsce takiej samej liczby pracowników niemieckich.

(pi)

Wychowywanie dla przyjaźni

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w **Medycznym Studium Zawodowym w Białymstoku** ma wieloletnią tradycję i znaczny dorobek organizacyjno - merytoryczny. Działa tu 60-osobowe szkolne Koło TPPR, któremu przewodniczy **Marzena Kowalska.** Opiekunem koła jest mgr **Danuta Truskolawska.**

Nauczyciele na co dzień rozwijają zainteresowania uczniów historią, kulturą i gospodarką Kraju Rad oraz warunkami życia społeczeństwa radzieckiego, kształtują uczucia sympatii do bratniego narodu. Członkowie koła prenumerują prasę radziecką, która jest chętnie czytana.

Pogłębianie i krzewienie przyjaźni polsko-radzieckiej oraz wychowanie internacjonalistyczne realizuje się poprzez urządzanie konkursów pod hasłem „Co wiem o Kraju Rad”, spotkania z uczestnikami wycieczek do Związku Radzieckiego, urządzanie imprez artystycznych, uroczystych apeli i akademii z okazji ważnych rocznic i świąt państwowych naszego bliskiego sąsiada, wystaw (ostatnio czynna jest wystawa pt. „Lenin w malarstwie”), projekcje filmów radzieckich w wersji oryginalnej.

5 kwietnia br. młodzież ze Studium brała udział w porządkowaniu mogił żołnierzy radzieckich na cmentarzu komunalnym.

12 kwietnia odbyło się spotkanie z wiceprzewodniczącym ZM TPPR — **Kazimierzem Kasjańskim**, który omówił znaczenie podpisanego w 1945 r. Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL i ZSRR. Na zakończenie zebrania odbyła się projekcja filmu pt. „Kuranty dwóch miast” o wspólnych kontaktach i współpracy miast Leningradu i Gdańska.

(jc)

W czwartek, 17 maja

Zapraszamy siemiatyczan na spotkanie z dziennikarzami „GW”

Bezpośrednie kontakty i spotkania Czytelników z dziennikarzami zespołu redakcyjnego „Gazety Współczesnej” mają już długoletnią, wypróbowaną tradycję. Przypomnijmy tu choćby ubiegłoroczną akcję pod hasłem „Reporter na zamówienie” czy skonkretyzowane tematycznie — w ramach „Dni Czytelników” — wspólne dyskusje, m. innymi nad kształtem i wdrażaniem reformy gospodarczej, funkcjonowaniem służby zdrowia czy też nad miejscem i rolą Teatru Dramatycznego w Białymstoku.

Spotkania te przynoszą obopólną korzyść, stwarzając naszym Czytelnikom okazję do wypowiedzenia się na społecznie ważne, nurtujące ich problemy, wskazania różnorodnych nieprawidłowości, wypaczeń i konfliktów jakie niesie codzienne życie, wreszcie wpływania na zawartość tematyczną „Gazety” poprzez zgłaszanie konkretnych propozycji. Z drugiej strony — są niezwykle cennym źródłem wskazówek dla kierownictwa i zespołu dziennikarskiego, jak doskonalić redagowanie codziennego pisma, tak — by było ono bardziej żywe, przystępne, bogatsze tematycznie i wiarygodne, by było faktycznie gazetą Czytelników, towarzyszącą im wiernie na co dzień.

Kontynuując więc tę dobrą i cenną tradycję, pragniemy tym razem — w toku trwających właśnie Dni Oświaty, Kultury, Książki i Prasy — umówić się na spotkanie z mieszkańcami Siemiatycz. Nie chcemy ściśle precyzować czy narzucać tematu tego spotkania, a raczej potraktować je jako swobodną, życzliwą i serdeczną wymianę myśli, własnych doświadczeń i refleksji. Z pewnością jednak będzie dla nas bardzo interesujące usłyszeć od siemiatyczan — mieszkańców pięknego miasta, utytułowanego mianem „Wicemistrza Gospodarności” — jak widzą dalszy rozwój swojego grodu, jakie mają ambicje i aspiracje w zaspokajaniu potrzeb społeczno-kulturalnych i jakie na tej drodze napotykają przeszkody, co wyzwala a co może hamuje aktywność środowiska — w zakładzie pracy, w miejscu zamieszkania? Jak nasi młodzi Czytelnicy z Siemiatycz widzą swoje szanse na przyszłość?

Radzi będziemy usłyszeć spostrzeżenia i uwagi, również krytyczne dotyczące redagowania „Gazety”, podnoszenia określonych tematów, kontynuowania czy wprowadzenia nowych, stałych rubryk, doskonalenia kontaktów z Czytelnikami itp.

Ze swej strony chętnie opowiemy, jak się na co dzień „robi” gazetę, o naszym zespole i arkanach dziennikarskiego zawodu. Może w ten sposób rozbudzimy w kimś z młodych, i nie tylko, drzemiącą pasję do pióra?...

Zapraszamy zatem serdecznie na wspólne spotkanie w najbliższy czwartek, 17 maja o godz. 16 w Siemiatyckim Ośrodku Kultury (ul. Zaszkolna 1).

Makulatura powraca do handlu wymiennego

Od dziś, **15 maja** br, Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Białymstoku, wprowadza makulaturę do handlu wymiennego. Każdy, kto odda ten surowiec do punktu skupu może otrzymać paragon uprawniający do zakupu towarów wymiennych.

W dalszym ciągu będą skupowane również szmaty i odpady z tworzyw sztucznych. Przy zdawaniu makulatury obowiązuje dotychczasowy przelicznik 1 do 3 plus 40 proc. Paragon trzeba zrealizować w ciągu 3 miesięcy od daty wystawienia. Uprawnia on zdającego surowce wtórne do zakupu towarów w następujących białostockich sklepach: w pawilonach handlowych przy ul. Chrobrego (sprzęt elektryczny, art. papiernicze, dziewiarskie i sprzęt turystyczny), w sklepach papierniczych przy ul. Broniewskiego i Stołecznej — tapety i papier toaletowy, w sklepie gospodarstwa domowego przy Al. 1-go Maja i DH „Central”.

(kp)

Pożary

◆ We wsi Sobótka w gminie Bielsk Podlaski, w mieszkaniu Jana S. doszło do pożaru, którego przyczyną było pozostawienie włączonej do sieci grzałki elektrycznej, przez lokatorkę mieszkania, 80-letnią Olgę K. Spaleniu uległo wnętrze wraz ze sprzętem ogólnej wartości około 400 tys. zł, na szkodę Jana S. i Olgi K.

◆ Jest już także pierwszy przypadek pożaru od wyładowań atmosferycznych. 6 bm. podczas wiosennej burzy na skutek uderzenia pioruna spaliła się obora wraz i inwentarzem żywym w zabudowaniach Aleksego F. — zamieszkałego we wsi Zajączki w gminie Juchnowiec. Gospodarz poniósł straty w wysokości około 400 tys. zł.

◆ 8 bm. wybuchł pożar w Białymstoku przy ul. Poleskiej, w mieszkaniu Józefa B. Wnętrze mieszkania wraz z wyposażeniem uległo zniszczeniu. Straty oszacowano na ponad 100 tys. zł. Przyczyną powstania ognia był wadliwy przewód kominowy.

◆ Tego samego dnia w Bohonikach w gminie Sokółka powstał pożar w budynku gospodarczym należącym do Ireneusza T. Straty wynoszą około 400 tys. zł, a przyczyną pożogi było zwarcie w wadliwej instalacji elektrycznej.

(x)

Gdy przepisy nie pasują do aury

Jak się ogrzać nadzieją na rozsądek?

Fala chłodu już od tygodnia każe nam zapomnieć o typowej wiosennej pogodzie. Mnożą się sygnały o dokuczliwym spadku temperatury w mieszkaniach. Służby Zakładu Energetyki Cieplnej od kilku dni przeżywają inwazję osób interweniujących osobiście i telefonicznie.

W białostockim ZEC usłyszeliśmy jednak, że pomiar temperatur zewnętrznych nie dał dotąd podstawy do włączenia centralnego ogrzewania w mieście. Kryteria są precyzyjne i dopiero po trzech dniach ochłodzenia poniżej normy można uruchomić sieć ciepłowniczą.

Owszem, zdarzały się przypadki (poza wyjątkami jakimi są przedszkola, szpitale i żłobki) gdy w różnych częściach Białegostoku włączono ogrzewanie. Były to jednak próby samowolne, toteż od wczoraj ekipy ciepłownicze kontrolują pomieszczenia węzłów cieplnych i ścigają autorów tej samowoli.

Inna sprawa, że ścisłe trzymanie się przepisów leżących u podstaw decyzji o włączaniu ogrzewania prowadzi czasem do zwykłych absurdów. Wystarczy, że w ciągu trzech dni obliczeniowych temperatura zewnętrzna w dowolnej porze o 1 czy 2 stopnie przewyższy umowną granicę i już nie ma podstaw, by włączyć ogrzewanie. W ten sposób można dzwoniąc zębami z zimna przetrwać każde ochłodzenie, które wiosną trwa zazwyczaj kilka dni, by po ławinie postulatów włączyć sieć akurat w porze upałów. Rezultat tego bezwładu widać właśnie w obfitości zwolnień lekarskich i wykazie innych strat, których nie skompensuje oszczędność opału na hałdach elektrociepłowni.

(apo)

W KILKU WIERSZACH

Jak już informowaliśmy, w dniach 18—20 maja br. w Białymstoku trwać będą VII Konfrontacje Filmowe „Młodzi za i przed kamerą”, w trakcie których zaprezentowanych zostanie kilkadziesiąt filmów krótkometrażowych i telewizyjnych. Projekcje odbywać się będą w kinie „Forum” (ul. Dzierżyńskiego 5). Karnety można nabywać w Zarządzie Miejskim ZSMP (Białystok, ul. Lipowa 6, tel. 417-035) oraz od godz. 17 w klubie „Promenada” (ul. Lipowa 4).

(bis)

SPORT

Piłkarskie echa

Kilkunastu młodych mężczyzn schodząc z boiska z trudem tłumiło łzy. Upust dali im dopiero w szatni. Niektórzy łkali z żalu, ale większość ze złości, a konkretnie z powodu niemocy. Zrobili bowiem wszystko, by zdobyć jakże potrzebny punkt, który im jednak w ordynarny sposób odebrano. W innej szatni kilkunastu innych mężczyzn w tym samym czasie cieszyło się ze zwycięstwa. Natomiast w jeszcze innej szatni, trójka jeszcze innych panów być może miała wyrzuty sumienia, ale jednocześnie odbierała podziękowania za dobre wykonanie zadania.

Kiedy i gdzie to się działo? W tym konkretnym przypadku nietrudno się domyśleć. Dzieje się jednak tak na wielu stadionach i to wcale nie tak znowu rzadko. Widok płaczących mężczyzn z powodu poozrnie tak błahego jak przegranie meczu, jest i śmieszny, i irytujący. Śmieszny dla tych, którzy porażkę utożsamiają jedynie ze stratą kilku, kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu (to już na najwyższych szczeblach) tysięcy złotych. Irytujący zaś dla wszystkich, którzy właściwie pojmują ducha sportowej rywalizacji.

Do pewnej przychylności arbitrów dla gospodarzy niejako z zasady wszyscy zdążyliśmy się już przyzwyczaić. W futbolu, gdzie pojedynki toczą się zazwyczaj na oczach licznej widowni przyjmuje się to jako coś zupełnie prawidłowego. Toteż sędzia chcąc się nieco przypodobać kibicowskiej większości, łaskawszym okiem patrzy na gospodarzy, a nieco surowiej ocenia poczynania gości. Można dyskutować, czy tak być powinno, ale tak już jest i zmienić tego nie sposób.

Wszystko ma jednak swoje granice. Kiedy te ostatnie zostają przekraczane, ktoś musi wyciągnąć odpowiednie sankcje. I to drastyczne, a nie — jak zazwyczaj bywa — symboliczne. Zasadniczy problem jednak w tym, że biegu wydarzeń już się nie odwróci i nie odda się punktów pokrzywdzonym.

Czy szanse Jagiellonii na utrzymanie się w II lidze zmalały na tyle, by popadać w panikę? Oczywiście, że nie. Jednak białostocki zespół czekają jeszcze naprawdę trudne pojedynki. Nasz drugoligowiec kolejno będzie podejmował w Białymstoku: Radomiaka, stołecznego Hutnika, Resovię i Stal ze Stalowej Woli, a w spotkaniach wyjazdowych skonfrontujemy siły z Koroną, Stalą Mielec i pabianickim Włókniarzem. Aby uniknąć degradacji trzeba zdaniem wtajemniczonych zdobyć jeszcze 7 pkt. Wydaje się, iż jest to zupełnie realne. Oczywiście pod warunkiem, utrzymania przez jagiellończyków dotychczasowej — dobrej dyspozycji i wykluczenia pozabolskowych machinacji.

A im bliżej końca rozgrywek o tych coraz głośniej. Chociażby ostatnio w III lidze. Ktoś gdzieś kogoś widział, ktoś inny z kimś rozmawiał, ktoś następny uruchomił wyobraźnię i... No właśnie. Daleki jestem od twierdzenia, że na tym szczeblu futbolowej rywalizacji nie zdarzają się przypadki „podkładek”, czy „drużowania” spotkań. Irytują mnie jednak domysły bezpodstawne.

Ostatnio najwięcej dostaje się — z racji pewności trzecioligowego bytu — piłkarzom Mazura. Mieli rzekomo „podłożyć się” w Szczytnie Gwardii — zremisowali, mieli podobno oddać punkty również Śniardwom — a tu także zremisowali, przesądzając tym samym w praktyce o losie tych ostatnich. Że co: Ułatwili wygraną w Suwałkach Wigrom? Bzdura. Ci, co oglądali ten mecz, nie mają najmniejszych wątpliwości. Gospodarze byli lepsi i wygrali jak najbardziej zasłużenie.

A do niedowiarków mam pytanie: czy z taką agresywnością i poświęceniem walczą futboliści — jak to było w przypadku piłkarzy Mazura — którzy... chcą przegrać? (m.in. żółta kartka Daleckiego). I czy Bołądź, Liminowicz, Serafin i ich koledzy są aż tak miernymi kopaczami, że nie stać ich na pokonanie nie grających przecież wiosną najlepiej ełczan?

Podobne pytania i przykłady można by mnożyć. Nie w tym jednak rzecz. Kończąc zaś kwestię „podkładek” mam apel. Szanowni sympatycy futbolu! Zanim wysnujecie i rzucicie posądzenia, pamiętajcie o jednym. Na boisku grają piłkarze, którzy mają przecież określone ambicje, więc fakt, iż podyskutują między sobą działacze zainteresowanych klubów bądź pogwarzą znajomi trenerzy, doprawdy o niczym nie świadczy. A o lewy grosz, który ponoć nadal krąży, w dzisiejszych czasach coraz trudniej. W klubach brakuje bowiem przede wszystkim tzw. pieniędzy prawych. Nawet na sprzet i bieżaca działalność.

Aby wygrywać szuka się wsparcia pomocy gdzie indziej. Gdzie? Również nietrudno się domyślić. Rodzi się więc kolejne pytanie: kto jest bardziej winien — ci, którzy dają, czy też biorący? Nie odpowiadając nań jednoznacznie, pozwalam sobie jedynie zwrócić uwagę na fakt, iż ci pierwsi, pamiętając o zasadzie: „Jak mi ty, to ciebie” są przynajmniej w minimalnym stopniu usprawiedliwieni — pragną ułatwić zwycięstwa swoim.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

Szkolna liga la

Stadion w Zwierzyńcu, choć w remoncie, jednak żyje. W minioną niedzielę opanowała go młodzież. Odbyły się tam zawody w ramach wojewódzkiej ligi szkół średnich w lekkiej atletyce.

Wyniki drużynowe: dziewczęta 1. Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych Białystok (opiekunowie **Karol Afeltowicz i Krzysztof Sobolewski**), 2. IV LO B-stok 3. Zespół Szkół Ekonomicznych Bielsk Podlaski; chłopcy 1. Zespół Szkół Mechanicznych Łapy (opiekunowie **Stanisław Kosicki i Roman Łudź**, 2. IV LO B-stok, 3. Zespół Szkół Mechanizacji Rolnictwa Supraśl.

Podczas zawodów odnotowaliśmy kilkanaście naprawdę dobrych i obiecujących wyników. Na uwagę zasługują osiągnięcia dziewcząt — 100 m. **A. Krygier** (ZSH-E B-stok) — 12,5, **U. Sacharko** (ZSH-E B-stok) — 12,6; 400 m **M. Mieleszko** (IV LO B-stok) — 60,3, **M. Korzyńska** (ZSH-E) — 60,7; 100 m ppł. **B. Gorbacewicz** (ZSEk. Bielsk Podlaski) — 15,1, 4x100 m (ZSH-E) — 50,7, kula **I. Car** (ZSEk. Bielsk) — 11,90.

Wśród chłopców wyróżnili się: 100 m **W. Korzeniecki** (ZS Bielsk) — 10,7 i **B. Choromański** (IV LO) — 10,9, 400 m **R. Puchalski** (ZSB-C B-stok) — 51, wzwyż **K. Wojszko** (IV LO) — 180, dal **G. Dunikowski** (IV LO) — 6,98, dysk **K. Choromański** (ZSMech. B-stok) — 50,80, oszczep **Z. Urban** (ZSM Łapy) — 67,70 **M. Karwowski** (ZSEł.) — 61,28.

Wydarzeniem wartym odnotowania podczas tych zawodów było wręczenie przez sędziów nagrody fair play uczniowi Zespołu Szkół Elektrycznych **Stefanowi Taranczewicz.** Podczas biegu został on sklasyfikowany przez sędziów na trzeciej pozycji, gdy faktycznie zajął miejsce siódme. Następnie sam zgłosił arbitrom pomyłkę w klasyfikacji. Możemy sądzić, że Stefan odniósł największy sukces spośród wszystkich młodych lekkoatletów.

(kr)

Manewry Techniczno-Obronne ZHP

Umiejętności — jak w harcerstwie Sprawność — jak w wojsku

Przez trzy dni w okolicach Białegostoku rozgrywane były IX Manewry Techniczno-Obronne Białostockiej Chorągwi ZHP. Sprawność fizyczna i niektóre elementy sportów obronnych leżą w tradycji i w zadaniach obecnego związku. Umiejętność radzenia sobie ze skomplikowanym niekiedy sprzętem, pokonywanie własnej słabości bardzo się liczą w harcerskim systemie wychowawczym.

Zanim najlepsi zjechali do Białegostoku w zastępach, drużynach, szczepach i hufcach przeprowadzone zostały eliminacje, których zwycięzcy w miniony piątek rozbili namioty koło Sowlan.

Rozegrano kilka konkurencji, m.in. pojedynki strzeleckie, trójbój obronny, wielobój sztafetowy. Do najbardziej widowiskowych, ale zarazem zmuszających do wysiłku należały gry terenowe harcerzy młodszych i starszych. Przeprawy przez wodne przeszkody, skryte dojścia do punktów kontrolnych, pokonywanie przeszkód naturalnych i ustawionych przez organizatorów — wszystko to pozwoliło stwierdzić, że wcale nie jest źle ze sprawnością młodzieży. Takie elementy jak nawiązywanie łączności przy pomocy radiostacji wymagały sporych umiejętności.

W pewnym sensie można powiedzieć, że harcerzom nie są obce zagadnienia techniczne. Oczywiście wszyscy uczestnicy musieli zaprezentować także typowe dla swej organizacji działania, jak: pionierka, czyli umiejętność obozowania, samarytanka — udzielanie pierwszej pomocy medycznej, także wiedzę regulaminową i znajomość przeszło siedemdziesięcioletniej historii swej organizacji.

W rezultacie najlepsze wyniki ogłoszone w niedzielę, 13 bm. osiągnęli harcerze z **Bielska Podlaskiego, Białegostoku, Moniek, Dąbrowy Białostockiej i Czarnej Białostockiej.** Zwycięzcami indywidualnymi poszczególnych konkurencji zostali: **Marek Kindziuk, Maria Bandziul, Robert Sorkowski.**

Potwierdziła się ważna zasada: tam, gdzie dobrze działają drużyny ZHP, wyniki także w tych dziedzinach były najlepsze. Zdecydowany prym wiodła **4 Białostocka Drużyna Harcerska**, a dobrze pokazały się **64 Wodna Drużyna Harcerzy Starszych z Bielska Podlaskiego, 99 Białostocka Drużyna Starszoharcerska, 8 BDH** drużyny z Czarnej Białostockiej i Moniek.

IX Manewry Techniczno-Obronne były zarazem przykładem dobrej współpracy ZHP z różnymi instytucjami. Przy organizacji wiele pomogli żołnierze z **Podlaskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej, Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP**, działacze **Ligi Obrony Kraju.** (kr)

Sezon maratończyków

Białostoccy maratończycy dość wcześnie zaczęli sezon, być może to pozwoliło na uzyskiwanie już teraz niezłych wyników. W Siedlcach odbyła się impreza pod nazwą „Mały maraton podlaski”. Obsada była dość silna i na tym tle dobrze zaprezentowali się biegacze z Białegostoku. 18-kilometrową trasę biegu najszybciej pokonał zawodnik AZS Siedlce Zygmunt Zdańkowski, a trzecie miejsce zajął Tadeusz Dziekoński (Jagiellonia) zaś piąte Zdzisław Nielipiński (SZS AZS).

(kr)

Siatkarskie „trójki”

W Suwałkach rozegrano ciekawą imprezę, której walory trudno przecenić. Wprawdzie nie było tam „wielkiego sportu”, ale emocji też niemało. Odbył się tam turniej siatkarskich „trójek” zorganizowany z okazji Dnia Zwycięstwa o puchar Prezydenta tego miasta. Startowali starsi i młodsi. A oto wyniki: 1. Zespół Szkół Zawodowych CZSP w Suwałkach, 2. Związek Nauczycielstwa Polskiego, 3. JW 1792, 4. Wojewódzka Federacja Sportu.

Puchar otrzymali zawodnicy, którzy zajęli pierwsze miejsce.

(kr)